



DZIENNIK POLSKI

Wojsko okupuje Słowenię (Korespondencja własna z Jugosławii)

Sytuacja w Jugosławii zaognia się. — Najtrudniejsza — powiedział reporterowi „Dziennika”, przebywający w Zagrzebiu red. Ryszard Błski — panuje w Słowenii. Dostawie przed kwadrans, o 13.30, dowództwo 5 Okręgu Wojskowego Jugosłowiańskiej Armii Ludowej poinformowało środki masowego przekazu, że przejmie władzę nad całym terytorium republiki. Armia szczerze obsadziła granicę z Włochami, niektóre przejścia graniczne zostały zamknięte. Nieczynne jest lotnisko w Lublaniu. Portu lotniczego strzegą wzmocnione jednostki wojska. Komentatorzy uważają, że w przypadku zaognienia sytuacji w republice zostanie wykorzystane

ono jako lądowisko dla desantu, względnie samolotów z bronią, środkami opatrunkowymi, żywnością.



Działania wojska napotykały na negatywną reakcję ze strony ludności, która buduje na drogach zapory przeciwczołgowe. Na działalność armii udzieliły szybkiej odpowiedzi władze Słowenii.

Prezydent republiki Milan Kučan wygłosił wczoraj przemówienie do narodu, w którym stwierdził, iż państwo słoweńskie zostało napadnięte i jest okupowane.

Znacznie większy spokój panuje w stolicy Jugosławii. Piotr Malinowski z polskiej ambasady w Belgradzie powiedział reporterowi „Dziennika”, że serbską prasę wypełniają uchwały słoweńskich władz i związkowego parlamentu.

Największe napięcie występuje na terenie Krajiny, w pasie pro-

(Dokończenie na str. 2)

Lech Wałęsa na spotkaniu z przedstawicielami mazowieckiej „S”

„Nikom nie darujemy”

Prezydent Lech Wałęsa na wczorajszym spotkaniu z przedstawicielami komisji zakładowych „Solidarności” z władzami regionu Mazowsze mówił o swej wizji systemu politycznego w Polsce. Przestrzegł postkomunistów i kombinatorów, zapowiedział powrót do koncepcji Rady Politycznej.

Prezydent mówił, że potrzebny jest obecnie powrót do normalności, że nawet w Albanii odbyły się wolne wybory i że rzecz nienormalna jest istnienie kon-

traktowego parlamentu. „Nie panuje on nad sprawami prawnymi, upiera się kląć z prezydentem i nie szanuje Senatu wybranego podobnie jak prezydent w wolnych wyborach. Trzeba od tego jak najszybciej odejść. Jako prezydent, który chce budować przyszłość, opowiadam się za partyjnością w parlamencie. Chciałbym by prawo było tworzone przez ludzi do tego upoważnionych, a więc przez parlament wybrany w wolnych, demokratycznych wyborach.”

„Stary system — powiedział L. Wałęsa — broni się i jeszcze paru naszych zwolenników pozyskał. To co się dzieje teraz coraz bardziej wygląda mi na to, że ktoś mi za plecami się dogadał. Obrona starego, nie rozwiązywanie problemów, coraz bardziej w tym kierunku idzie. Kontratak jest silny, ale wszystkie machlojki i kandydatury rozliczone, nawet za 20 lat. Nikomu nie darujemy, w skarpetkach puścimy każdego, kto nas oszukał.”

L. Wałęsa zapewnił, że „jest gotów na zdecydowaną walkę” z siłami postkomunistycznymi. Podkreślił jednak, że nie wszystko może zrobić. „Patrzcie — mówił — jak ze mną postępują nawet przyjaciele, którzy dobrze nas znali. To jest gwałt na zdrowym organizmie. Teraz możecie zrozumieć, po co się pchałem na fotel prezydenta. Jestem szefem armii. Zawsze parę dywizji do waszej pomocy dam. W ostatecznym wypadku doprowadzę do ostatecznych rozwiązań.”

(Dokończenie na str. 2)

WCZORAJ W SEJMIE: Minister Skubiszewski o polityce zagranicznej ■

Sensacyjne wstępne wnioski w sprawie afery alkoholowej ■ Godzina interpelacji

Dziś odpowiedź na prezydenckie weto

Sprawa prezydenckiego weta wobec uchwalonej 15 km. ordynacji wyborczej do Sejmu zostanie rozpatrzona na początku dzisiejszych obrad Sejmu. Zostało to podyktowane potrzebą gruntownego zapoznania się posłów z wnioskiem, w którym prezydent odmówił podpisania tej ordynacji i wniósł o jej ponowne rozpatrzenie. Druk sejmowy z tekstem tego wniosku posłowie otrzymali w czwartek rano.

Dużel części czwartkowych obrad Sejmu przysłuchiwał się, oprócz publiczności, również kor-

pus dyplomatyczny. Minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski przedstawił w izbie strategiczne kierunki polskiej polityki zagranicznej i wynikające z nich tegoroczne zadania. Na czoło — stwierdził — wysuwa się ugruntowanie europejskiej orientacji naszej polityki. Zadaniem pierwszoplanowym jest budowa szeroko pojętego bezpieczeństwa Polski.

Sensacją wśród dziennikarzy na Wiejskiej stała się wczoraj wiadomość, że sejmowa komisja nadzwyczajna do zbadania

sprawy importu alkoholu sformułowała wstępne wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej wicepremiera i mi-

(Dokończenie na str. 2)

Kobieta wiceprezydentem?

„Czekam na polską kobietę — powiedział prezydent Lech Wałęsa podczas wczorajszego spotkania z przedstawicielkami organizacji kobiecych oraz stowarzyszeń działających na rzecz rodzin i dzieci w Bełwedrze. Prezydent zachęcał kobiety do aktywności w życiu publicznym.

Reprezentująca stowarzyszenie „Pro femina” Teresa Tułska zarzuciła prezydentowi prowadzenie działań „kojarzących się ze szczeniakiem”. Takie wrażenie odniosła po kilku spotkaniach telewizyjnych z paną udziałem — powiedziała. „Opowiadanie o tym, że demokratami byli wyłącznie ci, którzy popierają pana poglądy, dyskredytowanie dawnych współpracowników, nie

(Dokończenie na str. 2)

Prywatyzacja bez tajemnic

(Inf. wł.) Podczas wczorajszej konferencji prasowej minister przekazał własnościowcom Janusz Lewandowski przedstawił opracowany przez S. G. Warburg Co. Ltd i utrzymywany do ostatniej chwili w tajemnicy, projekt powszechnej prywatyzacji. Zakłada on wytypowanie około 400 przedsiębiorstw dużej i średniej wielkości (reprezentujących około 20 proc. sprzedaży całego krajowego przemysłu), które zostaną przekształcone w spółki. Maksymalnie 10 proc. akcji w każdym z tych przedsiębiorstw zostanie przekazanych bezpłatnie pracownikom, natomiast wiodące pakiety akcji przekazane będą posz-

czególnym grupom inwestycyjnym. Część akcji, które pozostaną w ręku skarbu państwa, może być przyznana w ramach reformy systemu ubezpieczeń społecznych ZUS-owi.

Grupy inwestycyjne zwane „Zarządami Majątku Narodowego” będą spółkami akcyjnymi, w których rady nadzorcze i zarządy będą pozostawały pod polskim kierownictwem. Wszyscy pełnoletni obywatele polscy, stale przebywający w Polsce, będą mogli posiadać udziały w każdej z grup inwestycyjnych. Każdy pełnoletni Polak od 1. listopada 1991 r. będzie mógł zwrócić się do właściwej komisji przekazane będą posz-

(Dokończenie na str. 2)

Jaruzelski w charakterze świadka

7 godzin u prokuratora

Wojciech Jaruzelski został wczoraj przesłuchany w Departamencie Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości w charakterze świadka w sprawie o zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki. Przesłuchiwanie trwało, z krótkimi przerwami, niemal 7 godzin.

„Wojciech Jaruzelski złożył obszerną zeznanie i w sposób wyczerpujący nakreślił to sytuację polityczną, w jakiej doszło do zabójstwa ks. Popiełuszki” — powiedział prowadzący przesłuchiwanie (i śledztwo) prok. Andrzej Witkowski. Dodał, że W. Jaruzelski udzielił odpowiedzi na wszystkie zadane mu pytania, i że pełna ocena wagi jego zeznań będzie możliwa po zakończeniu śledztwa Prok. Witkowski podkreślił, że nie widzi żadnej sensacji w przesłuchaniu b. prezydenta, ponieważ wcześniej zapowiadał publicznie przeprowadzenie tej czynności procesowej.

W. Jaruzelski został również

przesłuchany w charakterze świadka w śledztwie o pobicie ze skutkiem śmiertelnym Grzegorza Przemyka.

Broń w radiu?

(Telefonem z Wilna)

Informowaliśmy, że specjalne jednostki radzieckiego MSW — OMON zajęły centralę telefoniczną w Wilnie. Agencje prasowe nie podały czy doszło do użycia broni i czy są ofiary wśród ludzi. Zadzwoniliśmy do „Kuriera Wileńskiego” by dowiedzieć się jak wygląda aktualnie sytuacja w tym mieście.

„Nie odczytaliśmy tego środowego wydania. O wszystkim dowiedzieliśmy się z radia — powiedziała nam Krystyna Adamowicz. — Wtem, że OMON-owcy przyjechali do gmachu centrali telefonicznej pod pretek-

stem, że znajduje się tam broń. Dyrektor tej centrali opowiadając o tym w radiu stwierdził, że około dwie godziny przeszukiwali różne oddziały. Widział też podobno jak znaleziono broń i naboje. Nie wiemy, czy to rzeczywiście tam było czy zostało podłożone. Litwa jednak odżegnuje się od tego. Myślę, że dopóki sytuacja się nie ustabilizuje tego typu prowokacyjne historie będą się powtarzały. Wystarczy jakiś donos i naloć OMON-u gotowy”.

Na ulicach Wilna spokój. (am)

statecznej decyzji w tej sprawie. W dyskusji, która dotyczyła formy uprawnień, opowiedziało się za ustawą konstytucyjną. Powołano komisję, na czele z ministrem sprawiedliwości Wiesławem Chruszowskim, która w najbliższym czasie opracuje projekt aktu konstytucyjnego. Rząd podchodzi z dużą odpowiedzialnością do prawa wydawania rozporządzeń z mocą ustawy i zd-

(Dokończenie na str. 2)

Zbigniew Brzeziński ostrzega:

Polsce zagraża bałagan

Przed Polską istnieje obecnie wielka, historyczna okazja — powiedział w czwartek podczas konferencji prasowej w Międzyzdrojach prof. Zbigniew Brzeziński — Polska przez wieki była zagrożona z dwóch stron. Teraz, jeśli chodzi o Zachód, następuje integracja Europy oraz są wszelkie dane, by spodziewać się, że nastąpi wielkie pojednanie polsko-niemieckie, które będzie odpowiednikiem pojednania niemiecko-francuskiego.

Jeśli chodzi o Wschód — następuje daleko idąca pluralizacja mocarstwa, które istniało przez szereg stuleci i które albo się przemieni w ustrój pluralistyczny-demokratyczny, albo się rozleci. W każdym razie w ten, czy inny sposób, to eliminuje tradycyjny dyktando geopolityczny.”

Zdaniem Z. Brzezińskiego trudnością kraju przez pewien czas będą się zwiększać. „Ale z czasem — i nie trzeba będzie na to długo czekać — rozpocznie się rozwój gospodarczy Polski i in-

(Dokończenie na str. 2)

Papież odwiedzi Jerozolimę?

WATYKAN (AFP). Papież Jan Paweł II oświadczył, że jego pragnieniem jest udać się w pielgrzymkę do Jerozolimy aby „przekazać z tego świętego miasta apel o prawdziwy i trwały pokój między wierzącymi — Żydami, chrześcijanami i muzułmanami”. Przemawiając w czwartek do biskupów i księży — członków stowarzyszenia pomocy Kościołom wschodu ojciec święty powiedział: mam nadzieję, że okoliczności pozwolą mi pewnego dnia zrealizować ten projekt. Niech Bóg błogosławi Ziemię Świętą, która jest duchową ojczyzną każdego chrześcijanina.

(PAP)

Mąż wybuchowy

Granat wojskowy zdetonował wczoraj podczas rozprawy w sądzie w Gdyni zdesperowany były mąż pozwany o podwyższenie alimentów, rany odniosło sześć osób, w tym powódka i przewodnicząca składu sędziowskiego.

Sprawca zamachu, 47-letni Stanisław K., usiłował uciec, ale zo-

stał zatrzymany przez ludzi obecnych w gmachu i przekazany policji.

Pięć rannych osób po udzieleniu pomocy ambulatoryjnej zostało zwolnionych do domów. W szpitalu pozostała jedna — jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Zniszczeniu uległa sala sądowa i jej wyposażenie. (PAP)

SKALAR
TRADE & SERVICE Co Ltd POLAND

Sprzedaż detaliczna

Kraków, ul. 18 Stycznia 55

tel. 36-76-56

36-77-39 37-33-21

OFERUJEMY PAŃSTWU ODZIEŻ:

importowaną z Tajlandii, Hongkongu i Chin:

DRESY, PODKOSZULKI T-SHIRT, SPÓDNICE DŻINSOWE, KOSZULE, SPODNIENIA BAWELNIANE, BIELIZNĘ DAMSKĄ I MĘSKĄ, KURTKI DŻINSOWE, SPODNIENIA DŻINSOWE, KONFEKCJĘ DZIECIĘCĄ, KOMPLETY DAMSKIE BAWELNIANE (MARYNARKI I SPODNIENIA) W 6 KOLORACH

Ponadto szeroka oferta sprzętu RTV

SKALAR
TRADE & SERVICE Co Ltd POLAND

Sprzedaż hurtowa

Kraków, ul. Ehrenberga 40

tel. 36-76-56

36-77-39

Słowenia

(Dokończenie ze str. 1)

wadzącym od Dalmacji do granicy węgierskiej. Wszędzie tam, gdzie sąsiadują ze sobą społeczności Serbów i Chorwatów.

Ambasada RP pracuje normalnie, choć żywo interesuje się losami wszystkich Polaków, którzy przekraczają w tych dniach jugosłowiańską granicę. Zanotowane zostały także nazwiska specjalnych wysłanników „Dziennika Polskiego”. (mich)

Na marginesie DNIA

MILIONY DOLARÓW DLA GWIAZD

Amerykański tygodnik „Time” pisze, że każdy kolejny film z tej samej serii przynosi głównemu bohaterowi nie tylko sławę, ale i coraz większe pieniądze. Za główną rolę w filmie pt. „Terminator” Arnold Schwarzenegger otrzymał milion dolarów, ale za udział w „Terminatorze 2” dostał samolot odrzutowy wartości 11 mln dol. Za rolę boksera w pierwszym filmie pt. „Rocky” Sylvester Stallone wypłacono 25 tys. dol., podczas gdy za grę w „Rocky 5” jego honorarium wyniosło już 20 milionów. Różnice w zarobkach są jeszcze większe, gdy między filmami jest znaczny odstęp czasu. Al Pacino za rolę w „Ojcu Chrzestnym”, który wszedł na ekrany w 1972 roku, otrzymał 35 tys. dol. Za kreowanie roli w „Ojcu Chrzestnym 3”, którego premiera odbyła się niedawno i który cieszy się znacznie mniejszym powodzeniem publicznym, aniżeli pierwszy film, honorarium Al Pacino wyniosło 6 mln dol.

TRANSPORT ŚMIECI POD ZIEMIĄ

Miasta przyszłości będą wymagały rozwiązania problemu transportu śmieci. Japończycy zdają sobie sprawę ze skali trudności i dlatego już opracowują nowatorskie rozwiązania. Eksperci japońskiego Stowarzyszenia Pomocy Inżynierii proponują, aby odpady przemysłowe i śmieci z gospodarstw domowych przesyłać podziemnymi rurociągami do zakładów utylizacji. Odpadki byłyby transportowane pod wysokim ciśnieniem, po uprzednim sprasowaniu i umieszczeniu w specjalnych pojemnikach. Autorzy projektu twierdzą, że koszty budowy podziemnego systemu transportu śmieci zwróciłyby się po 7-8 latach.

BAWARIA KALIFONIA NIEMIEC

Tym, czym jest Kalifornia dla mieszkańców Stanów Zjednoczonych, tym dla Niemców jest Bawaria. Oba te rejony uważa się nie tylko za najlepsze pod względem pogodowo-krajobrazowym, lecz również wyróżnianym przez ludzi interesu. Właśnie w Kalifornii, jak i w Bawarii żyje najwięcej najbogatszych ludzi, którym sprzyja szczęście w zbijaniu fortuny. Według ostatnich danych statystycznych, w tym południowym landzie w Niemczech mieszka ponad 17 tys. ludzi, których majątek szacuje się na ponad milion marek. W ciągu ostatnich trzech lat liczba masnatów finansowych zwiększyła się w Bawarii o tysiąc. Rejon Starnberga, leżący o ok. 20 km od Monachium uważa się za najbogatszy w całych Niemczech. Na 10 tys. mieszkańców przypada tu 54 milionerów i miliardów.

KENIJSKIE DZIEWCZĘTA „NIE LUBIĄ” SZKOŁY

Nie ziszcili się marzenia stuletniego dziecka Kenii o poślubieniu dziesięcioletniej uczennicy. Plany starca pokrzyżowali pedagodzy, którym udało się przekonać rodziców dziecka, że ich córka powinna kontynuować naukę w szkole, a nie wychodzić za mąż. Zawód „pana młodego” był tym większy, że za rękę panny proponował rodzicom majątek: dwie krowy, byka i barana. Jedno z badań przeprowadzonych w Kenii wykazało, że każdego roku porzuca szkołę ponad 10 tys. nastolatek z powodu zaślubin w ciąży. W 60 proc. ich partnerami piciowymi są szkolni rówieśnicy, a w 5 proc. — nauczyciele.

Redaktor wydania:

KAZIMIERZ STAROWICZ

Redaktor depeszy:

JERZY CZUBA

Redaktor techniczny:

ANDRZEJ KRAMARSKI

Kierownik korekty:

ZOFIA MRZEWIŃSKA

Konferencja w małopolskiej „S”

Skarga na Balcerowicza

(Obsł. wł.) Dla związkowców z „Solidarności” wakacje się jeszcze nie rozpoczęły i nie nie zapowiada sezonu ogórkowego. Negocjacyjne komisje wytypowane do rozmów z rządem dużą wagę przykładają do szybkiego załatwienia dwóch naglących spraw: zwolnienia od „popiwku” funduszy socjalnych i pożyczek mieszkaniowych, a także uzyskanie rządowego programu zwalczania i zapobiegania bezrobociu. W Krakowie w ostatnim dniu maja zanotowano 19.845 bezrobotnych, Tarnowie 9.482, Nowym Sączu 11.919 w Jasle 5.157. Bezrobocie dotyka również małe miejscowości. Ogółem w Małopolsce pod koniec maja zarejestrowanych bezrobotnych było 77.685, w tym 39.983 kobiet. Dla kobiet jest najmniej ofert pracy.

Już dziś wiadomo, że w czasie wakacji pogłębia się problem związany z bezrobociem w miejscowościach, gdzie zwolnienia dotkną zakładów pracy, które są głównym żywicielem mieszkańców w zakładach, które swa działalność rozwinęły dzięki eksportowi do ZSRR, czy w spół-

dzielniach inwalidzkich i innych firmach prywatyzowanych „na dziko”.

Zarząd Regionu Małopolska wystosował do premiera J. K. Bieleckiego, skargę na wicepremiera Leszka Balcerowicza, który wbrew obowiązującym przepisom od 25 kwietnia nie odpowiedział na pismo w sprawie kontrowersyjnie przeprowadzonych konkursów na stanowiska dyrektorów izb skarbowych, ze szczególnym wskazaniem na konkursy w Tarnowie i Krakowie.

O tym że izby skarbowe nie funkcjonują, świadczy pismo wicepremiera Balcerowicza, w którym mówi się o niepokojącym wzroście zaległości należności podatkowych i dywidend w przedsiębiorstwach państwowych.

Na koniec kwietnia zaległości te wyniosły ponad 14 bilionów złotych i tylko w ciągu kwietnia wzrosły o ponad 4 biliony zł.

Nie dość wykorzystywane są przez organy podatkowe dostępne środki egzekucyjne, szczególnie egzekucje z ruchomości. Do końca marca w 20 województwach, podczas egzekucji prowadzonej na pokrycie zaległych zobowiązań podatkowych w ani jednym wypadku nie zajęto ruchomości. W 12 województwach odnotowano tylko od 1 do 3 takich zajęć.

Wskaźnik ściągłości egzekwowanych zaległości podatkowych i dywidend wynosi zaledwie 35 proc. Najskuteczniej prowadzona egzekucja z ruchomości była w woj. nowosądeckim. (gra)

Polsce zagraża bałagan

(Dokończenie ze str. 1)

tęgrą jej gospodarki z zachodnioeuropejską. Należy podkreślić — i to jest rzecz najważniejsza — innej drogi dla Polski nie ma.”

Polsce — dodał profesor — „najbardziej zagraża bałagan, nie demokracja” anarchia. Brak umiejętności współpracy społeczno-politycznej. Ordynacja wyborcza, która dzieli a nie łączy. To są cechy charakterystyczne dla Polaków”.

Z. Brzeziński, były doradca ds. bezpieczeństwa prezydenta USA Jimmy Cartera przebywał 26-27 bm. na Pomorzu Zachodnim z prywatną wizytą

Prawie milion dzieci nie wyjedzie na wakacje

Wujku Jacku pomóż!

(Inf. wł.) W Fundacji „SOS” powołanej przez Jacka Kuronia, która od miesiąca prowadzi akcję pod hasłem „PODARUJMY DZIECIOM LATO” obliczają, że prawie milion dzieci nie ma szans, aby w tym roku wyjechać na wakacje. Są to akurat te dzieci, które powinny wyjechać bo żyją na co dzień w złych warunkach.

Do lokalu Fundacji przy ulicy Nowolipie w Warszawie nadchodzi białe listy zaczynające się od słów „Wujku Jacku pomóż...”.

Wujek Kuroń oczywiście pomaga, ale nie jest w stanie pomóc wszystkim. Dlatego godną poparcia jest inicjatywa krakowskich psychologów, którzy pod wodzą Jacka Pierzchały — kierownika Ośrodka Terapii Gestalt — rezygnują z własnych urlopów i zabierają na dwa miesiące blisko 100 dzieci do miej-

scowości Kozy (woj. bielsko-bialskie).

Dzieci wypoczywać będą w willi wynajętej im bezpłatnie przez małżeństwo nauczycieli — emerytów. Za wyżywienie płaci Fundacja Jacka Kuronia. Jest tylko jeden problem — ale krakowscy psychologowie apelują by dobry wujek z Krakowa anełnuł dzieciom transport do K. i z powrotem, w drugim i trzecim turunie, czyli pod koniec lipca i w sierpniu.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób chcieliby pomóc dzieciom (a są to dzieci z rodzin tzw. marginesu społecznego) prosimy o kontakt z Ośrodkiem Terapii Gestalt, Kraków, tel. 56-44-96. (g)

Kobieta wiceprezydentem?

(Dokończenie ze str. 1)

wspomaga nas w naszych działaniach”.

„Chciałbym, aby pani przypomniała sobie co powiedział Geremek i Michnik na temat prezydenta i jego zachowania” — odpowiedział Lech Wałęsa. „Jestem wybrany przez naród i wiem co jest grane: dzisiaj stara nomenklatura, panowie Geremek i Michnik chcą wygrać swoje. A ja jestem z narodu i chcę sprawiedliwości”. (PAP)

Dutka — zjawisko

(INF. WŁ.) Jeżeli artysta, którego siódmy dziesiątek lat siedzi na grzbiecie potrafi zadziwić swoją stałą publiczność — to znaczy, że mamy do czynienia z gólem uwagi zjawiskiem. W Galerii „Podbrzezie” otwarto wystawę malarstwa i rysunku Leszka Dutki. No i mamy spotkanie — to ze zwrotem dającym nową jakość. Zwrot ten uczynił artysta w stronę lekkości, „rozgęszczenia” obrazu, deformacji lirycznej i precyzyjnej zarazem. Jest (zwalczając) coś z ducha Picassa, ale dalekie to od pożyczek, bar-

dzo własne, rysowane i malowane przez człowieka wielce ludziom życiowego wciąż z tą samą ciekawością i otwartością przyglądającego się światu.

Wystawa Leszka Dutki w Galerii „Podbrzezie” czynna do końca lipca. (an)

Różne ceny świeżego powietrza

(Inf. wł.) Wojewoda po zasięgnięciu ministerialnej opinii podejmuje decyzję, o tym czy można daną miejscowość zaliczyć do grona turystycznych. Wiąże się to z korzyściami finansowymi, gdyż każda gmina ma prawo pobierać od turystów tzw. „opłatę klimatyczną”. W województwie krakowskim o taki status starały się Myślenice. Niestety starania te nie zakończyły się sukcesem.

Wysokość „opłat klimatycznych” określają rady poszczególnych gmin. Na przykład w Międzyzdrojach trzeba zapłacić za jeden dzień pobytu 1350 złotych. W Jastarni osoba dorosła płaci tylko 300 zł za dobę, emeryt 200 zł a dziecko 100 zł. Dobą w Zakopanem kosztuje 1000 zł za osobę dorosłą i 500 zł dziecko. (wal)

Pogoda

Chłodniej

Przez Polskę przemieszcza się zatoką niżowa z frontem chłodnym. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże, okresami opady deszczu, lokalnie intensywne. Możliwe burze, od zachodu postępujące większe przejaśnienia. Temperatura maksymalna dniem od 17 do 21 st., a minimalna nocą od 6

do 10. W Tatrach od 5 st. dniem do 1 nocy. Wiatr słaby i umiarkowany, w czasie burz porywisty, z kierunków zachodnich.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: na ogół bez opadów, chłodniej. W niedzielę nadal dość chłodno.

Cisnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 27 bm. godz. 14: 737 mm, tj. 982,6 hPa, spadek ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godzinie 4.33, a zajdzie o 20.53. Dzień jest już krótszy o 3 minuty i ma 16 godzin 20 minut. (k)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

▲ W GDAŃSKU ZAWIĄZAŁ SIĘ komitet założycielski nowej partii centroprawicowej, odwołującej się do wartości chrześcijańskich i patriotycznych — Unii Republikańskiej. Jej inicjatorami są działacze gdańscy, wśród nich m. in. sekretarz polityczny prezydenta RP Arkadiusz Rybicki, minister stanu w kancelarii prezydenta Grzegorz Grzelak, wojewoda gdański Maciej Płażyński.

▲ CZERWCOWY Sondaż CBOS potwierdził odnotowywany od dłuższego czasu spadek notowań większości kluczowych instytucji i organizacji życia publicznego. W Polsce. W porównaniu z majem br., najbardziej zmniejszyła się aproba dla rządu (o 10 proc.), którego działalność po raz pierwszy częściowo oceniana jest negatywnie (47 proc.) niż pozytywnie (38 proc.). Nadal najwyżej ocenianą przez Polaków instytucją pozostało wojsko.

▲ ZAPOWIEDZ WPROWADZENIA PRZEZ ZSRR nowych taryf celnych z dniem 1 lipca spowodowała prawdziwy run obywateli radzieckich na podróże do Polski, by jeszcze przed tym terminem zrobić u nas korzystne zakupy. Przed radzieckimi przejściami granicznymi w rejonie Lwowa tworzą się kolejki samochodów osobowych dochodzące do 15 km. Ludzie koczują po 5 dni, zanim dotrą do granicy.

▲ PREMIER WIETNAMU, 74-letni Do Muoi został wybrany na zjeździe Komunistycznej Partii Wietnamu jej nowym sekretarzem generalnym.

Prywatyzacja bez tajemnic

(Dokończenie ze str. 1)

wego urzędu gminnego w celu sprawdzenia i ustalenia swego numeru ewidencyjnego i otrzymania broszury opisującej program powszechnej prywatyzacji. Numer ewidencyjny będzie uprawniał do otrzymania na wiosnę 1992 r. udziałów w każdej z grup inwestycyjnych.

Rozwój i restrukturyzację firm objętych powszechną prywatyzacją mają wesprzeć Bank Świato-wy oraz inne instytucje finansowe. Ponadto szereg banków międzynarodowych wyraziło zainteresowanie zarządzaniem grupami inwestycyjnymi na podstawie odrębnych umów. (A.W.)

Dziś odpowiedź na weto

(Dokończenie ze str. 1)

nistra finansów Leszka Balcerowicza, kolejnych ministrów spraw wewnętrznych Czesława Kiszcza i Krzysztofa Kozłowskiego oraz b. prezesa Głównego Urzędu Cel Jerzego Cwieka.

W sumie, komisja nadzwyczajna rozpatrywała możliwość wystąpienia z odpowiednimi wnioskami wobec 12 osób kierujących w różnych okresach ministerstwami i urzędami centralnymi (brak działania, błędy, nie wykonywanie obowiązków).

Nie należą do wyjątków rodziny, które miesięcznie muszą

splacać odsetki od kredytu mieszkaniowego w wysokości 3 mln zł. Obciążenia z tytułu utrzymania mieszkania sięgają często 70 proc. średniej płacy. Stwierdzono to w czasie czwartkowej godziny interpelacji w Sejmie. Oblicza się, że w trudnej sytuacji z tego powodu znalazło się od 150 do 200 tys. rodzin. Z wyjaśnień złożonych przez wiceministra gospodarki przestrzennej i budownictwa Jerzego Zdrzałkę wynika, że w najbliższym czasie rodziny te nie mogą liczyć na wydatną pomoc państwa. (PAP)

Ostrożne zachowanie rządu

(Dokończenie ze str. 1)

je sobie sprawę, że nie może wykorzystywać szans jakie daje specjalne uprawnienia. Jeżeli wystąpi w tej sprawie do Sejmu, to jego motywy muszą być zrozumiałe przez społeczeństwo. Rząd dostrzega dobrą wolę parlamentu, który przyspieszył zatwierdzenie ustaw, jednak w Sejmie czeka na uchwalenie 13 aktów prawnych i można się spodziewać kolejnych 20, które w ciągu dwóch miesięcy wpłyną do Sejmu. Zatwierdzenie takiej ilości ustaw jest niemożliwe i może spowodować zahamowanie reformy.”

Wśród aktów prawnych, które według rządu wymagałyby szybkiego zatwierdzenia, znajdują się m. in.: ustawa o podatku od dochodów osobistych, ustawa o podatku od wartości dodanej, ustawa o zatrudnieniu, ustawy o emeryturach i rentach; z ubezpieczeń społecznych i z budżetu państwa, ustawa o reprivatyzacji, ustawa o podatku od osób prawnych i ustawa budżetowa.

Z przedstawionego Radzie Ministrów projektu specjalnych uprawnień poważne wątpliwości wzbudził zapis mówiący o tym, że zgodność rozporządzeń wyko-

nawczych z Konstytucją oceniałby Trybunał Konstytucyjny, jednak w okresie obowiązywania ustawy konstytucyjnej, ewentualne orzeczenia Trybunału rozpatrywałaby Rada Ministrów. (A.W.)

Sprostowanie cudotwórcy

W związku z jednym zdaniem we wczorajszym tekście „Make, największe szczęście” — o cudzie w Tarnowie, czyli skupie butelek — zadzwonił do nas pan Jakub Kmieć, prowadzący sklep. Kontrowersyjne zdanie brzmiało: „On ma codziennie półtora miliona”.

Chodzi o to, że w prywatnym punkcie skupu butelek skupuje się dziennie za półtora miliona, nie jest to zaś dzienny zarobek skupującego. Wyjaśnienie zamieszczamy w związku z zastrzeżeniem, iż Urząd Skarbowy i konkurencja mogłyby nie wyjść z podziwu dla takiej sumy. Poza tym skupowanie za sumę 1,5 mln. zł., a zarabianie tyle dziennie — to spora różnica. (zyg)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 27 czerwca 1991 r. po krótkiej chorobie zmarł

ś. t. p.

ksiądz JÓZEF JURCZYK
SALWATORIANIN

Przeżył 71 lat w tym 45 w kapłaństwie.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę, 29 czerwca o godzinie 11 w kościele księży Salwatorianów w Krakowie na Zakrzówku przy ul. św. Jacka 16. O godz. 14 odbędzie się odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku do grobowca księży Salwatorianów na cmentarzu na Salwatorze.

KSIĘDZA SALWATORIANIE

Festiwal w Kołobrzegu

Wystarczy, że... nie będzie

(INF. WŁ.) „Do tej pory odbyły się 24 festiwale piosenki żołnierskiej w Kołobrzegu i wystarczy — powiedział nam rzecznik prasowy MON ppik Ireneusz Czyżewski. W tym roku zamiast festiwalu zaprezentowany zostanie dorobek kulturalny wojska w cyklu imprez zatytułowanych „Arsenał artystyczny 91”. 10 lipca o 20.30 w amfiteatrze kołobrzesckim jako pierwsze przedstawienie zostanie widowisko „Orzeł Biały” w wykonaniu Centralnego

Zespołu Artystycznego WP. W następnych dniach w amfiteatrach Koszalina i Kołobrzegu, w klubach garnizonowych w Zegrzu Pomorskim, Mrzeżynie i Kołobrzegu, w wojskowych domach wczasowych w Rogowie i Unieściu oraz w niektórych sanatoriach, prezentowany będzie dorobek artystyczny wojska w dziedzinie: muzyki, estrady amatorskiej i zawodowej, teatru, kabaretu, plastyki, fotografii i filmu. (am)

Czas płynie. Upływa właśnie 35 lat od pamiętnego, czerwcowego czwartku, gdy zdesperowani robotnicy Poznania wylegli na ulice, by domagać się wolności i chleba.

ROBOTNICZA KRZYWDA

Właśnie odbywały się międzynarodowe Targi Poznańskie i dziesiątki cudzoziemców widziało pokrwawione narodowe chorągwie podniesione przeciwko partii, która mieniła się być robotniczą, a była w istocie oligarchią partyjnych prominentów.

Przysnęła forsowana od lat propaganda, że sprawowane przez PZPR rządy mają poparcie polskiego społeczeństwa, że „Partia z Narodem, a Naród z Partią”. Robotniczy protest poszedł w świat.

Był to niezwykle bolesny cios, na który odgórnie kontrolowana prasa odpowiedziała wrogo, okrzykując demonstrację jako dzieło chuligańskie, warcholskie, inspirowane przez zachodnie radiostacje.

Gniew przeszkadza w rozumowaniu. Któż bowiem uzna za chuliganów młodych ludzi, występujących zgodnie z przekonaniami własne piersi na kule przeciwników? A ponadto przecież wysokie władze wymiaru sprawiedliwości uznały czynny poznański młodzieży nie za chuligańskie wybryki, ale za zbrodnie przeciw ustrojowi państwa, zagrożone nader wysokimi karami. Historia nie zna wypadku, by chuligani dokonywali zbrodni stanu. Przyczyną buntu był wadliwy, krzywdzący ludzi z „Ciegielskiego” (wówczas Zakładów im. J. Stalina) system wyliczania płacy za prace akordowe.

Robotnicy protestowali, delegacje jeździły do Warszawy, ale nikt się tam nie kwapił zajmować robotniczą krzywdą. Gdy pod koniec czerwca delegacja

że po powrocie z Warszawy delegaci zostali aresztowani, zadziały prawa psychologii tłumy, wielotysięczna grupa młodych ruszyła pod budynek więzienia, wyłamała bramę, uwolniła więźniów, zabrała broń i ruszyła na ul. Kochanowskiego.

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego to był twór radzieckiego NKWD, ukształtowany na jego wzór i podobieństwo. Bezpieką komendowali oprócz obywateli polskich także funkcjonariusze radzieccy, a najważniejsze zarządzenia nadchodziły z Moskwy. W lochach Bezpieczeń-

W CELACH UB I PRZED SĄDEM

Choć uciśnięty na ulicach strzały, mieszkańcy miasta nie odetchnęli spokojnie. Władze objął Urząd Bezpieczeństwa. Do aresztów trafiło około 150 młodych mężczyzn. W celach znów rozległy się jęki torturowanych ludzi.

Prokuratura Wojewódzka wniosła do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu trzy akty oskarżenia, które przypominały trochę propagandę prasową. A więc znów chuligani działający pod wpływem zagranicznych audycji radiowych...

Jako adwokat brałem udział w dwóch dużych procesach sądowych. Chciałbym tu wspo-

zdekonspirowany i skazany na karę więzienia.

Po wojnie A. Suwart wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej, która skierowała go do pracy w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa w Poznaniu.

Zdawałoby się, że przedwojenni członkowie partii będą przez swych powojennych kolegów wysoce cenieni. Tak jednak nie było. Starzy partyjniacy, komuniści z przekonania, stali się solą w oku powojennych towarzyszy, którzy w przeważającej części szukali w partii kariery a w wewnętrznej liczbie rekrutowali się z metod społecznych.

Najwidoczniej A. Suwart naraził się na funkcjonariuszom UB, gdyż w 1951 r. został niespodziewanie aresztowany i ku ogólnemu zdumieniu

mnie bowiem, a myślę, że i dla innych, wolny sąd i praktyki departamentu, to nie są pojęcia jednoznaczne.

Sąd Wojewódzki odrzucił wniosek Prokuratury o przeprowadzenie dowodu z akt sprawy Sądu Wojewódzkiego. Po procesach władze PRL uznały za konieczne przywrócić A. Suwartowi legitymację partyjną i odznaczyć go Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. A. Suwart został pochowany na cmentarzu w Junikowie w alei zasłużonych.

Na tym samym cmentarzu, ale za zezwoleniem innych władz, w alei zasłużonych uczestników czerwcowego buntu spoczął zmarły 7 listopada 1989 r. Jan Suwart. Wróćmy jednak na salę sado-

1956”. Autorami tej sztuki było dwoje zdolnych ludzi: Izabela Cywińska i Włodzisław Braniecki. Spektakl opracowano na podstawie zachowanych przez pracowników Polskiego Radia w Poznaniu zapisów magnetofonowych z procesów poznańskich.

Autorzy dostrzegli dramatyczną wymowę wyjaśnień J. Suwarta i wprowadzili je do tekstu sztuki. Zamieszczono tam również spory fragment mojego przemówienia obronczego w wykonaniu znakomitego aktora Mariana Pogasza.

KREW NIE POSZŁA NA MARNE

Dzisiaj żyjemy w wolnym, niepodległym państwie. Do zdobycia wolności w naszym stopniu przyczynili się zryw poznańskich robotników. Nie mogła szkalująca propaganda prasy. Społeczeństwo polskie w olbrzymiej większości odnosiło się do opłaconej krwiwa postawy robotników z wielką sympatią. Po stronie Poznania opowiedzieli się również robotnicy innych miast.

Tak zdecydowane nastroje nie mogły ująć uwadze władz państwowych. Zrozumiano, że trzeba zmienić kurs i odejść od stalinowskich metod rządzenia. Rozłana w Poznaniu krew nie poszła na marne.

Na VIII Plenum KC PZPR postanowiono złagodzić rządy i uwolnić Polskę od tyranii Urzędu Bezpieczeństwa. Władze zdobyły się na rozsądniejsze rozwiązanie i w trybie abolicji umorzono postępowanie karne przeciwko uczestnikom poznańskiego powsta-

MICHAŁ GRZEGORZEWICZ

(„Głos Wielkopolski”)

Bój to był pierwszy

stwa jęczeli i konali ludzie, których jedyną winą były odmienne przekonania polityczne, a czasem nieopatrznie wypowiedziane słowami. Groza szła stąd na cały kraj.

Demonstrujący robotnicy żądali uwolnienia więźniów, a po odmownej odpowiedzi zawrząli bój. Zabezpieczeni murami gmachu fortecy funkcjonariusze UB strzelali celnie i od ich kul legło blisko stu manifestantów, a kilkuset było rannych. Krew lała się obficie. Za-

mnienie proces 9 oskarżonych. Na ławie oskarżonych zasiadli: Zenon Urbanek, Józef Pocztowy, Stanisław Jaworek, Ludwik Wierzbicki, Łukasz Piotrowski, Stanisław Kaufman, Leon Olejniczak, Jan Suwart i Janusz Biegański. Wszyscy zachowywali się kulturalnie, choć czasem trochę dziecinnie, bo byli to przecież młodzi chłopcy, w większości w wieku 18–20 lat.

Chłopcy tych bronili odważnie: dobrze i goraco adwokaci: Józef Umbreit, Mieczysław Klauziński, Tadeusz Napierała, Józef Sopa, Kazimierz Nowak, Juliusz Wójcik, Witold Trojanowski, Stanisław Konieczny, Gerard Kujanek i Michał Grzegorzewicz.

Z całego zespołu obrońców przy życiu pozostał tylko ja. Przypało mi bronić 22-letniego robotnika, Jana Suwarta. W aktach sprawy znajdowała się karta kar, która wskazywała na jego karalność za zabór mienia państwowego. Ta właśnie okoliczność leżała u podstaw jego wyjaśnień, które ujawniły dramat dotychczasowego życia Suwarta.

SAGA RODU SUWARTÓW

Ojciec Jana — Adam Suwart, również robotnik, był przed wojną czynnym członkiem Komunistycznej Partii Polski. Ówczesne prawa delegalizowały tę organizację a przynależność do niej podlegała karze pozbawienia wolności. A. Suwart został

mieniu oskarżony o to, że w okresie międzywojennym współpracował konfidentycznie z Policją Państwową. Sprawę skierowano do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, który skazał A. Suwarta na 4 lata więzienia.

Jan Suwart nigdy nie uwierzył w winę ojca. Nie wierzył w nią także przedwojenni komuniści — towarzysze Adama. Ale w poznańskim procesie prokuratorzy uparcie dążyli do dyskwalifikacji moralnej A. Suwarta i wbrew o. pozycji obrony domagali się włączenia akt Sądu Wojewódzkiego w poczet dokumentów procesowych.

W toku tego sporu przyszła o. bronie w sukurs pomoc ze strony najmniej oczekiwanego. 7 października w tygodniku społeczno-politycznym KC PZPR „Trybuna Wolności” ukazał się artykuł Wiesława Górnickiego zatytułowany „Prawdy i półprawdy”.

Górnicki pisał: „...nie pogodzę się nigdy, aby dziś, po ujawnieniu poznanych tajemnic departamentów w warunkach pełnej praworządności, prokurator mógł rzucić w twarz człowieka z przedwojennym stażem partyjnym zarzut współpracy z policją. Zarzut dodajmy „potwierdzone”, podobno w toku śledztwa w departamencie i na „procesie” Sądu Wojewódzkiego w Warszawie w roku 1953. Nie wykluczam bynajmniej możliwości, że Adam Suwart winien jest zarzucanych mu przestępstw. Ale tak długo nie będę przekonany o jego winie, jak długo nie rozpatrzy sprawy wolny, niezawisły Sąd Rzeczypospolitej. Dla

wa, gdzie oskarżony opowiedział dzieje swej smutnej młodości: „Proszę Wysokiego Sądu!”

Chciałbym jeszcze powiedzieć, dlaczego dokonałem tego przebiegu kradzieży, które miało miejsce w 1953 roku...



Kiedy mój ojciec został aresztowany, matka na skutek aresztowania ojca zwariowała. Myśmy zostali pozbawieni wszelkich warunków do życia... Z domu od nas pisali do towarzysza Bieruta i towarzysza Cyrankiewicza, ale dostaliśmy tylko taką odpowiedź: że sprawa naszego ojca została przekazana do Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie. W kamienicy, w której mieszkam od 1946 r., wszyscy wiedzieli, że ojciec jest starym komunistą i pracownikiem UB... Kiedy zniknął nie dostaliśmy żadnej pomocy materialnej, ani w ogóle nie mieliśmy warunków do życia, a moja matka chodziła do Caritasu przy kościele po żupę z dzbankiem, czy Sąd sobie wyobraża jak ja się czułem? Wszyscy na mnie i moją matkę wskazywali palcami. Za co? Za to, że mój ojciec walczył za samą, był więziony po obywateli i teraz... Czuł moją rodziną na to zniszczyć?”

Oskarżony wypowiedział te słowa z łzami w oczach i z takim akcentem rozpaczy, że sala zamiała w milczeniu. Milczała nie tylko wzruszona publiczność, nie zadawali już także pytania ani Sąd ani prokuratorzy.

W 1981 r. w czasie uroczystości z okazji 25. rocznicy poznańskiego buntu, na scenie Teatru Narodowego w Poznaniu zszedł spektakl pt. „Oskarżony Czerwiec

nia. W przemówieniu z dnia 20 października 1956 r. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka powiedział: „Klasa robotnicza dała ostatnio kierownictwu partii i rządowi bolesną nauczkę. Robotnicy Poznania, chwytając za oręż strajku i wychodząc manifestacyjnie na ulice w czarny czwartek czerwcowy, zawołali wielkim głosem: Dostyc! Tak dalej nie można! Zawrócić z fałszywej drogi!”

„Nauczkę” dali również adwokaci — obrońcy w procesach poznańskich. Wystąpienia obrońców były szeroko opisywane w prasie, transmitowane przez radio i odbiły się słownym echem w kraju i za granicą. A adwokaci zdawali odrzucić ciężar oskarżenia i skierować go przeciw tym wszystkim, którzy przyczynili się do strajków i procesów publicznych. We wszystkich środkach przekazu wskazywano na wysoki poziom przemówień i odwagę obrońców w piętrowaniu bezprawia i nadużyć władz. Przemówienie adwokata Stanisława Hejnowskiego jest uznawane za arcywzór kunsztu obrończego. Głęboko patriotyczna postawa obrońców w procesach poznańskich stanowiła wspaniałą kartę w historii polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Jestem dumny, że należałem do tego grona.

wróciła z pustymi rękami, wyczerpała się cierpliwość. Zawyły syreny, ogłoszono strajk i ludzie wyszli na ulice. Demonstranci skierowali się do gmachu partii, ale nikogo tam nie zastali, gdyż przeczni promieniści woli saldowna się ucieczką. Został tylko jeden odważny, ale nie chciano go słuchać i potraktowano dość brutalnie.

Tu nasuwa się refleksja: gdyby do robotników wyszedł nie członek Komitetu Wojewódzkiego, ale znany w mieście demokratycznie wybrany przedstawiciel wolnego, samorządowego związku zawodowego, to czy doszłoby do krwawej tragedii?

To jest jednak tylko retoryczne pytanie, gdyż wówczas w Polsce takich związków nie było. Istniała tylko odgórnie mianowana karykatura Związku Zawodowego.

ROZSTRZELANE SERCA

Wśród zgromadzonych przed gmachem partii ludzi napanował nastroj krańcowego podniecenia i gdy padł okrzyk,

mordowano wówczas 13-letniego, bohaterkiego chłopca — Romka Strzałkowskiego.

Do Poznania przyjechał ówczesny premier — Józef Cyrankiewicz, który wygłosił bombastyczną mowę i zagroził, że „kto odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewny, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie”.

„Odcięta ręka” przywarła do jego nazwiska na zawsze.

Ale ręką nikomu nie odcinano. Skierowano natomiast do miasta czołgi. Niektórzy czołgiści bratali się z demonstrującymi robotnikami, ale cel osiągnięto. Bohaterskie powstanie poznańskie zostało zdławione. Komunistyczny porządek przywrócony.

Załoba padła na miasto. Znakomita i powszechnie lubiana poetka Kazimiera Iłakowiczówna boleśnie przeżywała tragedię miasta i poświęcony krwawemu czwartkowi esej zakończyła słowami: „rozstrzelano me serce w Poznaniu”.



JERZY WALAWSKI

Chłodnym okiem...

Byłem ostatnio u znajomych, którzy gościli u siebie małżeństwo z Kijowa. Ukrainka i Rosjanin zgodnym chórem atakowali politykę Gorbaczowa, odmawiając mu wszelkich zasług, obwiniając o katastrofalną sytuację gospodarki i biedę społeczeństwa. Pierestrojka i głośność — ich zdaniem — to czysta fikcja i mydlenie oczu naiwnym. Zmiany są minimalne i dotyczą jedynie sfery propagandy, a przede wszystkim polityki zagranicznej. Łagodniejszej nieco oceny doczekał się Jelcyń, lecz nie za swoje dokonania a jedynie za większą szczerzość i jakby trochę niepolityczną spontaniczność. Dwójka obywateli ZSRR demonstrowała wyraźną niechęć do polityki i polityków, także również awersję do obowiązującej wciąż jeszcze ideologii.

Ich wypowiedzi były znacznie ostrzejsze niż najbardziej nieprzychylnie Gorbaczowowi komentarze, które można było usłyszeć u nas i w innych krajach dawnego bloku wscho-

dniego bezpośrednio po tragedii na Litwie. Proporcjonalnie większą powszechność okazywały wtedy zachodnie mass media, ograniczając się bez mała do suchych relacji.

Nie w tym zdumiewającego. Im dalej jesteśmy od miejsca wydarzeń tragedii, od areny, na której rozgrywa się polityczne spektakle, tym mniej w nas emocji. Bardziej ustraszanie nami śmierć pojedynczego człowieka pod kółkami tramwaju, jeśli byliśmy świadkami wypadku — niż lakoniczne doniesienie prasowe o katastrofie ze stu śmiertelnymi ofiarami. Skłonni jesteśmy do emocjonalnych ocen działania i przedsięwzięć polityków którzy są blisko nas lub mają wpływ na nasze lo-

sy, co gorsza — niekiedy do wyłączenia emocjonalnych... Emocje wygasa czas i przesłania, skłaniając do racjonalnych osądów.

O tym małżeństwie z Kijowa przypomniałem sobie w trakcie wizyty Jelcyna w Stanach Zjednoczonych. Potraktoowano prezydenta Rosji z całą powagą, lecz jednocześnie wielokrotnie przypomniano o zastępcach Gorbaczowa dla odprężenia międzynarodowego, dla zbliżenia Wschodu i Zachodu, apelowano również do Jelcyna o wsparcie Gorbaczowa w jego trudnych przedsięwzięciach gospodarczych i politycznych. Obiecał to wsparcie.

Ze sporą dozą sceptycyzmu patrzył Stany Zjednoczone i zachodni politycy na separa-

tystyczne skłonności republik, na dążenie do usamodzielnienia się, utworzenia odrębnych państw narodowych. Dla nich nuklearna potęga wstrząsała wewnętrznie i tarciami, ruchami nacjonalistycznymi, destabilizującą się gospodarką, a więc z rosnącym ubóstwem i niezadowolaniem społeczeństwa, jest zjawiskiem niepokojącym. Zbyt duży obszar, zbyt wielu ludzi i wciąż obszerne arsenały by można było dopuścić do żywiołowego biegu zdarzeń... Istotne są tu wreszcie relacje ZSRR i dawnego demokracji. Skutki zapasów gospodarczych wschodniego sąsiada i załamania się wymiany handlowej odczuwamy dość dotkliwie. Przy całej sympatii dla dążeń niepodległościowych wielu republik trudno

sobie wyobrazić, że zaowocuje to szybką stabilizacją gospodarczą i korzystnym bilansem handlowym dla nas!

To politycy zachodni mają rację. Z pewnością mniej czują z daleka, ale lepiej widzą. Czucie i emocje nie są najlepszymi przymiotami politycznymi.

Zachodnie zabiegi o zachowanie dotychczasowego kształtu federacyjnego Jugosławii. Nie uznanie niepodległości Słowenii. Z bliska każdy walczący o niepodległość dla swojego narodu jest szlachetnym patriotą, z większej odległości może już wydawać się prosto nacjonalistą, eksponentem absolutnie partykularnych interesów, które — z czego nawet nie zdaje sobie sprawy — mogą obrócić się przeciwko

niemu. Trzy, cztery, a może więcej maleńkich i słabych państewek w miejsce dawnej, jednak liczącej się Jugosławii, to mógłby być wcale niezły katalizator konfliktów w jednoczącej się z bólami Europie.

Gorbaczow jest zły, czy dobry? Szanowany przez swoich obywateli, czy odsadzany przez nich od czci i wiary (w co)? Bezsensowne pytania. W ocenie polityków nie mogą się liczyć uczucia, sympatie, antypatie, lecz skuteczność działania i szanse na dobry jego efekt. Znaczenie trudniej oceniać polityka ocierając się o jego ramie, niż patrząc na jego poczynania z pewnego dystansu.

Balcerowicz na przykład nie kocha się za popiółek za pustki w kieszeni. Po cóż mamy kochać Balcerowicza? Byłaby to czysta perwersja. Czyż nie lepiej przyrzec się chłodnym okiem jego działaniom? Błędem także, ale i zastępem, i niewątpliwym osiągnięciem. Chłodnym okiem, niekoniecznie własnym!

Bez retuszu

JULIUSZ KYDRYŃSKI

BUCKLE

Co będę w tym roku czytał na wakacjach? W tym roku na wakacjach będę czytał Buckle'a.

Henry Thomas Buckle był człowiekiem niezwykłym. Dziś już mało kto o nas wie o jego istnieniu, ale był czołowym, kiedy to nazwisko rozprzestrzeniło się i ekscytowało umysły. Wzbudzało wielkie zainteresowanie. A on sam, jak to czasem się zdarza, niewiele na to zwracał uwagi, zagrzebany w pracy, która w końcu stała się przyczyną jego przedwczesnej śmierci.

Był jednym z najbardziej uczonych ludzi w wiktoriańskiej Anglii, choć nie posiadał żadnego oficjalnego wykształcenia. Już w czternastym roku życia zrezygnował ze szkoły, ponieważ go nudziła i postanowił uczyć się sam. Odczytywał książki, na które wydawał znaczną część majątku swego zmarłego ojca. A majątek był duży, bo ojciec Buckle'a był bogatym kupcem, właścicielem okrętów. Toteż Henry Thomas zgromadził imponującą bibliotekę, którą stała się jego własnością i jedynym uniwersyteciem. Dodatkową znajomość świata dawał mu podróże, zwłaszcza na Wschód, do krajów, które stały się kolebką naszej cywilizacji. Bo to go najwięcej interesowało. Dzieje cywilizacji ludzkości.

Za panowania królowej Wiktorii, które wypełniło więcej niż połowę dziewiętnastego wieku, Anglia (zwłaszcza w schyłku epoki, którą później nazwano wiktoriańską) żyła w spokoju, dobrobycie i poczuciu bezpieczeństwa. Ponadto w niebywałej uprzejmości i prężności. Oczyszczonym Anglikom nawet Szekspir wydawał się zbyt drastyczny. Toteż znalazł się ktoś, kto ucywilizował „ducha czasu”, jeszcze na długo przed wstąpieniem Wiktorii na tron postanowił „oczyszczyć” Stratfordczyka z rzekomych drastyczności. Ten ktoś nazywał się Bowdler, tak więc jego praktyki, które inni stosowali później wobec innych pisarzy, nazwano „bowdleryzowaniem”.

Są to rzeczy znane. Podobnie jak fakt, że właśnie wiktoriańska nuda i pruderia sprawiły, że Anglia owych czasów stała się kolebką literatury przygodowej i kryminalnej. W końcu jakichś mocniejszych wrażeń trzeba było dostarczyć. A więc ci z nich, którzy nie byli właścicielami powiększaniem Imperium, rozczuliwali się w powieściach R. L. Stevensona, Rider-Haggarda i Conana Doyle'a. Ale rozczuliwali się także w książkach naukowych, których nowatorska (na owe czasy) odkrywczość bulwersowała, nieraz szokowała. Pamiętano jeszcze wrażenie, jakie przed laty wywołało dzieło Gibbona „Zmierzch i upadek cesarstwa rzymskiego”. O to najnowszym dziełem historycznym, cieszącym się równie wielkim rozgłosem i

sięjącym zachwyt lub zgorszenie, stała się „Historia cywilizacji w Anglii”, napisana właśnie przez H. T. Buckle'a. Była ona raczej wstępem do zamierzonego wielkiego dzieła, w zamysle autora obliczonego na 14 tomów. Jednakże już dwa tomy, które zdążył opublikować, przyniosły autorowi sławę. Cieszył się nią krótko. Zmarł w r. 1862 w Damasku, jak już wspominałem, z przepracowania. Liczył zaledwie lat 41.

Owa „Historia cywilizacji w Anglii” była dość głośna jeszcze w czasach mojej wczesnej młodości, choć już przed I wojną światową uważano ją za przestarzałą, z pewnością stęsknioną. Ale ileż najświeższych książek przestarzałych od dawna, godnych jest przeczytania! Nic więc dziwnego, że zawsze pragnąłem poznać Buckle'a, nie było to jednak takie proste. Rzecz była niedostępna w księgarniach, jedynie polskie wydanie, jakie ukazało się nakładem Karola Włda we Lwowie w latach 1864, 1865 i 1868, było naturalnie od dawna wyczerpane. Toteż wielkie było moje zdumienie, kiedy przed kilku laty, przechodząc w Warszawie ulicą Świętokrzyską obok wielkiego antykwariatu, zobaczyłem owego Buckle'a na wystawie. Egzemplarz prawie nowy, w pięknej, oryginalnej oprawie, w dodatku za śmiesznie — już wówczas! — cenę. Kupiłem książkę natychmiast i, dość długo czekała u mnie na półce, zanim miałem czas, żeby ją choćby przejrzeć. Stała się dla mnie inna, bieżąca praca lub jakaś inna książka. Dopiero teraz...

Przestarzała, czy nie przestarzała, „Historia cywilizacji w Anglii” H. T. Buckle'a jest dziełem klasycznym i głośnym niegdyś głównie z powodu „nowej idei historii”, a raczej swoistej filozofii jej autora, racjonalistycznej i sceptycznej, określanej również mianem „pozytywistycznej”. Myliłby się uważać, że nie rozumiał racjonalnej myśli Buckle'a, kto by go poczytywał za materialistę, w znaczeniu dawany przez powojenne szkoły filozofów tej nazwy — pisze polski tłumacz książki, Władysław Zawadzki, w „Wiadomości o życiu Tomasza Henryka Buckle'a”, zamieszczonej we wstępie do swego przekładu, dokonanego piękna, dziewiętnastowieczną polszczyzną.

Otoż ponieważ materializm zawsze mnie odstraszał, natomiast uważam, że — zwłaszcza dzisiaj — potrzeba nam bardzo zdrowego racjonalizmu, a także nieco sceptycyzmu, nie mówiąc już o postawie pozytywistycznej, postanowiłem nareszcie poważnie przestudiować Buckle'a. Na wakacjach.

O ile oczywiście pozwoli mi na to praca nad przekładem kolejnego tomu W. S. Kuniczaka, znakomitego pisarza amerykańskiego pochodzenia polskiego, o którym tutaj już kiedyś pisałem i którego będę miał zaszczyt przedstawić polskim Czytelnikom.

Pojęcia „Innere Führung” nie da się przetłumaczyć dosłownie. Nie tylko językowo, ale również pod względem treści jest to termin specyficznie niemiecki, a właściwie zachodniemiecki. Jest wnioskiem wyciągniętym z niesławnej przeszłości, w każdym razie próbą urzeczywistnienia w armii czegoś, czego dotychczas nie było. Angliki przekładają te dwa słowa czterema: „leadership and civic education”, czyli kierowanie i wychowanie obywatelskie. 17 czerwca do Niemiec przybyła 19-osobowa grupa polskich oficerów, by poznać pracę nad umysłami i duszami żołnierzy Bundeswehry.

Centrum Innere Führung mieści się w Koblencji, ale gości z Wojska Polskiego ulokowano — tak jak innych seminarzystów w przeszłości — w Villi Lahnstein, kilka kilometrów od centrali koblenckiej. Są tu reprezentowane wszystkie szczeble oficerskie, od porucznika do pułkownika. W listopadzie 1990 jako pierwsi ze Wschodu przebywali tu członkowie sił zbrojnych z

ra: Anne i Paul, mieszkający już w Sydney, składający wniosek o zwrot domu i otrzymujący go z powrotem. W 1954 sąd ostatecznie zatwierdził zwrot. Po dwóch miesiącach sprzedają willę ortopedzie Jochenowi Hoffmannowi-Wuelfingowi, który pod koniec lat 50. zniknął bez śladu. W 1962 dom zostaje przekazany Bundeswehry, a od 1978 służy jako centrum szkoleniowe.

Tak więc — podsumowując — admirał Hundt — organizując

wawczej pojawiły się w roku 1950, gdy mocarstwa zachodnie nalegały, aby Republika Federalna wniosła swój wkład do potencjału obronnego. W klasztorze Himmerod w Eifel zebrali się wówczas w wielkiej tajemnicy przed opinią publiczną generałowie, aby przygotować zasady powołania do życia armii niemieckiej. Wypracowali „memoriał w sprawie wystawienia kontyngentu niemieckiego w ramach międzynarodowych sił zbrojnych do obrony Europy zachodniej”.

— Nie chcieliśmy — powiedział Dieter Franke — kontynuowania tradycji Wehrmachtu, chociaż generałowie i inni oficerowie byli przecież członkami Wehrmachtu. Wiemy, jak bardzo naród polski uciepiał w czasie wojny. Musieliśmy stworzyć coś zupełnie odmiennego. Rozumieli

wolnością a wymogami dyscypliny wojskowej. Nie jest to konflikt nowy. Znamy go — podskórnie — wszystkie armie w państwach demokratycznych. Nowa jest natomiast koncepcja Innere Führung jako model rozwiązania tego konfliktu. W jej założeniu swobodę żołnierza należy ograniczyć tylko do takiego stopnia, by nie odczuł on sprzeczności między porządkiem wojskowym, w którego ramach służy, a porządkiem życia cywilnego, społecznego, którego ma z przekonaniem i zrozumieniem bronić.

— Dlatego — powiedział płk Franke — chcemy powołać do wymogi zadań wojskowych z duchową i moralną dojrzałością żołnierza jako obywatela swoje-

WŁODZIMIERZ KORZYCKI

Zwiad w Bundeswehrze

Kontakty oficerów są najlepszą formą przełamania uprzedzeń

Czechosłowacji. Jako placówka szkoleniowa Villa Lahnstein działa od października 1978. W seminarium z Niemcami brali już udział oficerowie z ośmiu państw sojuszników.

Koblencja jest wielkim garnizonem wojskowym. Stacjonuje tu 10.000 żołnierzy niemieckich, którzy wraz z rodzinami (razem 50.000 ludzi) stanowią ponad jedną trzecią mieszkańców 130-tysięcznego miasta. Gdy jedzie się do Lahnstein, widać po drodze otwarte hangary z czołgami „Leopard-2”. Od szosy odgródzone są tylko siatki. Wkrótce — mówi mi kontradmirał (Flottenadmiral) Ulrich A. Hundt — będzie tu już tylko 5000 żołnierzy, niepełna brygada pancerna; nastąpi redukcja w myśl postanowień traktatu o redukcji broni konwencjonalnej i generalnej redukcji Bundeswehry z 495.000 do 370.000 ludzi.

Kontradmirał jest bardzo otwarty, cieszy się z przyjazdu grupy dziennikarzy, których zaprosił. Wie, że oto dokonuje się coś szalenie istotnego w dziejach Europy: przełamywanie wieloletnich, a nawet wielowiekowych uprzedzeń i wrogości. Wspomina pobyt wiceministra obrony narodowej Bronisława Komorowskiego w Lahnstein w październiku ub. roku. — Zgadaliśmy się, że moja żona i on pochodzą z miejscowości na Śląsku, które leżą bardzo blisko siebie. Ja sam urodziłem się w Swinoujściu i w Polsce czuję się jak w domu. W minioną niedzielę zresztą tam byłem. Oto kawałek historii polsko-niemieckiej. Trzeba na nią patrzeć bez uprzedzeń, z refleksją, ale bez żaloby — wyznaje oficer.

To nie koniec wychwytywania symboli. — Niech pan popatrzy na ten dom — mówi. — Willa została zbudowana w r. 1923 przez żydowskiego fabrykanta Emila Baera. W 1936 odebrali mu ją narodowi socjaliści, a on sam powędrował do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Wyszedł w 1938, by podjąć akcję wywłaszczenia. Trzy lata później znowu znalazł się w Sachsenhausen, gdzie zmarł 16.10.1941. Jego dzieci zdążyły wyjechać z kraju. Po wojnie willę obejmował francuski rząd wojskowy, a w 1949 dzieci Ba-

seminarium w tej willi, przyznajemy się do własnej, trudnej historii. Chcemy ją przezwyciężyć, wyeliminować błędy przeszłości, sprawdzić się, zobaczyć, jacy jesteśmy naprawdę.

Gdy zapisywałem informacje o domu, podeszła do mnie starsza pani i wyznała, że znała pierwszego właściciela willi. Mieszkała tu jako dziecko i była świadkiem wszystkich wydarzeń. Teraz pracuje w ośrodku i właśnie przygotowała obiad dla polskich oficerów. Była godzina 12.30, wtorek 18 czerwca 1991. Musieliśmy kończyć rozmowę, bo nie ma nic gorszego niż zimna zupa. To też kawałek historii polsko-niemieckiej, jeśli nawet głównie niemiecko-niemieckiej.

Kierownikiem kursu dla polskich oficerów jest płk Dieter Franke. Na czym właściwie polega „Innere Führung”? — pytam. — Jednym z podstawowych problemów — mówi — jest odpowiedź na pytanie, jak powinny funkcjonować siły zbrojne w państwie demokratycznym. Można to zrozumieć, biorąc za punkt wyjścia naszą trudną historię, a także konstytucję. Nie chcemy nikogo pouczać. Chcemy tylko opowiedzieć innym, jaką podjęliśmy decyzję w danej sytuacji historycznej kilkadziesiąt lat temu.

„Innere Führung” jest niczym innym, jak praktyczną realizacją wartości określonych w konstytucji — w siłach zbrojnych. Pojęcie centralne to art. 1, który głosi, że „godność człowieka jest nienaruszalna. Powinnością państwa jest ją szanować i jej strzec”. Należy szanować godność ludzka każdego żołnierza, jak każdego innego obywatela. Żołnierz jest obywatelem w mundurze. Zakładamy, że młodzi ludzie powołani do wojska są ukształtowani pod względem podstawy demokratycznej. Naszym zadaniem jest, aby przekraczając bramy koszar, nie znaleźli się w świecie nieznanych sobie wartości. Żołnierz Bundeswehry powinien nie tylko bronić prawa i wolności narodu niemieckiego, ale tego prawa i swojej wolności doświadczać w codziennej służbie.

Pierwsze koncepcje nowego stylu pracy polityczno-wychow-

to zresztą niektórzy oficerowie Wehrmachtu. Nie wszyscy mogli znaleźć się w nowej armii. Powołaliśmy komisję weryfikacyjną, która badała kandydatów z dawnej kadry oficerskiej. Nie chodziło tu o przynależność do NSDAP, ponieważ oficerowie nie mogli należeć do partii. W komisji powołanej na mocy ustawy Bundestagu zasiadali niezależne osoby, które wnikliwie badały każdego kandydata, oceniały jego przydatność. Ci, którzy nie mieli zbrodni na sumieniu i stwarzali przesłanki, że będą służyć demokracji, mogli liczyć na przyjęcie do wojska.

Odbieramy zajęcia w 5 przedmiotach: podstawowy, kierowanie ludźmi i opieka nad nimi, prawo — w tym prawo wojenne, międzynarodowe, szkolenie polityczne (Franke jest jego szefem w Centrum Innere Führung) i szkolenie dydaktyczno-pedagogiczne.

Decydującą różnicą między Bundeswehrą a armiami dawnego Układu Warszawskiego był brak w niej wyspecjalizowanych oficerów wychowawczych. Skoro definicja „Innere Führung” jest realizacją godności człowieka, to „specjalista” musi tu być każdy dowódca, począwszy od najmniejszego szczebla. Każdy przełożony musi umieć się tym zajmować. My, w centrum, wypracowujemy teorię. Wszyscy nasi kursanci wywodzą się z kadry dowódczej jednostek. Okres pracy wynosi 3-4 lata, po czym wracamy do jednostek. Obecnie w centrali pracuje 150 oficerów. Zarazem nie jesteśmy głównym zarządem, tak jak było w armii polskiej, albo czeskosłowackiej, czy energo-dowskiej.

Koncepcja Innere Führung — mówi płk Franke — powinna objąć i możliwie rozładować następujące 2 pola napięć:

- pierwsze pole napięcia istnieje między niezbędną koncentracją władzy wojskowej, niezbędną, jeśli armia ma być skuteczna, a organizowaniem tej władzy wojskowej, podyktowanym niezbędną kontrolą demokratyczną;
- Drugie pole napięcia istnieje między indywidualną

go państwa. Konieczne jest zatem wyjaśnienie i rozładowanie napięć wynikających z obowiązków żołnierskich a prawami i swobodnymi obywatelami.

Płk Andrzej Ekiert, dowódca 12 dywizji pancernej, mówi: Dobrze się stało, że nie ma już Europy bloków i budujemy nowy system bezpieczeństwa. Równoległe do tego zachodzą zmiany w siłach zbrojnych poszczególnych państw. W Wojsku Polskim proces ten jest już zaawansowany. Wychodzimy z założenia, że nie wolno indoktrynować żołnierzy. Chcemy porównać doświadczenia Bundeswehry, zebrane w ciągu 35 lat (Bundeswehra powstała w 1956) i nasze, zgromadzone w ciągu 3 lat. W centrum wychowania stoi człowiek, który staje się żołnierzem, nie tracąc zarazem praw obywatelskich. Chcemy wychowywać naszych żołnierzy nie w duchu poszukiwania wroga. Chcemy ich przekonać, że sprawą nadrzędną jest bezpieczeństwo Europy i przyjaźń.

Płk Zdzisław Hareziak z oddziału szkolenia obywatelskiego departamentu wychowania WP powiedział, że wracamy do tradycji Wojska Polskiego, ale zarazem chcemy sięgać do doświadczeń armii w państwach demokratycznych.

Płk doc. Andrzej Podkowski z Akademii Wojskowej dostrzega szanse nawiązania modelowych stosunków Wojska Polskiego z Bundeswehrą. Kontakty oficerów są najlepszą formą przełamania uprzedzeń. — Zajmowaliśmy się Bundeswehrą — mówi płk Podkowski — od kilkunastu lat. Nigdy nie sądziłem, że znajdzie w tym miejscu. Mój przyjazd jest najlepszym dowodem zmian, jakie zaszły między naszymi krajami i armiami. U nas armia była dotychczas instrumentem jednej partii. Teraz staje się armią całego narodu.

W czasie pięciodniowego pobytu w Lahnstein (od 17 do 21 czerwca) polscy oficerowie, od dowódców kompanii po dowódców dywizji, odwiedzili 3. korpus armijny Bundeswehry, stacjonujący na tym terenie, a konkretnie wchodzący w jego skład 34. brygada pancerna. Mieli też okazję zwiędzenia zakładów pracy.

pielgrzym czy turysta, który w dniu 29 czerwca wejdzie do bazyliki św. Piotra w Rzymie, zobaczy dość dziwny i zaskakujący widok: oto posąg z brązu siedzącego na tronie św. Piotra, nieopodal barokowo bogatej konfesji świętego z ołtarzem papieskim, odziany jest w białą szatę z złotem i kolorami kape, a głowa ozdobiona tiarą, której obecnie, podobnie jak sedia gestatoria, papież w ogóle nie używa. Ten nieoczekiwany strój, w jaki przybrany jest posąg, oznacza, że Kościół obchodzi uroczystość dwóch wielkich świętych: św. Piotra, rybaka, apostoła i pierwszego namiestnika Chrystusa na ziemi oraz św. Pawła, apostoła narodów.

W ów uroczysty dzień staro-dawna figura przybiera wręcz operetkowy wygląd. Setki lat i miliony posągów wypożyczają i wygładzają szczegóły stóp posagu. Prawie każdy przechodzący w celach religijnych do bazyliki uważa za swój obowiązek ucałować brązowe stopy apostoła, choć nie każdy zastanawia się nad pochodzeniem tego posagu, nad okresem jego powstania.

Właściwie jeszcze w nie tak dawnych latach można było prze-

JÓZEF DUŻYK

Nad grobem św. Piotra

czytać — o czym wspomina również Roman Szalas w swym przewodniku po Rzymie, wydanym w 1985 r. — iż „długi czas przypuszczano, że jest to antyczna rzeźba senatora, któremu dorobiono atrybuty apostoła” i twierdzono, iż to dzieło z IV/V w. Zarówno dawniejsze twierdzenia, jak i niedawne, głosiły, że posąg wyszedł raczej ze szkoły Arnolfa di Cambio (ok. 1245—przed 1310), aniżeli spod jego ręki. Dziś jednak powszechne jest mniemanie przypisujące dzieło temu znakomitemu rzeźbiarzowi i architektowi, twórcy m. in. florenckiego Palazzo Vecchio, tamtejszych kościołów S. Croce i S. Maria del Fiore, rzeźb w kościołach Bolonii i Orvieto, wspaniałych cyboriiów w kościele św. Cecylii na rzymskim Zatybrzu i w bazylice św. Pawła za Murami, posagu Bonifacjusza VIII w bazylice św. Piotra itd. Osiągnięcia te stawiają

go w rzędzie czołowych włoskich artystów średniowiecza.

Ale mimo wszystko, choć i posąg to dzieło niezmiernie ciekawe, najważniejszy jest grób Apostoła, nad którym już w latach 315—349 stanęła pierwsza bazylika. Do Grot Watykańskich dostajemy się schodami niedaleko konfesji Berniniego, przy piastrze z posagiem św. Andrzeja, po lewej stronie. Ale zwiędzamy tylko ich część, gdzie znajdują się m. in. groby ostatnich papieży: Piusa XII, Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła I oraz kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej i kaplica św. Piotra z bogatym wystrojem z lat pontyfikatu Klemensa VIII (1592—1605). Jednakże wstęp do przedkondygnacji nekropolii pogańsko-chrześcijańskiej, położonej wśród dawnych fundamentów starej bazyliki Konstantynowa, dozwolony jest nielicznym grupom, i to na podstawie poda-

nia kierowanego do Rev. Fabbriaci di S. Pietro, Città del Vaticano. Nekropolia powstała między końcem I a IV w. i tu znajduje się miejsce grobu Apostoła.

Właściwie poszukiwania, mające na celu ostateczne ustalenie tego miejsca, przeprowadzono na polecenie Piusa XII w latach 1939—1940; grobem jest budowla, która składa się z położonych nad sobą trzech nisz, znajdujących się obok najstarszych grobów nekropolii i sięgających początkami 160—170 r. Jest to zachodnia część nekropolii. Św. Piotr, który padł ofiarą prześladowań Nerona, został pogrzebany ok. 67 r. na wzgórzu watykańskim w pobliżu miejsca, gdzie go zamęczono. Paul Poupard w książce „Watykan” pisze, że „zbudowany około roku 160 mur, który powinien w zasadzie przechodzić nad grobem Piotra, omija go z jakichś nieokreślonych powodów. Z tego okresu pochodzi też pomnik (me-

moria) zbudowany przez papieża Aniceta (a nie Anakleta, jak to dotychczas sądzono); nagrobek ten jest wymieniony przez kapłana Gaiusa około roku 200”.

Barokowa konfesja z ołtarzem papieskim wznosi się dokładnie nad grobem Apostoła. Fakt wybudowania bazyliki, jak pisze Poupard — „świadczy najlepiej o wierze budowniczych w istnienie mogiły Piotra pod jej fundamentami”. Grób w okresie średniowiecza, prawdopodobnie podczas najazdu saraceńskiego w 846 r., został splądrowany. Nie wyklucza się, że znalezione w czasie prac archeologicznych resztki kości to relikwie Apostoła. Ostrożnie i bardzo wyważone oświadczenie Pawła VI w dniu 26 czerwca 1968 r. oświadcza, że „relikwie św. Piotra zostały zidentyfikowane w sposób, który możemy uznać za przekonujący”. Z własnych wspomnień, związanych z tym uroczystym dla chrze-

ściństwa dniem, pragnę przypomnieć ostatnią mszę pontyfikalną Pawła VI w pamiętnym 1978 r. i ostatnią jego homilię wygłoszoną przed papieskim ołtarzem, gdy schorowany wyjechał do Castel Gandolfo, by tam zakończyć życie w sierpniu.

Dawna tradycja uważa za miejsce ukrzyżowania św. Piotra (głowa na dół) Janiculum, gdzie w XI w. stanął kościół S. Pietro in Montorio (Mons aurea — Ziota Góra); obecny, fundacja króla hiszpańskiego Ferdynanda i jego żony Izabelli, pochodzi z końca XV w. Spoczywa tu Beatrix Cenci, bohaterka licznych utworów literackich (m. in. Słowackiego) i opery Ludomira Różyckiego. Z lewej strony świątyni w środku dziedzińca, wznosi się kościółek, Tempietto, dzieło Bramante, jedna z pereł architektury renesansu. Wewnątrz w posadzce za szkłem widoczny skrawek ziemi: tu miał być wbity krzyż, na którym zawisł Apostoł.

Gdy ze Złotej Góry spojrzymy w dół, zobaczymy jedną z najurokliwszych panoram Wiecznego Miasta. Czy stał po raz ostatni patrzył na pogański jeszcze Rzym, późniejsza stolica chrześcijaństwa, galilejski Rybak?

Nadeszła kanikała i sądzę, że każdy ma prawo poczytać sobie wreszcie coś normalnie-ciekawostkowo-przyjemnego, a nie tylko o wizji nieszczęść czekających naszą gospodarkę. Ostatnio obserwuję narastanie katastroficznego tonu — już to na scenie politycznej (dyktatura, chaos, rozwiązywanie parlamentu, kłótnia o krzyżki w przyszłej ordynacji), już na gospodarczej. Z jednej strony alarmujące dane o nastrojach społecznych (podobno bardzo niedobrych), z drugiej — spokojne, wyważone wypowiedzi Leszka Balcero-wicza.

Występował w mijającym tygodniu dwa razy w telewizji w rozmowach z Bernardem Margueritem i Jerzym Baczyskim. Ta pierwsza miała bardziej kurtuazyjny charakter, druga udowodniła raz jeszcze klasę nowego Grabskiego polskiej gospodarki. Zdaje on sobie doskonale sprawę, że oto nadchodzi bodaj najcięższy okres reformy. To, co można było w miarę szybko osiągnąć — już mamy: „małą sklepową stabilizację”, malejącą inflację, u-szlachetnioną złotówkę. Społeczeństwo widzi to i docenia.

Etap drugi po prostu musi trwać o wiele dłużej. Nie da się przebudować gospodarki i jej struktur w kilkanaście miesięcy. Przykłąd wielu krajów dowodzi, że tu właśnie potrzebna jest społeczna akceptacja, cierpliwość, w końcu — rozum. W samozachwytach nad sobą jesteśmy dobrzy, ale czy nasz sławny polonocentryzm nie obróci się przeciw nam...? Czy wystarczy oleju w głowach podczas nadchodzącej kampanii wyborczej, gdy karta gospodarstwa sama pcha się do ręki? Ja mam już przygotowany swój własny test na przyszłych po-

ANTONI KOWALSKI

SKOJARZENIA

słów. Ci, którzy zaczęli wymądrzać się i wydzierać nad stanem gospodarki, dostaną moje wotum nieufności i na nich (lub na ich partię) głosować na pewno nie będę.

Bardzo nie chciałbym, abyśmy znaleźli się w sytuacji owego nieistniejącego państewka afrykańskiego z symulowanej gry komputerowej, wymyślonej w połowie lat siedemdziesiątych przez prof. Dietricha Doernera z Uniwersytetu w Gießen. 12 najzdolniejszych studentów kilku kierunków (od prawa po rolnictwo) zasiadło do uzdrowienia najbardziej zacofanego państwa na świecie, mając nieograniczone środki zachodniej cywilizacji. Oczywiście wycyzniano najrozsądniejsze, znane z historii rzeczy — meliorowano, budowano tamy, szkoły i szpitale, mechanizowano rolnictwo i stawiano elektrownie jądrowe.

Na koniec wybuchł gigantyczny krach wywołany... programem rozwoju, a zachwiany brutalnie ekosystem doprowadził nadto do wynaturzeń. Wszyscy byli pełni dobrej woli, chęci, nie musieli czerpać z zasobów Międzynarodowego Funduszu Walutowego czy Banku Światowego. A u nas w końcu — przepraszam za porównanie — gra toczy się nie na ekranie monitora. Czy wszyscy zdają sobie z tego sprawę do końca?

Ekonomia na co dzień

Miało być lekko, miło i wakacyjnie, a tymczasem sam wpadłem w nastrój minorowy. Zostawmy na boku makroproblemy i poro-mawiajmy o nowym bohaterze telewizyjnych reklam. Został nim naturalnie Investbank, z którym „na pewno się uda” — jak śpiewa ładnie dobrany chórek. Idea jest w zasadzie prosta i znana od dawna. W Niemczech od wielu lat istnieje specjalne ustawy o „Sparkassach”, a system sprowadza się do ustawicznego oszczędzania od najmłodszych lat. Po wyznaczonym umową okresie „Sparkassa” udziela swojemu klientowi kredytu, a zarówno depozyty, jak i kredyty mają stałe oprocentowanie: 3 i 5 proc. Tak można oszczędzać na wszystko — także na domy czy mieszkania.

Ala myliłby się ten, kto by myślał, iż „Sparkassa” wybuduje ten dom. To już należy wyłącznie do klienta. Co więcej — „Sparkassa” udziela niskoprocentowanej pożyczki, ale tylko w kwocie oszczędzonej. Pozostałe pieniądze trzeba pożyczyc w którymś z banków prywatnych, za to państwo — dodatkowo — 5—8 proc. wartości domu finansuje z budżetu. Traktuje tę swoją część jako rodzaj premii dla oszczędzającego i sprawdza się ten system w Niemczech, a ilość umów oszczędnościowo-

pożyczkowych oblicza się w bieżącym roku na kilkanaście milionów.

Czy Investbank ma szansę opanować polski rynek? Po pierwsze — wprowadza zupełnie nową formę oszczędzania. To tak, jak gdyby ożenił PKO z dawnym ORS-em, a jak pamiętam — możliwość kupowania na raty cieszyła się zawsze sporym powodzeniem. Pod tym względem uważam, że pomysły trafiły w dziesiątkę. Twórcy tego banku sprytnie wyplątują się z inflacyjnej spirali, odnosząc cały czas stan kont do dolara. A to już jest nieco ryzykowne...

Czy w przypadku kolejnej dewaluacji złotego wystarczy polskiej waluty dla wszystkich? A może bardziej konsekwentne byłoby prowadzenie rachunków w dolarach, markach, frankach szwajcarskich i rozliczanie ich po aktualnym kursie? Wtedy gra sprowadza się do różnicy stopy, jaką oferują inne banki w tym kraju.

Zobaczmy, ilu rodaków założy konto i w jakim stopniu zaufa nowemu bankowi. Nie zawsze niestety to, co na świecie sprawdzono, w naszym wychodzi na zdrowie. Automatyzm wiele ma imion.

Leonardo da Vinci zbudował w XVI wieku automatyczny dwukrotny dla czci francuskiego króla Ludwika XII. Z okazji urodzin króla nastąpiła uroczysta demonstracja — lew przeszedł w stronę króla sam o własnych siłach pewien odcinek drogi, a następnie pazurami rozwał swoją pierś, z której wysypały się pęki róż. To była rewelacja! Dlaczego jednak genialny twórca bardziej zapisał się w pamięci „Mona Lisą” niż owym automatem? To ostatnie skojarzenie niżej się ma do reformy Balcero-wicza, a nawet do Investbanku. Ale obiecałem przecież jakąś wakacyjną ciekawostkę...

KRZYSZTOF MIKLASZEWSKI

Z TEATRU

Sztuka sytuacji

Nie wystarczy grzmieć, iż sytuacja teatru jest schyłkowa, że teatr znalezł się na zakręcie. Jedyna przepaścią, jaka teatrowi grozi, jest tarpejska skala końca wieku. Oznacza to — jak uczy historia — całkowite prze-wartościowanie estetyki. Oznacza pokoleniową zmianę warty. Znaczący to, że pojawiają się nowe nazwiska, których i widzom, i krytykom przyjdzie się uczyć.

Sytuacja teatru w dużej mierze zależy od społeczeństwa, które ten teatr kształtuje. Nie jest to — bynajmniej — wynik masowej akceptacji, jak uczyli nas klasycy polskiego pseudomarkizmu. Teatr, podobnie jak każda dziedzina sztuki, kształtowany jest przez elitę, które podejmują ryzyko. Ryzyko myślowe i artystyczne. To ryzyko leży u podstaw każdej prezentacji, którą nazywamy spektaklem czy przedstawieniem. Prezentacja bywa zwycięstwem lub klęską.

Nie ma teatru bez sytuacji. Znaczący to, że aktor i widz spotkać się muszą w jakiejś przestrzeni, a ich zachowanie w tym wspólnym kręgu wyznacza sytuację. Nazwać ją możemy: sytuacją sceniczną, bo widz ogląda aktora w przestrzeni wykreślonej z rzeczywistości. To przestrzeń pudełka sceny, ale również powierzchnia kryklowej areny, perspektywa ulicy, murawa stadionu, tła rzeki, perspektywa pływającej łódki przed ładowaniem, masyw lodowca — by wymienić zaledwie kilka miejsc, w którym umieścić swoje działania teatr współczesny. Teatr poszukujący i kontaktu z widzem, i miejsca takiego kontaktu. Sytuacja, w jakiej teatr może się znaleźć, zależy także od miejsca.

Jest w Krakowie wiele miejsc, które tradycyjnie już poświęcone: miejsca teatralnych. Miejsce, które zanim pokryła patyna historycznych dokonań, były nieznanymi nikomu zakamarkami i zaułkami. Wokół Rynku znajdziemy takich miejsc kilkanaście. Jedno z nich mieści się w głębi obok muru podwórka, wciśniętego między wspaniałe kamienice renesansowych notabli. Podwórko to do dziś odstrasza swoim zaniedbaniem. Ale — nie dziwne — właśnie tu zawędrowali kiedyś zbuntowani przeciwnicy socrealizmu w studenci. Nic dziwnego, że pochłonięci problemem egzystencji jednostki, o której socjalizm zdawał się zapomnieć, zaczęli kuć własną piwnicę — tu, wśród brudu i stębnego zapachu nieszczelnych, asenizacyjnych kubów.

Tak narodził się labirynt pomieszanych rewolucyjnego Teatru 38, który dla trzydziestu ośmiu widzów, mieszczących się z trudem na widowni najmniejszego wtedy teatru w Krakowie, przygotował prapremiery awangardy... paryskiej. Waldemar Krygier, walcząc — co czyni do dzisiaj — ze wszystkimi i ze wszystkim, wiedział doskonale, że nie znajdzie lepszego miejsca dla swego teatru. Teatru ubożego. Wiedział, że nie wynisłi lepszych okoliczności dla Becketa, Ionesco czy Adamova, które kształtowało otoczenie smietnika i zdekapitalizowanych pomników mieszczaństwa.

Teatr 38 był kiedyś teatrem sytuacji. Sytuacji zmiany mentalności. Sytuacji tak silnie oddziałującej, że — jego — tradycja przetrwała do dzisiaj, chociaż praktyka kontynuatorów nazwy

Teatru skutecznie ją niwelowała. Skupieniowi, Kązarowi, Husakowskiemu — znaczącym następcom Krygiera — przyszło działać w warunkach mecenatu, który pomagając osłabiał siłę artystycznych manifestacji. I kiedy wydawało się, że to wspaniałe miejsce zostanie już tylko wyrzutem sumienia zagubionego mecenasa, organizacji studenckiej bez studentów, kiedy stało się prawie pewne, jak puste i bez pokrycia są koniunkturalne manifestacje prowadzącego teatr — Piotrowina nowej rewolucji, przyszła nieoczekiwana przemiana. Oto opuszczony lokal zajęła bezdomna grupa młodych artystów.

Artystami nakazują ich nazywać trzępietnie dokonania. Podobnie jak Krygier, pochodzą z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Podobnie jak Kantor, który Krygiera nie cierpiał i ze względu na talent i na spektakularne sukcesy Teatru 38, postawili na... całość. Na sztukę. Grają na scenie, a galeria pod schodami wiodącymi na widownię pełna jest ich prac: obrazów, rysunków, szkiców i rzeźb. Swoją inwazję twórczą na artystyczne zaplecze Klubu „Pod Jaszczurami” nazwali... Teatrem Sytuacji. Ich przywódca, główny pomysłodawca i pracodawca Teatru, nazywa się Dariusz Gorczyca. Gorczyca jest uczelnianym prymusem, jednym z nielicznych studentów, którzy swój indywidualny tok studiów potrafili realizować równoległe w kilku pracowniach. Gorczyca pracował aż w pięciu. Nieprzypadkowo rezultatem jego studiów stał się Teatr. Teatr jako Sytuacja, w której wszystkie formy wizualnego oddziaływania znaleźć miały swoje zespole.

Gorczyca, który przypomina Krygiera, zdaje się być najzdołniejszym uczniem... Kantora. On, który z Teatrem Cricot 2 obcował tylko jako... widz. Eksponując piękne ciała swoich kolegów i koleżanek w ruchu rozłożonym na fazy mięśniowej ekspresji, obarcza ich przedmiotami. Przedmiot, jako składnik nieodłączny ciała, zniewala i przytłacza. Przedmiot ograniczający dowolność ruchu wyzwala rytm. Sprzężony zaś z naturalnym dźwiękiem, efektem fizycznego wysiłku, stwarza sytuację. Sytuacja jako obraz myśli, jako konstrukcja asocjacji.

Asocjacje układają się w „Rytuał przemian” (tak brzmi tytuł ostatniego spektaklu) wydobywają z tej fizycznej prezentacji, rodzaju sytuacyjnej muzyki, układy dla widza bardziej zrozumiałe, to przykuty do opartej na kółku protezy pojawi się Don Kichot. Oto zaplątany w labirynt sznurów i omotany przez grupę zagubi się Minotaur. Oto zafascynowany wizją zadawania śmierci wyzywać się będzie skowany w mechanizmy przedmiotów Makbet. Oto wreszcie na horyzoncie mignie postać Chrystusa, symbolu wyprowadzającego niepospodywane uporządkowanie akcji. Wtedy postaci porzucą piekielne maszyny cielesnych tortur.

Na scenie pozostanie Mistrz Ceremonii — Dariusz Gorczyca, jeden z tych, którzy powracają do Teatru Sytuacji, chcieli kształtować nową sytuację teatru w Polsce. Należy mu tego życzyć i uważnie obserwować drogę. Teatru, który przywrócił nam znowu, do życia Ważne Teatrne Miejsce.

„System socjalistyczny, którym żyjemy, to system wszechogarniającego kłamstwa, konsekwentnego i bezustannego gwałtu rządzącego partii na człowieku, społeczeństwie i narodzie. Poczynając od końca lat dwudziestych naród białoruski poddany został nieludzkemu ludobójstwu, którego ofiarą padło ponad dwa miliony istnień ludzkich — a wszystko to działo się w takt dziesiątków lat o budowie komunizmu. Popro-mienne ludobójstwo następuje w ciszy, jak dżuma, po uspokajających przemowach. Rezultat ten sam — wytrzebienie narodu”. („Trybuna Białoruska”, nr 11/89).

Te dawne i te najnowsze zbrodnie — nieliczące się z czołowym, z jednostką, z obywatelom — władzy widoczne są na Białorusi na każdym kroku. Dla każdego, kto ma choć odrobinę wyobraźni. Chociaż o jednych i drugich „grzechach” kazano zapomnieć. Nawet w tak maleńkim miasteczku, jak Karma.

Jej główną ulicę nazwano imieniem Iljuszczenki. To właśnie na niej młutki zasłaniają dziecinne wózeczki gaza. To właśnie na niej nie wolno bawić się dzie-

Wbrew temu, co można by sądzić w Związku Radzieckim, nie tylko polityczni decydenci komunistyczni, ale również zakazane propagandą społeczeństwo ma wiele wątpliwości co do zagranicznej pomocy ofiarom Czarnobyla. Niektóre tytuły prasowe nazywają badania, jakim w Polsce poddajemy dzieci z Białorusi i Ukrainy, zbrodniami eksperymentami medycznymi. Natomiast całą akcję pomocy dzieciom — handlem żywym towarem.

Takie sformułowania wychodzą z tych samych kręgów, które ar-

tych bez mała czterech ujawniono bliższe rzeczywistości dane dotyczące radioaktywnych opadów i skażeń, okazać się miało, że główny ciężar nieszczęścia na siebie przyjął właśnie Białoruś. Początki działań społecznych z tym związanych ograniczały się do słowno do kilkusetosobowych grup. Dopiero niedawna liberalizacja życia w imperium pozwoliła na oficjalną rejestrację czarnobylskich grupowań.

Białoruski Charytatywny Fundacja „Dzieciom Czarnobyla” działa w ten sposób dopiero od kilku miesięcy, ale jest wynikiem już ponad dwuletniej pracy tych, którzy odważyli się głośno mówić. Swoją siedzibę mają w centrum Mińska, w malej pseudozabytkowej kamieniczce przy Starorilskiej.

Wewnątrz atmosfera do złudzenia przypomina siedzibę naszych Komitetów Obywatelskich, tych z czerwca 1989 r. Ruch, biegani-na, ale i wzajemna, manifestowana życzliwość. Na twarzach widoczna satysfakcja z czynienia rzeczy potrzebnych. Sporo ludzi

skażoną strefą opuścili. Tymczasem przez minione lata nikt się tymi ludźmi nie interesował, nie wiadomo ile rodzin i dokąd wyjechało. Miną lata, nim uporządkują swoje spisy.

Fundusze czerpią przede wszystkim z zagranicy. Gruszewoj sporo podróżuje. Już po kilku miesiącach pracy tysiące dzieci mogą liczyć na przyjaciół w Polsce, Niemczech, Włoszech, Danii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, a nawet w Argentynie i Australii. Czasem powoduje to przeszkody nie do pokonania. Cóż z tego, że grupy dzieci zaprasza-są na inny kontynent, skoro podróż kosztuje miliony. W trakcie rozmowy zastanawialiśmy się, czy nie korzystniej byłoby te pieniądze z daleka wykorzystywać wprost na Białorusi, choćby przez budowę dużego centrum sanatoryjnego dla dzieci?

Zupełnie przypadkiem przejeżdżając koło siedziby Muzeum Narodowego zauważyłem plakat wystawy „Czarnobyl — strefa biedy” (celniej by-

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI

Dzieciom Czarnobyla (5)

W poszukiwaniu prawdy

ciom. To właśnie na niej od świtu do nocy polewaczki spłukują pracowicie radioaktywny pył z asfaltowych jezdni i chodników. A sam Iljuszczenko był w latach dwudziestych komendantem milicji. Dla karmińskich dzieci jest — tak ucza w szkołach — bohaterem... Iljuszczenko zginął podczas rozkułaczania. I dziś znowu przychodzi zastanowić się, czy śmierć to była bohaterska, czy śmieszna.

Ofiar reżimu stalinowskiego na Białorusi nikt się nigdy nie do-lieży. Obok takich miejsc, jak Kuropaty, pełna zadumy cisza będzie jedynym świadectwem ludobójstwa minionej epoki. Zbrod-nia czarnobylska — bo nie można inaczej nazwać tego, co decydenci określili mianem „awarii” — też zapewne nigdy nie doczeka się starannych statystyk. Statystyka to zresztą jedna z najbardziej „elastycznych” nauk — komunistów bardzo sobie ją cenili i umieli z niej korzystać. Post-czarnobylskie manipulacje spowodowały, że oficjalne dane pochodzące z Moskwy różnią się od szacunków organizacji niezależnych, nawet o kilka zer. Parę lat milczenia wokół katastrofy i przesiedlania ludności, ukrycie danych dotyczących udziału wojska w usuwaniu skutków katastrofy, w pełni zamglili rzeczywisty obraz.

Władze centralne przyznają się dzisiaj oficjalnie do około 6 tysięcy ofiar. Organizacje międzynarodowe skłonne są do uwiarygodnienia liczby 60 tysięcy. Białoruskie, ukraińskie i rosyjskie organizacje niezależne twierdzą, że ofiar tych było około 600 tysięcy. I wcale nie są to rejestry zamknięte. Prawdopodobnie nikt nie potrafi w pełni ocenić wpływu skutków katastrofy na obniżenie średniej długości życia w rejonach dotkniętych kataklizmem. Podobnie będzie z zachorowalnością (słowo równie obrzydliwe jak „awaria”) i śmiertelnością niemowląt.

A wszystko stać, że nikt nigdy nie dokonał tak strasznego eksperymentu na ludziach.

bitralnie zmieniły normy napromieniowania, jakie są dozwolone dla radzieckiego obywatela. Przypomnę jeszcze raz — w ciągu ostatnich pięciu lat, manipulując oczywistymi i bezwzględnie, przeciw naukowemu faktom, doprowadzono do tego, że normy te są dziesięciokrotnie wyższe niż na całym świecie.

Tak uspokaja się sumienie. Własne. Tak oszukuje się obywateli.

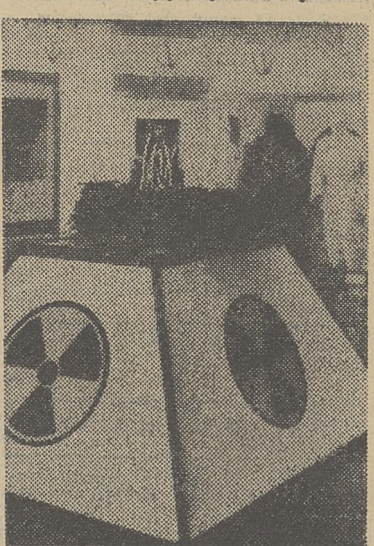
Mińsk — stolica Białorusi — choć w 100 procentach stworzony przez socjalistycznych architektów i urbanistów, jest zaskakująco piękny. Zbudowany z rozmachem. Ale co zaskakuje najbardziej, to panująca wszędzie czystość. Tym niewątpliwie Mińsk odróżnia się od większości miast radzieckich. Mińsk nie miał swojego marszałka Koniewa. Nikt nie głowił się nad „manewrem” ocalenia miasta. W wyniku działań frontowych został prawie zrównany z ziemią. Stąd dzisiaj trudno w Mińsku o ślady przeszłości. A jeśli nawet jakiś budynek czy kwartał ulic sugeruje historyczne tradycje, to powstały one zgodnie z... warszawską szkołą konserwacji zabytków. Wszystkie kamieniczki tutejszej Starówki zbudowano od fundamentów.

Pełne zieleni ulice Mińska są też pewnego rodzaju fałszerstwem. Choć stąd do Czarnobyla kilkaset kilometrów, również tutaj dozymetry wykazują napromieniowanie dziesięciokrotnie większe niż dopuszczają to cywilizowane normy. Ale oczywiście dla obywateli Związku Radzieckiego — decydująca wierzchnia — to norma bezpieczna. Wszędzie około 20 milirentgenów. W dodatku wykazywanych przez wątpliwą, zdaniem Japonczyków, jakości aparat radzieckiej produkcji o dźwięcznej nazwie „Sosna”.

Świat przyzwyczaił się, ma-to być: uwierz, że katastrofa czarnobylska dotknęła Ukrainę. Moskwa zadbała o to, żeby podobnie myśleli obywatele ZSRR. Dopiero gdy po la-

młodych — studentów, którzy przychodzą popołudniami, jeśli nawet nie pomóc, to przynajmniej poodychać atmosferą wolnej myśli. Działacze fundacji nie kryją przy okazji, że w pewnym sensie wywodzą się i mają wiele wspólnego z Białoruskim Komitetem Narodowym.

Przewodniczący Fundacji i Komitetu Dzieciom Czarnobyla, Gienady Gruszewoj jest człowiekiem bardzo zajęтым. Sporo czasu pochłaniają mu obowiązki deputowanego do białoruskiego parlamentu. Przyjmuje nas jednak



serdecznie. Pyta, czy ma zawołać tłumacza. Gdy odpowiadamy, że nie ma problemu, że po rosyjsku porozumiewamy się swobodnie, obrusza się i zaznacza: tutaj rozmawia się tylko po białorusku. Szczęśliwie język białoruski jest jeszcze bliższy polskiemu niż rosyjski. Pijemy herbatę słodzoną konfiturami z moreli. Cukier jest przecież na kartki.

Dzisiaj, gdy komitet postanowił uporządkować całość białoruskich starań o prawa ludzi dotkniętych katastrofą w Czarnobylu, stanął przed nim ogrom problemów, z których wcześniej nie zdawano sobie nawet sprawy. Chciał na przykład służyć pomocą również wszystkim, którzy

byli tłumaczyć — kłeski). W dwóch niedużych salach zmieszczono nieco eksponatów i fotografii związanych z Czarnobylem. W centralnym miejscu umieszczono symboliczną koronę ciemnową. Przy niej płoną charakterystyczne dla prawosławia wotywne świeczki. Co ciekawe, wystawa powstała przy pomocy właśnie Kościoła prawosławnego. Zrobiono nawet minikapliczkę i co sobotę odprawiane jest nabożeństwo.

Rzecz szokująca, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że dzieje się to w stolicy socjalistycznej republiki, w siedzibie Muzeum Narodowego obok (na tym samym piętrze!) monumentalnych sal z eksponatami sławiącymi zwycięstwa komunistycznej rewolucji. Ale takie to teraz na Białorusi czasy.

Polacy jako naród zaciągali u progu lat osiemdziesiątych dług, o którym w większości zapomnieli. Czy pamiętacie paczki z podstawowymi wiktuałami, jakie odbieraliśmy w parafach? Ciągłe mam przed oczami moją mamę, która mroźną zimą 1981/82 z paczki takiej wyjęła nadpaloną świeczkę... W kilka dni później, bodaj 13 lutego 1982, świeczka ta zapłonęła w naszym oknie...

I może przez te pamięć, choć wyjechałem na Białoruś jako dziennikarz — wróciłem jako oficjalny przedstawiciel Komitetu „Dzieciom Czarnobyla”.

Za kilka dni ziemia krakowska powita grupę 400 dzieci z rejonu karmińskiego. Trwają przygotowania do przyjazdu kolejnej, równie licznej grupy w sierpniu i wrześniu. Wszystkich, którzy chcieli by wspomóc akcję Komitetu „Dzieciom Czarnobyla” i Dziennika Polskiego, prosimy o kontakt z Jerzym Bandulą, Ząbierzów, ul. Krakowska 63, tel. 11-43-55, wew. 833, lub z autorem. Nr konta: Bank Spółdzielczy Ząbierzów 935517-31899-174-1 z dopiskiem „Dzieciom Czarnobyla”. Jednocześnie dziękujemy Bankowi Przemysłowo-Handlowemu w Krakowie i wszystkim, którzy pomogli opłacić i zorganizować powyższą akcję. (P.O.)

KIOSK drewniany - sprzedam, wiadomość: Wielopole 2/4. Jg-38149

DZIAŁKI budowlane - sprzedam. - 79-26-82. Jg-38148

FORD Escort Pick-UP 82 r., Renault 5 TC - 88 r. - sprzedam. - 44-51-50 od 10 do 17. Jg-38147

MIESZKANIE trzypokojowe z telefonem 55 m², os. Tysiąclecia, sprzedam. Wiadomość: tel. 78-20-08. Jg-38138

SPRZEDAM F-126 p. 11/88 r. Tel. grzeźnościowy 34-10-61. Jg-28062

RABKA - parcie widokową sprzedam. 21-39-45. Jg-38104

BRANSOLETKĘ złotą, kabine netyrskową - sprzedam. 21-39-45. Jg-38103

MALOWANIE - tapetowanie, 45-15-77 - wewn. 139. Jg-28202

GRY TV filpery - sprzedam. Nowy Sącz 208-31. Jg-28056

SUZUKI Vitara - sprzedam. 1989 wersja amerykańska. Nowy Sącz 22-19. Jg-28053

RENAULT 21, 1988 Automatic, klimatyzacja, stan idealny - sprzedam. 55-05-05, wewn. 110. Jg-38002

SPRZEDAŻ tarcicy iglastej o różnych wymiarach oferuje „skład drewny” w Stróży, koło szkoły. Jg-38003

LADA 2107 po wypadku oraz telewizor „Venus” - sprzedam. 12-40-65. Jg-38179

KUPNO - SPRZEDAŻ

• Nieruchomości
• Mieszkania

POŚREDNICTWO

Kancelaria Prawna

mgr Walikowska

Kraków, Kalwaryjska 30

Telefon: 56-31-87

MONTAŻ domofonów. - 33-05-31. Jg-38176

SPRZEDAM - Fiat 1500, 1978 - stan bardzo dobry Tel. 47-37-46.

SPRZEDAM Volkswagen Passat Jetta, 1984 Diesel. - Tel. 22-20-11, wewn. 48. Jg-38278

SEGMENT NRD - tanio sprzedam. Tel. 22-41-70. Jg-38298

FIRMA poszukuje osoby (płeć obojętna) do prowadzenia biura handlowego, księgowości (podatki) - na bardzo dobrych warunkach finansowych. Wynagrodzenie dyspozycyjne. Poszukujemy ekspedientki do sklepu firmowego z bielizną. Tel. 56-54-51. (12-13). Jg-38457

SPRZEDAM działkę budowlaną koło Kocmyrzowa prąd, gaz, 120 ar - wielokrotnie może być uzgodniona. Wiadomość - Doniec Jerzy, Goszcza 49. Jg-37266

INŻYNIER z wieloletnią praktyką na budownictwie hoteli austriackiej firmy, wolny od sierpnia. Biegły angielski. Telex 42-25-67. Jg-37823-prz

SPRZEDAM dom niewykończony. - Szafary koło Nowego Targu, ul. Kolejowa 11, tel. 548-55.

MIKROBUS Ford Aerostar 1989, Honda Akord, wersja USA, 1987 sprzedam. Tel. Brzesko 30-878.

SPRZEDAM VW Jetta 1985. - ul. Kurczaba 33/13. Jg-38306

WYNAJME lokal handlowy, ul. Bronowicka 75 B. Jg-37889

MALUCHA 1984 - sprzedam. - Tel. 66-87-13. Jg-37961

SPRZEDAM dom superkomfortowy - 160 m², działka 51 a, Wieliczka, ul. Niepołomska 25a, (12-13). Jg-38318

LOKAL 45 m² - zapiece, ciche rzemiosło, produkcja, telefon, woda, gaz, siła. 55-13-93. Jg-38374

FIAT Ritmo Diesel - sprzedam. - 78-23-57. Jg-38370

SPRZEDAM owczarki niemieckie - czarne sukły po medalisice. - Tel. 48-55-35. Jg-38444

ZALATWIAMY kontakty i towar w szerokim asortymencie. Holandia, tel. 0031-1711-11970.

PANIA do gotowania obiadów - Borek Fałęcki, ul. Zbrojarzy - przyjmę. Tel. 67-46-47.

SPRZEDAM lode chłodnicza, express do kawy. Busko, tel. 37-54, po 18.

PRODUCENTÓW skór owczych - poszukuję. Oferty 38335 „Prasa” Kraków. Wiśniewa 2.

KIOSK handlowy - Mateczny, wyposażony - sprzedam. Tel. 47-07-19.

SPRZEDAM przyczepę kempingową N-126 b. 78-26-11, wewn. 97, - po godz. 20. Jg-38446

LAKIERNIKÓW samochodowych - zatrudnię. 43-67-83. Jg-38554

ZDECYDOWANIE kupię garaż w okolicy Rynku Podgórskiego, Nadwiślańskiej, Józefińskiej. 88-33-58. D-3863

ZAKŁAD usług mieszkaniowych zatrudni pracowników z samochodem (montaż tapicerek, zamków i inne) 59-02-78. D-3868

SPRZEDAM tanio nowego Tarpana bez gwarancji. Tel. 48-18-33, 48-55-33. Jg-38343

SPÓŁKA sprzedaje samochód „Tarpan”. Tel. 11-64-23.

BOAZERIA szwedzka, świerk syberyjski, deski podłogowe - sprzedaż, montaż. - ul. Lubelska 6/6, 21-85-91, (17-20). Jg-38946

LOKAL śródmieście, 38 m² - odstąpię. 48-32-60. Jg-38771

MIESZKANIE superkomfortowe M-4, własnościowe, z telefonem, Krowczy - sprzedam. Tel. 34-53-44.

FLIZOWANIE. - 43-04-35. Jg-38763

RENAULT 25 V 6 automatic, Peugeot 309 Diesel, Peugeot 405, przyczepę kempingową francuską - sprzedam. Tel. 44-45-19, (8-13) lub wieczorem. Jg-38537

LUKSUSOWE 3 pokoje (38 m²) - sprzedam. Tel. 67-33-44. Jg-38388

POSIADAM maszyny stolarskie - przystąpię do spółki lub tanio sprzedam Adolf Rysak, Łazy 66 - koło Bochni. Jg-38463

SPRZEDAM szczeniata owczarki niemieckiej, rodowodowe. ul. Wielkatorska 39/82. Jg-38569

CYKLINOWANIE. - 11-36-10. Jg-38578

DOM jednopiętrowy, ogród, 10 a - Wodzisław koło Jędrzejowa - sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie własnościowe. Tel. 34-24-56. Jg-38598

POSZUKUJĘ mężczyzny do pracy we Włoszech. Biegły włoski. Tel. grzeźnościowy 37-70-61. Jg-38846

PORCHE 944, rok 1988, 22.000 dolarów - sprzedam. Tel. 66-69-16.

SPRZEDAM dom drewniany z zabudowaniami + 1,30 ha pola - Łazany koło Gdowa, Dobczyce, tel. 84. Jg-38637

BUTY - wózki - torebki - hurt - detal - tanio 55-56-71. D-3847

SPRZEDAM Fiat Ritmo 73 - rok pr. 1981. Tel. 12-90-22

MERCEDES 302 autobus 40 miejsc - tanio sprzedam, silnik do remontu lub kupię silnik. 55-58-71. D-3845

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

ZDECYDOWANIE kupię garaż w okolicy Rynku Podgórskiego, Nadwiślańskiej, Józefińskiej. 88-33-58. D-3863

ZAKŁAD usług mieszkaniowych zatrudni pracowników z samochodem (montaż tapicerek, zamków i inne) 59-02-78. D-3868

SPRZEDAM tanio nowego Tarpana bez gwarancji. Tel. 48-18-33, 48-55-33. Jg-38343

SPÓŁKA sprzedaje samochód „Tarpan”. Tel. 11-64-23.

BOAZERIA szwedzka, świerk syberyjski, deski podłogowe - sprzedaż, montaż. - ul. Lubelska 6/6, 21-85-91, (17-20). Jg-38946

LOKAL śródmieście, 38 m² - odstąpię. 48-32-60. Jg-38771

MIESZKANIE superkomfortowe M-4, własnościowe, z telefonem, Krowczy - sprzedam. Tel. 34-53-44.

FLIZOWANIE. - 43-04-35. Jg-38763

RENAULT 25 V 6 automatic, Peugeot 309 Diesel, Peugeot 405, przyczepę kempingową francuską - sprzedam. Tel. 44-45-19, (8-13) lub wieczorem. Jg-38537

LUKSUSOWE 3 pokoje (38 m²) - sprzedam. Tel. 67-33-44. Jg-38388

POSIADAM maszyny stolarskie - przystąpię do spółki lub tanio sprzedam Adolf Rysak, Łazy 66 - koło Bochni. Jg-38463

SPRZEDAM szczeniata owczarki niemieckiej, rodowodowe. ul. Wielkatorska 39/82. Jg-38569

CYKLINOWANIE. - 11-36-10. Jg-38578

DOM jednopiętrowy, ogród, 10 a - Wodzisław koło Jędrzejowa - sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie własnościowe. Tel. 34-24-56. Jg-38598

POSZUKUJĘ mężczyzny do pracy we Włoszech. Biegły włoski. Tel. grzeźnościowy 37-70-61. Jg-38846

PORCHE 944, rok 1988, 22.000 dolarów - sprzedam. Tel. 66-69-16.

SPRZEDAM dom drewniany z zabudowaniami + 1,30 ha pola - Łazany koło Gdowa, Dobczyce, tel. 84. Jg-38637

BUTY - wózki - torebki - hurt - detal - tanio 55-56-71. D-3847

SPRZEDAM Fiat Ritmo 73 - rok pr. 1981. Tel. 12-90-22

MERCEDES 302 autobus 40 miejsc - tanio sprzedam, silnik do remontu lub kupię silnik. 55-58-71. D-3845

LADA 2107, 1988, 50.000 km - stan idealny - sprzedam. 59-27-08. Jg-38862

KEYBOARD JVC KB 900, Volvo 243 - drzwi, kola - sprzedam. Tel. 12-92-83. Jg-38892

WYNIJ!

Całodobowa

POMOC DROGOWA

(drobne naprawy)

Kraków

Telefon: 37-02-10

Zachowaj!

SZNAUCERY miniaturowe, rodowodowe - sprzedam. 55-53-29. Jg-38894

SPRZEDAM Skodę 120 L, 1991, silnik po remoncie, uszkodzony błotnik. U. Biezanowska 78/2.

POSZUKUJĘ lokalu do 30 m². Tel. 37-36-06. Jg-38835

ATRAKCYJNY sklep - najbliższa okolica Rynku Głównego - sprzedam. 21-22-74, (11-18). Jg-38810

SPRZEDAM nowy stół bilardowy. - Tel. 78-37-51. Jg-38722

SPRZEDAM Mercedes 250, benzynowy 1981 r., 184 tys. km, niebieski - stan bardzo dobry, cena 35 mln. Tel. 66-07-09, po 16. Jg-38737

MERCEDES 230 SL Automatic 1983 - sprzedam. Oglądać sobota, niedziela, parking strzeżony Biezanów, ul. Aleksandry. Jg-38737

VW PASSAT, Audi 80 - fabrycznie nowe z gwarancją - sprzedam. Tel. 33-20-93 lub 33-33-13, wieczorem od poniedziałku. Jg-38751

SPRZEDAM przyczepę camping zachodnią. Tel. 55-67-44. Jg-38793

PEUGEOT 505, 1983 - sprzedam. - Tel. 37-73-73. Jg-38709

NOWY dom na pld obrzeżach Krakowa - sprzedam. 31-84-98, wieczorem. Jg-38820

SPRZEDAM samochód Porsche 944, rok prod. 1988. Tel. 34-00-01. ta-28897

SPRZEDAM mieszkanie. - 68-16-37. Jg-38331

SPRZEDAM parcelę budowlaną Biezanów, tel. 55-46-00, wewn. 308. D-3883

SKLEP do wynajęcia, tel. 55-19-38. Jg-388

NUMER telefonu zaczynający się od 11 lub 12 (Olsza) - kupię. Informacje: tel. 43-38-12. C-1916

MIESZKANIE do wynajęcia. - Tel. grzeźnościowy 43-20-81. C-1917

OBLIGACJE - kupię 37-60-93. Jg-38628

MALOWANIE, tapetowanie, kładzenie wykładzin podłogowych. 43-38-78. C-1921

KAMEROWID SVHS - sprzedam. - Tel. 66-20-88 - 1009, dom. 21-43-65. Jg-38787

RYBITWY - miejsce do handlu - kiosk - kupię. Tel. 33-69-36. Jg-38377

OPEL Kadett 1,6 DA - sprzedam. - 21-86-24. Jg-38983

MZ 551, nowa, gwarancja - sprzedam. 37-42-94. Jg-38984

PÓŁWYSEP skandynawski - wycieczka kempingowa, dwa miejsca wolne, połowa lipca - sierpień. - Tel. 33-72-07. Jg-38979

SPRZEDAM VW Passat LS, 1978, Opel Ascona 2.0 Diesel, 1981. - Tel. 23-02-03. Jg-38936

MERCEDES 250 D, nowy - sprzedam. Tel. 6-118, 218-33, wieczorem. Jg-38951

N-126 N, nowa - sprzedam. - Tel. 12-15-10. Jg-38954

OKAZJA - M-2, 36 m² - Wola Duchacka sprzedaje „MTR”. 12-33-41. Jg-38907

WYPOŻYCZALNIA KASSET VIDEO „ELKA”

Kraków, ul. Bandurskiego 44 (d. Kona)

codziennie godz. 14-20

soboty godz. 12-18

BOKSERY - sprzedam. Tel. 21-42-15. Jg-38922

SPRZEDAM Opel Ascona 1,6 Diesel VI, 1985, 67.000.000, Tel. 37-31-75. Jg-38929

SPRZEDAM dom 106 m² w Brzesku. Wiadomość - Jedlicze, tel. 198. Jg-38931

Notowania walutowe

► MORAWSKIEGO 5 („Interfloor”), USD: 11400-11650, DM: 6400-6600, ATS: 900-930, FRF: 1850-1950.

* RYNEK GŁÓWNY 9 („Renesans”), USD: 11450-11650, DM: 6400-6600, ATS: 890-930, FRF: 1900-2000

► GARBARSKA 14 („Va Bank”), 11450-11650, DM: 6400-6550.

► WIELOPOLE 3 („Wielopole”), punkt czynny od 9 do 22, USD: 11450-11650, DM: 6450-6600

► SZPITALNA 34 („Hasawa”), USD: 11500-11650, DM: 6500-6650

► 18 STYCZNIA 55, USD: 11500-11650, DM: 6450-6650.

Firma Handlowa Łódzińska

► SZEWSKA 12, USD: 11560-11700, DM: 6480-6550, ATS: 890-940, FRF: 1990-2000.

► KALWARYJSKA 25 i 36, USD: 11450-11700, DM: 6350-6600, ATS: 880-940, FRF: 1870-1980

► RYNEK KŁEPARSKI 6, USD: 11450-11700, DM: 6300-6600, ATS: 895-935.

Kantory Łódzińskich przyjmują pożyczki w dewizach gwarantując zabezpieczenie i wysokie odsetki.

Notowania z dnia 27.06. z godz. 15.00.

Firma Handlowa Łódzińska

Kantor wymiany walut,

SZEWSKA 15, tel. 22-93-23

USD: 11500-11600, DM: 6450-6550, ATS: 900-930.

Komis jubilerski Szewska 19

Skup złota: 20 dol.: 3.6 mln, 4 dukaty: 1.6 mln, 1 dukat: 415 tys. złom „14”: 68 tys. za 1 gram, moneta: 70 tys. za 1 gram.

KUPON

uprawnijający do udziału w losowaniu zestawu satelitarnego. Aby wziąć udział w losowaniu należy zebrać 8 kolejnych kuponów ukazujących się w każdy piątek i przesłać do „Dziennika Polskiego” - ul. Wielopole 1.

PACO INTERNATIONAL to firma specjalizująca się w szyciu odzieży bawełnianej. Ma swoje fabryki m.in. w strefach wolnocłowych w Chinach. Doskonale jakości materiału i robocizny sprawia, że większość produkcji PACO trafia na rynki zachodnioeuropejskie i amerykańskie. „Skalar” jest jednym z przedstawicieli tej firmy w Polsce. Dzięki czystemu dostawom „Skalar” oferuje bardzo szeroki asortyment wyrobów. Mamy lato w pełni i stąd największym zainteresowaniem klientów cieszy się lekka, przewiewna odzież. Podkoszulki t-shirt w uniwersalnym cenie można nabywać w kilkunastu kolorach z nadrukami lub bez nich. Na początku przyszłego tygodnia w sprzedaży znajdą się męskie koszule z krótkim rękawem.

Prócz tego „Skalar” sprzedaje m.in. różnokolorowe dresy, bawełniane spodnie damskie, spodnie dżinsowe, białe damską i męską, kurtki dżinsowe, spodnie dżinsowe, konfekcje dziecięce, komplety damskie bawełniane (marnyarki i spodnie) w 6 kolorach.

Przypominamy, że sprzedaż detaliczna prowadzona jest w salonie przy ul. 18 STYCZNIA 55, a hurtowa przy ul. EHRENBURGA 40, tel. 36-76-56, 36-77-39, 37-33-21.

„Skalar” to jednak przede wszystkim sprzęt elektroniczny. Firma otrzymuje stałe dostawy z SONY EUROPA. Odbiorniki SONY i JVC sprowadzane do Polski mają homologację na nasz rynek.

„Skalar” oferuje również telewizory HITACHI, TOSHIBA, SHARP.

Obok salonu przy ul. 18 Stycznia 55 sprzedaje detalicznie telewizorów prowadzą m.in. sklepy: Kraków - Szewska 22, Sienna 9, Piłsudskiego 22, Starowińska 33 i 71, Kazimierza Wlk. 54, Długa 63, Rzeszów - Rejtana 51, Tarnów - Wita Stwosza 16.

Sprzedaż hurtowa prowadzona jest natomiast przy ul. Ehrenberga 40 w Krakowie.

PRZYSTAWKA namiotowa 136 i namiot trzypokojowy - sprzedam. Tel. 66-43-14. Jg-38933

SPRZEDAM Renault 10 TD, 1984 - 126.000 km, Simson - enduro. Motorówki: Romana kabinowa hydrozdrut Crescent - silnik Johnson 50 KM. Tel. 22-18-32. Jg-38736

500 KOBIAŁEK na owoce - kupię. Tel. 55-51-52, po 17. Jg-39155

„SAMBUD” - nowo otwarta firma czynna od rana do zmierzchu poleca w atrakcyjnych cenach - drut zbrojeniowy, rury czarne, ocynkowane, blachę ocynkowaną płaską i profilowaną. ul. Marchotki i przecznicza z Dobrego Pasterza. - Tel. 12-34-88, 44-12-93. Jg-38978

PUSTAKI ceramiczne Max, cegła z dostawą. Zamówienia - tel. 48-35-12. C-17993

SPRZEDAM Fiat 126 p. składak 1985. Tel. 47-22-20, wieczorem. C-1846

KRONIKA KRAKOWSKA

Odtąd opłata za pomoc PCK uzależniona od dochodu.
Czy będą chętni na pełnopłatne usługi?

Jeden podopieczny gminy, drugi — ministra

Ostatnio po mieście krąży różne plotki dotyczące dalszej działalności Polskiego Czerwonego Krzyża. A to, że przestaje istnieć, a to, że odtąd będzie nieść pomoc ludziom starszym i samotnym wyłącznie za pełną odpłatnością itp., itd.

Jak dowiedzieliśmy się od sekretarza Zarządu Krakowskiego PCK Józefa Pers, rzeczywiste w tych dniach zachodzą spore zmiany jeśli idzie o zasady finansowania opieki oraz zasady odpłatności ze strony samych podopiecznych, ale nie takie, jak fama głosi.

Wprawdzie ustawa o opiece społecznej weszła w życie jeszcze w listopadzie ubiegłego roku, dopiero jednak 20 kwietnia br. ukazały się do niej przepisy wykonawcze, a więc rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej regulujące sprawy odpłatności, a dopiero w tych dniach Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej podpisał z PCK umowę, w myśl której ośrodki pomocy społecznej będą wydawały decyzje na objęcie przez PCK opieką osób potrzebujących pomocy i będą Czerwonomu Krzyżowi pokrywać koszty tej opieki. Ale nie za wszystkich.

W myśl nowych przepisów zapewnienie bytu i opieki osobom samotnym należy do obowiązków gminy; koszt opieki nad ludźmi, którzy wprawdzie mają rodzinę, ale z różnych przyczyn muszą korzystać z pomocy siostr PCK, pokrywa Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, zaś na opiekę nad chorymi i niepełnosprawnymi (tacy, którzy powinni być w szpitalu lub hospicjum lecz przebywają w domu) także ma Ministerstwo Zdrowia. Przy takich podziałach nie do pozostawienia jest sytuacja ośrodków pomocy społecznej, które muszą teraz podzielić swych podopiecznych na trzy kategorie i dla każdej z nich prowadzić odrębną sprawozdawczość. To jednak dla osób korzystających z pomocy nie jest ważne. Bardziej zainteresują je z pewnością nowe zasady odpłatności.

Dotychczas obowiązująca zasada,

że jeśli czyjś dochód jest niższy od 250 proc. najniższej emerytury, to ma on opiekę zapewnioną za darmo. Najnowsze rozporządzenie ministra pracy i op. społ. mówi, iż nie płacić tylko ci, których dochód jest mniejszy od najniższej emerytury, wynoszącej obecnie 595 tys. zł. Gdy dochód wynosi od 150 proc. najniższej emerytury, samotnie gospodarujący podopieczny pokrywa 5 proc. kosztu usługi, a z rodziną — 15 proc.; przy dochodzie do 200 proc. emerytury odpłatność samotnego rośnie do 10 proc., a osoby w rodzinie do 20 proc.; przy dochodzie do 300 proc. podopieczni pokrywają analogicznie 15 bądź 30 proc. kosztu pomocy, przy dochodzie do 400 proc. — 30 i 70 proc.; gdy dochód sięga 500 proc. najniższej emerytury, osoba samotna opłaca 50 proc. kosztu usługi, a podopieczny w rodzinie płaci już za opiekę 100 proc. Samotny pokrywa pełny koszt pomocy, gdy jego dochód przekracza 5-krotną wysokość najniższej emerytury. Odpłatność liczona jest od kosztów jednej godziny opieki, wynoszących aktualnie w PCK 12 500 zł.

Mimo iż decyzja o wprowadzeniu częściowej odpłatności nie wyszła od PCK, właśnie odwiedzającym chorych siostr najbardziej „dotyka się” od podopiecznych, narzekających na wprowadzenie takiej zmiany z dnia na dzień, bez wcześniejszego uprzedzenia. Choć bowiem nie są to koszty wygórowane (np. przy 5-procentowej odpłatno-

ści — czyli dochodzie do 150 proc. najniższej emerytury — osoba u której siostra PCK przebywa codziennie przez 2 godziny zapłaci za tę pomoc miesięcznie ok. 30 tysięcy), samotnym ludziom trudno jest się pogodzić z tym, że teraz będą musieli płacić za coś, co od lat przysługiwało im za darmo.

Do tej pory krakowski Czerwony Krzyż jedynie sporadycznie świadczył usługi pełnopłatne tym, którzy potrzebowali zamówić pielęgniarke do chorego na noc, czy na dłużej — na czas wyjazdu. Od lipca — jeśli okaże się, że istnieje takie zapotrzebowanie, PCK zamierza rozwinąć takie usługi na szerszą skalę. Dochód z tej działalności gospodarczej pomógłby pokryć koszty opieki nad tymi, których nie stać na placenie. Wszelkich informacji o możliwościach zamówienia siostr PCK można zasięgać telefonicznie w godz. 8-15 pod numerem tel. 22-90-79 lub 22-04-44, (wes)

Więcej usług turystycznych

Mimo że Śródmieście to centralna dzielnica Krakowa, a więc зда- wać by się mogło, że o wszystkie tutejsze wolne lokale powinny się toczyć boje, tylko 7 z wystawionych na przetarg nieograniczony 33 placówek znalazło oferentów. Byli również chętni na dwa inne: locum po galerii srebra na rogu Mikołajskiej 2 i Szpitalnej 1 oraz po klubie osiedlowym na Ugorku 1, jednak tuż przed przetargiem decyzją dyrektora Wydziału Budynków punkty te zostały z przetargu wycofane. Budynek przy ul. Mikołajskiej 2 ma być bowiem — jak się okazuje — w całości wykwaterowany i przeznaczony na cele kultury, zaś co do obiektu na Ugorku tożsą się właśnie postępowanie odwoławcze.

Najwyższą z dotychczasowych stawek czynszowych wylotowano w trakcie przetargu (z udziałem 15 oferentów) na 11-metrowy lokal po kiosku „Ruch” przy ul. Podzamcze 24. Zwycięzca zamierza uruchomić na punkcie małej gastronomii. Sporo, bo 420 tysięcy za każdy z 86 m kw. zapłaci również przysięży użytkownik lokalu po przed- sprzedaży biletów PKS przy ul. św. Marka. Było czterech amatorów, a przetarg wygrało przedsiębiorstwo „Voytour”, pragnące prowadzić tu usługi turystyczne. Ta sama firma wygrała również przetarg na lokal przy pl. Dominikańskim, po biurach „Spolem”, za który jednak płacić będzie niższy czynsz, bo tylko 80 tys. zł za 1 m. kw. Usługi turystyczne — tyle że w wykonaniu spółki cywilnej — prowadzone będą również przy ul. Bosackiej 7 w su- terenie w oficynie, gdzie lokal, jako znacznie mniej atrakcyjny, poszedł po cenie wywoławczej (był tylko 1 chętny) czyli 20 tys. zł za metr.

Po jednej ofercie napłynęło także na 20-metrową przybudówkę przy

ul. Kurniki 5, która stała od ubie- głego roku pustą, a w której teraz będą usługi krawieckie oraz na lo- kal po magazynie „Otexu” przy ul. Czarnowiejskiej 21, który po cenie 80 tysięcy za metr wzięła spółdziel- nia „Fotos”. Także wczoraj w PGM Śródmieście odbył się przetarg ce- lowy z parodniowym opóźnieniem na placówkę przy ul. Długiej 18, przewidzianą na sklep ze zdrową żywnością. Był tylko jeden amator — zapłaci po 85 tysięcy za metr. (wes)

„Venus” uratowana?

Być może wystawa „Venus 91” odbędzie się jednak, choć nie w sa- lach Muzeum Fotografii w Kamie- nicy Hetmańskiej (z powodu niepo- rozumień między dawnym a no- wym kierownictwem). Jeden z miesz- kańców Krakowa zaproponował podobno przesować KTS Władysła- wowi Klimczakowi udostępnienie na ten cel niewielkiej (ok. 60 me- trów kwadr.) galerii przy ul. Kar- melickiej 55. (J.Sw.)

Francuski system strzeże zasłonek

Skarbiec, w którym znajdować się będą pieniądze na zasiłki chro- niony jest francuskim systemem zabezpieczenia, w niektórych po- kojach są przyrządy alarmowe (w razie gdyby ktoś odwiedzający Biuro zachowywał się zbyt agre- sywnie — co nie jest rzadkością), zrobione specjalnie podjazdy dla inwalidów, zwiększone liczbe eta- tów o ok. dwadzieścia, a w po- mieszczeniach montowane są kom- putery.

Tak prezentuje się Rejonowe Biuro Pracy, które od poniedział- ku działało ma w nowym miejscu przy ul. Wąwózowej 34. Pomiesz- czeń jest więcej, są przestronniej- sze niż w dotychczasowej piętli w osie- dlu. Ze względu na zły stan na- wierzchni ul. Nagłowickiej i Wa- welskiej (następuje dewastacja ta- boru) od soboty autobusy 123 (w obu kierunkach) pojadą przez ul. Srebrnych Orłów z pominięciem dziurawych ulic.

Także od soboty obsługę tras z Bronowia Nowych do Modlinie i Tomaszowie (dotychczasowe 218 i 228) przejmie nowa firma przewo- zowa. (js)

Złodziej incognito

Około 2 w nocy kierowca i pa- sażer autobusu „608” jadącego ul. Krakowską zauważyli, iż ze skle- pu na rogu placu Wolnica wycho- dzi (przez rozbitą szybę) mężczyz- na. Panowie zatrzymali pojazd i wyskoczyli w pościg za złodzie- jem, który, mimo iż po drodze po- zbywał się łupu, wpadł im wkrót- ce w ręce. Odcyfowano m. in. 150 kaset magnetofonowych, radiom- gnetofon, białe koszule itd. (część zdobywczy znajdowała się już w schowku przy ul. Trynitarskiej). Obecnie ustalana jest tożsamość włamywacza, który nie ma doku- mentów i odmawia podania swo- ich personaliów. (js)

ność. Chodzi o położenie nowego Biura, które zlokalizowano w da- wnym hotelu robotniczym przy ul. Wąwózowej 34 — w Nowej Hucie (niedaleko od Huty Sendzimir). Dojechać tam można m. in. tram- wajami 5 i 9 (do przystanku „Wia- dukty”) oraz tramwajem 22 i 23, a także autobusami 133, 142, 149 (przystanek przy „Elektromonta- żu”).

Od poniedziałku do 14 lip- ca w dawnej siedzibie Biura przy ul. św. Sebastiana czynny bę- dzie punkt informacyjny (w godz. 8-14) w pok. 44; tel. 22-76-20 i 16-14-86, natomiast od 2 lipca tak- że przy ul. Wąwózowej (pok. 133, tel. 44-61-60). (J.Sw.)

Miasto wyręcone przez Fundację Tetmajera

Nagród nie ma, więc... są

Nagród Miasta Krakowa w tym roku najprawdopodobniej nie będzie, gdyż radnym nie udało się wybrać wysokiego jury. Ta właśnie infor- macja zainspirowała założycieli Fundacji im. Włodzimierza Tetmajera do ufundowania własnych nagród, które również będą przyznawane rok rocznie i także za dokonania związane z naszym miastem i jego kulturą.

— Liczymy, że uda się przycią- gnąć przedstawicieli innych kra- kowskich fundacji i ludzi biznesu tak, aby od przyszłego roku nasze nagrody w stosunku do przyzna- nych przez miasto były w peł- ni konkurencyjne — mówi stojący na czele Fundacji prawnik Włodzimierz Tetmajera — Marcin Konstanty.

Pierwszymi laureatami, którzy dziś zostaną uhonorowani w bron- owickim dworze Tetmajera, są: ak- tor Starego Teatru Tadeusz Huk za rolę Gospodarza w najnowszej wersji „Wesela” oraz nasz redak- cyjny kolega Maciej Sabatowicz za cykl sobotnich felletonów o Kra-

1991
CZERWIEC
Piątek
28
Ireneusza
jutro
Piotra i Pawła

UWAGA,
KIEROWCY I
PRZECIWDNI
Widzialność do
bra, drogi lokal-
nie przejściowe
mokre.

Sytuacja biome-
teologiczna: na
ogół korzystna,
jedynie w strefie
burz przejściowe
zakłócenia czasu reakcji i chwile-
ności układu nerwowego.

Dyżury

APTEKI: Kalwaryjska 94 —
tel. 56-18-50, Kazimierza Wiel-
kiego — tel. 37-44-01, Centrum
C. bl. 6 — tel. 44-17-19, Cen-
trum A bl. 3 — tel. 44-17-36, Ska-
wina, Ogrody 101, Myślenice, Ze-
romskiego 10.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Łazarza 14: 999 — wezwania do
wypadków zachorowania i prze-
wozy 22-29-99, Centrala 22-36-00
Lotnisko Balice: 11-19-99 Rynec
Podgórski: 56-59-99 Nowa Huta
44-49-99 Krowodrza: Piastowska
32 33-39-99, alarmowy: 33-39-99
Białopradnicka 8 34-39-99 Skawi-
ce: 999 76-14-44 Protokim: Telig-
— 55-59-99 Wieliczka 78-39-66
22-33-54, alarmowy: 999 Myśleni-
ce: 999 Krzeszowice: 99 Proszowi-
ce: 9 Jermianowice: 334 43 Nie-
polomice: 193 21-02-9 Iwanowice
99

INFORMACJA SŁUŻBY ZDRO-
WIA: tel. 22-05-11 — czynna całą
dobę.

SZPITALY

CHIRURGH OGÓLNEJ, CHI-
RURGIA URAZOWEJ — Koperni-
ka 21, CHIRURGIA DZIECI, LA-
RYNGOLOGICZNY — Nowa Hu-
ta, UROLOGICZNY — Prądnicka
35, OKULISTYCZNY — Wilkowi-
ce, MYŚLENICE, Szpitalna 2, PRO-
SZOWICE, Kopernika 2; inne od-
działy szpitali wg rejonizacji.

DOMOWA POMOC LEKARSKA
tekarzy specjalistów: 55-58-64

USŁUGI PIELEGNIARSKIE —
tel. 33-76-24 — czynne w godz.
8-20.

TELEFON INFORMACYJNY IN-
STYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60
czynny w godz. 10-11.

ZANDARMERIA WOJSKOWA:
tel. 11-36-36 — czynna całą dobę
MIĘDZYNARODOWA I KRA-
JOWA POMOC DROGOWA POL-
SKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWE-
GO, Kawiory 3, tel. 37-55-75, czyn-
na w godz. 7-20

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA:
tel. 10-79-43 — czynna całą dobę.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37

— czynny w godz. 16-22

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZA-
UFANIA: 998 — czynny w godz.
14-19.

SZKOLNY TELEFON ZAUFANIA:
16-04-44 — czynny w godz.
14-16.

TELEFON DLA RODZICÓW:
56-44-96 — czynny w godz. 14-18

TELEFON ZAUFANIA DLA
NARKOMANÓW: 56-24-24 — czyn-
ny w godz. 8-18.

NAGŁA POMOC LEKARSKA te-
karzy specjalistów: 66-80-00 —
czynny w godz. 9-21.

MEDYCZNE CENTRUM „MEDI-
CUS” — wizyty domowe lekarzy
specjalistów, pielęgniarzek, położ-
nych rehabilitantów. Dostarczamy
leki do domu. Całodobowe dyżury
nad przewlekłe choroby: 11-87-24

SPECJALISTA PSYCHIATRA,
ul. Mazowiecka 44/16, tel. 34-56-58.

POGOTOWIE WETERYNARYJ-
NE — tel. 12-51-90

Teatry

KAMERALNY — 19.15: „Król u-
miera czyli ceremonie”, SCENA
PRZY UL. SEAWKOWSKIEJ — 21:
„Marlena”, LUDOWY — 19.30: „Co
za czas!” (kabaret), BAGATELA
— 19.15: „Shirley Valentine”, MA-
SZKARON (Scena Wieża Ratuszo-
wa) — 19.30: „Skiz”.

Kina

Centrum Filmowe Graffiti
kino Wanda: „Mała syrenka”
(USA b.o.) — 9.30, „Tańczący z
wilkami” (USA 15 l.) — 11.15,
19.45, „Gliniarz w przedszkolu”
(USA 15 l.) — 15.15, 17.30.

APOLLO: „Złotodziób” (USA 18
l.) — 15.45, 20.15, „Szampański
chłopcy” (USA 15 l.) — 18, KI-
JOW: „Szkłana pułapka 2” (USA
15 l.) — 15.45, 18, 20.15, KULTURA:
„Wygrać ze śmiercią” (USA 15 l.)
— 10, 16, 20, „Czary na Karabach”
(fr. 18 l.) — 12, 18, „Moja macocha
jest kosmitką” (USA 15 l.) — 14,
MIKRO: „Iluzjon”: „Ikar” (USA 15
l.) — 15.45, 18, 20.15, PASAŻ: „Sza-
lona małolata” (USA 15 l.) — 9.30,
15, „Pajaki” (USA 15 l.) — 11.15,
17, „Dzika plaża” (USA 15 l.) —
13.15, 19, ROTUNDA: „F/X”, (USA
18 l.) — 16, „Stowarzyszenie umar-
łych poetów” (USA 15 l.) — 13,
SFINKS: „Kochanie, zmniejszylem
dzieciaki” (USA 12 l.) — 16, 18, 20,
SWIT: „Szkłana pułapka” (USA 15
l.) — 15.45, 18, 20.15, TEČA: „E-
manuela II” (fr. 18 l.) — 17.30,
UCIECHA: „Istne szaleństwo” (USA
12 l.) — 16, 20, „Zwariowani de-
tektywi” (USA 15 l.) — 18, WAR-
SZAWA: „Szkoła biznesu” (USA
15 l.) — 16, 20, „Rozpaczliwie szu-
kając Susan” (USA 15 l.) — 18,
WOLNOSC: „Łatwy szmal” (USA
15 l.) — 9, 13.15, 15.45, „Szkłana
pułapka 1” (USA 18 l.) — 10.45,
„Kochanka, złodziej, jego żona i
jej kochanek” (ang.-fr. 18 l.) — 21,
WRZOS: „Pretty Woman” (USA 15
l.) — 15.15, DKF „Klatka • Sma-
ragdowy las” (ang.) — 17, 19.45,
ZWIĄZKOWIEC: „Polowanie na
Czerwony Październik” (USA 15 l.)
— 16.15, „Płonąca kobieta” (RFN 18
l.) — 18.30.

WIELICZKA — Górnik: „Nowi-
ejusz” (USA 15 l.) — 15, „F/X”
(USA 18 l.) — 17, „Ofiary wojny”
(USA 18 l.) — 19.

RAI UNO

9.00 Muzyka Mozarta, 9.35 „Go-
dzina prawdy” — film krym.,
11.00 Watykan: relacja z milano-
wania 22 kardynałów, 13.00 „Wy-
poczeni ojcowie” — serial, 13.30
Dziennik, 14.00 „Dzika ziemia” —
film USA, 15.40 Big — program
dla dzieci, 17.35 Letnia przygoda,
17.50 Dzieci Europy (UNICEF), 18.45
„30 lat naszej historii” — film
dok., 19.40 Almanach, 19.50 Pogo-
da, 20.00 Dziennik, 20.40 Koszyków-
ka, 22.45 Dziennik, 23.00 Jak zwal-
czyć narkotyki?, 24.00 Wiadomo-
ści, 0.35 Hippika.

Radio Kraków

5.30 Co niesie dzień, 8.30 Maga-
zyn 90, 10.00 Wiadomości, 10.05
Eutanazja — za i przeciw, 12.01
Wiadomości, 12.05 Lekcja angiel-
skiego, 12.15 Studio Kram, 15.00
Wiadomości i auto-serwis, 15.10
Lista przebojów, 16.00 Szpuk 17.00
Co, niesie dzień, 18.00 BBC, 18.30
Radio Gugu, 19.20 Osobliwości z
przeszłości, 19.30 Lekcja angiel-
skiego, 19.40 Radio Jolka, 22.00
BBC, 23.00 Życiorysy, 24.00-2.00
Program nocny.

Warto wiedzieć i skorzystać...

W Teatrze PWST przy ul.
Warszawskiej 5, dziś o godz. 18 —
„Alma” wg I. Bergmana.

„Jakie państwo?” — na dy-
skusję w sali kameralnej MDK
w Myślenicach zaprasza Unia Po-
lityki Realnej, dziś o godz. 18.

W hali „Korony” wystąpi (3
i 4 lipca) Jan Pietrzak z Kabare-
tem Pod Egidą.

Komunikat Policji

Wydział Ruchu Drogowego Ko-
mendy Wojewódzkiej Policji w
Krakowie prowadzi postępowanie
w sprawie wypadku drogowego
zaistniałego w dniu 22 lipca
1990 r. ok. godz. 10.30 na ul. War-
szawskiej w Krakowie, na wyso-
kości Politechniki Krakowskiej, w
którym 82-letnia pieszka została przy-
trafiona drzwiami lub najechana
przez autobus linii „C” w wyniku
czego piesza zmarła.

Osoby będące świadkami tego
zdarzenia, a zwłaszcza kobieta,
która udzielała pomocy poszkodowa-
wanej, proszone są o zgłoszenie się
w WRD KWP w Krakowie, ul.
Mogilska 109, pok. 4 C lub kontakt
tel. z nr 10-41-20, 10-41-11.

Z kroniki wypadków

Na ul. Prądnickiej autobus „ika-
rus” uderzył na zakręcie w samo-
chód ciężarowy „mercedes” które-
go pasażer Roman L. 1. 35, zam.
w Białkowicach doznał stłuczenia
kręgosłupa. Wskutek wypadku
samochodowego na ul. Wileńskiej
urazu kręgosłupa doznała Katarzyna
K. 1. 21, zam. ul. Wylbickiego 16.
Ambulatorium Chirurgiczne Po-
gotowia Ratunkowego udzieliło po-
mocy 130 pacjentom. Policja
Drogowa interweniowała w 2 wy-
padkach, 3 kolizjach i zatrzymała 2
nieatrakcyjnych kierowców.

„Wstydlawy” przydomek

Ponieważ dawne odznaczenia m. in. „Za pracę społeczną dla...” straci-
ły swoją moc, zrodził się pomysł ustanowienia nowego medalu, który
otrzymywaliby „zasłużeni dla Stolecznego Królewskiego m. Krakowa” i
to w sposób „adekwatny dla charakteru miasta i jego tradycji”.

Szukano patrona dla medalu i
kilka miesięcy temu „padło” na
Bolesława Wstydlawego, który oka-
zał się godny ze względu na to,
iż w 1257 roku nadał Krakowowi
prawa miejskie. W ostatnim cza-
sie jednak niektórych pomysłodaw-
ców naszły wątpliwości, czy aby
„zasłużonym” dawać medal „Wsty-
dlawego”. Zastanawiano się chwilę
nad Bolesławem Chrobrym, póź-
niej nad Kazimierzem Odnowicie-
lem, ale obaj byli znacznie mniej
związani z naszym miastem. Po-
zostawał więc nadal Bolesław Wsty-
dlawy, ale zrodził się pomysł, że-

by zamienić go w... Bolesława V
— bo był on też „piątym”. Przydo-
mek „Wstydlawy” trafił natomiast
do nawiasu.

Wizerunek Bolesława na medalu
oparto na portrecie wykonanym
przez Matejkę. Na awersie i re-
wersie umieszczono mają być sto-
sowne napisy łacińskie, ze wzglę-
du na to, iż „stwarza to możliwość
przyznawania medalu cudzoziem-
com”. Na tym medalu jednak z
pewnością się nie skończy, gdyż
„potrzebna będzie także jakaś od-
znaka, czy dyplom” — dla nieco
mniej zasłużonych. (J.Sw)

MPK zachęca do... pieszych wycieczek?

Dla pasażerów czasy coraz gorsze. Jak bowiem poinformowało nas Miejs-
kie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne od najbliższej soboty do końca sier-
pnia rzadziej będą kursować autobusy na liniach: 101, 104, 105, 119, 145,
114, 139, 143, 148, 147, 121, 123, 136, 138, 153, 159, 198, 172 i C. W soboty i
święta linia 150 kursować ma na wydłużonej trasie — od Kleparza przez
Tonie do Pękowic — ale jednocześnie w tych dniach zawieszona zostanie
linia 120.

Na okres wakacji uruchomiona
zostanie linia „K” (od 8.30 do 18.30
w soboty i święta) jadąca z Salwa-
tora przez Krzyspów do Balic
(LOT) z jednym przystankiem po-
średnim — właśnie w Krzyspowie.
Opłata za przejazd, podobnie jak
w autobusie „H” wynosi dla wszy-
stkich (z wyjątkiem dzieci do lat 4,
które jeżdżą bezpłatnie) — 4 ty-
siące zł, gdyż nie są tam stosowa-
ne ulgi.

Ponadto zdecydowano się na do-
konanie zmian w komunikacji no-
cnej (od soboty — już na stałe, a
nie tylko w okresie wakacji), które
mają zmniejszać jak podano — „do
bardziej racjonalnego wykorzysta-
nia taboru i eliminacji pustych
przebiegów”. Zmiany dotyczą linii:
601 (z Bronowia Nowych do Huty
Sendzimir), 602 (Płaszczysta —
Prądnik Czerwony), 604 (os. Pia-
stów — Pl. Centralny), 607 (Nowy
Bieżanów — Dworzec Główny), 609
(Borek Fałęcki — Wzgórza Krzesła-
wickie), 610 (Kurdwanów — Gór-
ka Narodowa), i 612 (Mistrzejowice
— Łagiewniki). Zmiany obejmu-

Wybuch gazu

Wczoraj około godz. 18.30 w bu-
dynku przy ul. Bogusławskiego 2
nastąpił potężny wybuch gazu.
Eksplozja miała miejsce w jednym
z mieszkań na I piętrze. Poparze-
niom uległ 83-letni Jan J., który
przebywał w szpitalu. Wybuch na-
ruszył drewniane stropy w całym
budynku. (bar)

PIĄTEK 28 VI

PROGRAM I

- 8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmałości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: „Muzyczna krzyżówka” (1)
9.40 Kino teleferii: „He-man” — serial animowany produkcji USA
10.00 Język angielski dla dzieci (58)
10.05 „Inspektor Gadget” — serial animowany produkcji amerykańsko-francuskiej
10.30 „Szkoła dla rodziców”
10.55 „Chłopi” (13-ost.) — „Zemsta” — serial TP
11.45 Aktualności telegazety
17.00 Program dnia
17.05 „Video-top”
17.15 Teleexpress
17.35 „Raport”
18.00 „Business po francusku” (3) — „Akcjonariusze i giełda”
18.10 „Chłopi” (13 — ost.) — „Zemsta” — serial TP
19.00 Express gospodarczy
19.15 Dobranoc „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.05 „Miasteczko Twin Peaks” — amerykański serial filmowy
21.00 Opole '91 — „Debiuty”
22.20 Wiadomości wieczorne
22.35 „Niepokonani” — film dokumentalny Marka Drazewskiego o wydarzeniach poznańskich z czerwca 1956 r.
23.50 Weekend w „Jedynce”
24.00 BBC — World Service

PROGRAM II

- 7.55 — 10.15 TELEWIZJA ŚNIA-
DANIOWA
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 Język niemiecki (24)
8.40 Teleklinika dr. Anatolija Kaspirowskiego
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.45 Powitanie
17.00 „Pieskie dni Artura Cane” — film produkcji USA
17.40 Dni Morza
17.50 „Za kierownicą”
18.00 Kronika
18.30—21.30 TELEWIZJA KRA-
KÓW
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Lekarze bez fartuchów” (6) — serial produkcji angielskiej
22.50 „Obrazy, słowa, dźwięki”
23.50 CNN — Headline News
0.05 „Noc z Antena 5” — program nocny z Wrocławia

SOBOTA 29 VI

PROGRAM I

- 7.00 „W sobotę rano” — magazyn informacyjno-gospodarczy
7.45 „Tydzień na działce”
8.15 „Bez przyszłości” — reportaż z PGR Turów
8.35 „Ziarno” — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: „Było sobie życie” (25 i 26 — ost.) serial animowany prod. francuskiej
10.00 Język angielski dla dzieci (59)
10.10 Żeglarska formuła 1 — Puchar Świata jachtów w klasie 1 tony (Szwecja)
10.40 „Na zdrowie” — program rekreacyjny
11.00 „Żołnierz nieznan” — wojсковy program dokumentalny
11.25 Telewizyjny koncert życzeń
11.55 Aktualności telegazety
12.00 Wędrowni dalekie i bliskie „Szlakami karawan” — film dokumentalny prod. egipskiej
12.35 „Siódemka” w „Jedynce”
13.30 „Życie” — magazyn ekologiczny
14.00 Walt Disney przedstawia „Kacze opowieści” — „Harry Houdini” (2)
15.15 „Agromarket”
15.45 „Video-top”

- 16.10 „Miłosz” w oczach przyjaciół — program dokumentalny w 80 rocznicę urodzin poety
17.15 Teleexpress
17.30 „Łoza” — magazyn teatralny
17.50 Studio Sport — Puchar Europy w lekkiej atletyce — Frankfurt (1)
18.50 „Z kamerą wśród zwierząt”
19.15 Dobranoc „Domek”
19.30 Wiadomości
20.05 „Co do grosza”, cz. 1 — film fab. prod. angielskiej (90 min.) reż. Clive Donner, wyk.: Edward Asner, Ed Begley Jr., Brian Protheroe i inni
21.40 Sportowa sobota
22.00 Opole '91 — premiery

PROGRAM II

- 7.25 „Kaliber 91” — wojskowy program publicystyczny
7.55 — 11.05 TELEWIZJA ŚNIA-
DANIOWA
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Kapitan Planeta i Planetarium” — serial animowany prod. USA
8.35 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
9.15 „Mądrej głowie” — program Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny
9.45 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
10.40 Sekretne dzienniki Adriana Mole'a — lat 13 i 3/4 (4) serial produkcji angielskiej
11.05 „Tacy sami” — program w języku migowym
11.25 „Dookoła świata” — „Meksykański przekładaniec”
11.55 „Z wiatrem i pod wiatr” — magazyn żeglarski
12.25 „Wzrockowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego”
12.55 „Ze wszystkich stron” — „Rada Europy”, cz. 3 — „Karty i konwencje” — reportaż Marii Dąbrowskiej
13.25 Zwierzęta świata: „Pora słońca” (1) — film zrytmiczny prod. angielskiej
13.55 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn — Rzym '91 — (półfinał)
14.50 Program dnia
15.00 „Zezem” — serial TP
15.30 „Santa Barbara” — serial prod. USA (powtórzenie)
17.00 Ignacy Jan Paderewski — zarys biografii — film dokumentalny Andrzeja Chiczewskiego
17.50 Dni morza
18.00 Kronika
18.30 „Punkt widzenia — bis”
19.00 „Dziewczyna miesiąca”
20.00 Ignacy Jan Paderewski — „Kiedy Paryż był stolica Polski”
20.30 Koncert jubileuszowy „Roku Paderewskiego” — gra Waldemar Malicki
21.00 Poznań 1956—1991 — relacja z uroczystości
21.30 Panorama dnia
21.45 Bez znieczulenia
22.00 „Słowo na niedzielę”
22.05 „Ruby i Oswald”, cz. 2 — ost. — film fabularny prod. USA
23.05 CNN — Headline News

NIEDZIELA 30 VI

PROGRAM I

- 7.00 Witamy o siódmej
7.30 Kraj za miastem
7.55 Po gospodarsku
8.10 Od niedzieli do niedzieli
8.55 Program dnia
9.00 Kino teleferii: „Kamienna tajemnica” (11, 12, 13 — ost.) — serial produkcji polsko-szwedzkiej
10.05 Z Myszka Miki do Ameryki
10.10 Język angielski dla dzieci (60 — ost.)
10.25 „Przygody roślin” (3) — „Nieprawdopodobna wyprawa” — serial przyrodniczy produkcji francuskiej
10.55 „Notowania, czyli co się o-
pięca rolnikowi”

PROGRAM TELEWIZJI

- 11.20 Telewizyjny koncert życzeń
11.50 „Klerycka kompania” — wojskowy program publicystyczny
12.15 Magazyn „Morze”
12.35 Dla dzieci: „Tęczowy music-box”
13.20 „Grot-Rowecki” — film dokumentalny Stanisława Trzaski i Andrzeja Gassa
14.20 „Pieprz i wanilia”
15.00 Telewizjer
15.20 Studio Sport — Puchar Świata w lekkiej atletyce — Frankfurt '91
17.15 Teleexpress
17.35 „Smak życia” — program Małgorzaty Snakowskiej
18.15 „Wokół wielkiej sceny” — magazyn operowy Piotra Nędzyńskiego
19.00 Wieczorynka — Walt Disney przedstawia „Gumisie”
19.30 Wiadomości
20.05 „Maria Curie” (3 — ost.) serial produkcji polsko-francuskiej
21.30 Opole '91 — „Mikrofon i ekran” (1)
23.30 Wiadomości wieczorne
23.45 Opole '91 — „Mikrofon i ekran” (2)

PROGRAM II

- 7.45 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)
8.30 Film dla niesłyszących: „Maria Curie” (3 — ost.) — serial produkcji polsko-francuskiej
9.50 Program dnia
10.00 CNN — Headline News
10.10 „Jutro poniedziałek”
10.30 Program lokalny
11.00 „Muzyka czy polityka” — Stefan Kisielewski
11.25 Siostry M. i „Metro” — reportaż
11.50 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie”
12.30 Express dimanche
12.45 Gość „Dwójki” — Ryszard Horowitz
13.00 Polska Kronika Filmowa
13.10 „100 pytań do...”
13.50 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn — Rzym '91 — finał
14.50 „Przyłbice i kaptury” (1) — serial TP
15.50 „Polacy” — „Bliski i oddalony” — Czesław Miłosz — film dokumentalny Andrzeja Miłosa
16.35 Podróże w czasie i przestrzeni: Wędrowni ludów nad Pacyfikiem (3) — „W głąb krainy lodów” — serial dokumentalny produkcji australijskiej
17.30 „Bliżej świata”
18.30 „Uśmiech z Galicji” — „Wydarzenie tygodnia”
19.00 Galeria „Dwójki” — Zdzisław Czermański, Felicja Krance
20.00 Śpiewa monmoński chór „Tabernaculum” z Salt Lake City z USA
21.00 Dni Morza
21.30 Panorama dnia
21.45 „Teresa Raquin” (1) — serial produkcji angielskiej (3 odc. i. prod. 1979) reż. Simon Laughton wyk.: Kate Nelligan, Kenneth Cranham, Brian Cox
22.40 „Poznań 1956” — film dok. Tadeusza Litwinczenki
23.35 CNN — Headline News

PONIEDZIAŁEK 1 VII

PROGRAM I

- 16.55 Aktualności telegazety
17.00 LTV — lato w telewizji
17.15 Teleexpress
17.30 LTV — lato w telewizji
18.00 „Alf” (15) — serial produkcji USA
18.25 LTV — lato w telewizji
18.45 Program publicystyczny
19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”
19.30 Wiadomości

- 20.05 Teatr Telewizji — spektakl na bis — Edmund Morris „Drewniana miska” reż. Tadeusz Worontkiewicz wyk.: Ludwik Benoit, Małgorzata Rogacka-Wisniewska, Teresa Makarska, Adam Máriański, Agata Piotrowska, Władysław Dewojno, Mariusz Benoit, Mieczysław Gajda, Dymitr Holowko
21.55 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej” — „S”
22.35 Wiadomości wieczorne
22.55 „Alf” (15) — serial produkcji USA (wersja oryginalna)
23.20 BBC — World Service

PROGRAM II

- 16.45 Powitanie
17.00 Zwierzęta wokół nas — „Podaj łapę”
17.30 „Kusza” (24-ost.) — „Odrodzenie” — serial produkcji USA
18.00 Kronika
18.30 Przegląd kronik filmowych
19.00 „Oczywista — polszczyzna”
19.15 Zapraszamy do „Dwójki”
19.25 Roman Lasocki przedstawia — Joanna Kurkiewicz (skrzypce)
20.00 „Prawo wyboru” — transplantacja — program Włodzimierza Jakubowskiego
20.40 „Powroty” — odcinek: Verdun — film dokumentalny Andrzeja Chiczewskiego
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Tan si tong” (1) — serial produkcji chińskiej
23.05 Studio im. Andrzeja Munka
23.35 CNN — Headline News

WTOREK 2 VII

PROGRAM I

- 8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmałości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie najmłodszych ze smokiem
9.35 Kino teleferii: „Przygody misia Ruxpina” — serial animowany produkcji angielskiej
10.00 „To się może przydać”
10.25 „Matyas Sander” cz. 1 — dramat kostiumowy produkcji węgiersko-francuskiej, reż. Joan-Pierre Decourt wyk.: Istvan Butoor, Giuseppe Pampieri
11.25 Aktualności telegazety
17.00 LTV — lato w telewizji
17.15 Teleexpress
17.30 LTV — lato w telewizji
18.00 „Alf” — serial produkcji USA
18.25 LTV — lato w telewizji
18.45 Program publicystyczny
19.15 Dobranoc: „Hej, Bun Bu”
19.30 Wiadomości
20.05 „Sceny dziecięce z życia prowincji” — film fabularny produkcji polskiej reż. Tomasz Zygałdo, wyk.: Dariusz Siatkowski, Ewa Wiśniewska, Beata Paluch, Jerzy Treła, Bronisław Pawlik (r. prod. 1984 — 136 min.)
22.25 Express gospodarczy
22.55 Wiadomości wieczorne
23.15 „Telemuzak” — magazyn muzyki rozrywkowej
23.55 „Alf” — serial produkcji USA (wersja oryginalna)
0.20 BBC — World Service

PROGRAM II

- 7.55—10.15 Telewizja śniadaniowa
7.55—10.15 TELEWIZJA ŚNIA-
DANIOWA
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 Język niemiecki (25)
8.40 „Santa Barbara” — serial produkcji USA
9.25 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
16.45 Powitanie
17.00 „Moda i muzyka z Gdańska”

- 17.30 „Cudowne lata” (4) — „Aniołek” — serial produkcji USA
18.00 Kronika
18.30 Modlitwa wieczorna
18.50 Studio Bis
21.00 „Teatr, czyli świat” — z Jerzym Bińczykiem rozmawia Andrzej Żurowski
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Prawo wyboru” (2) — transplantacja — program Włodzimierza Jakubowskiego
22.25 „Pies Baskervilleów” — film fabularny produkcji angielskiej (r. prod. 1939, 80 min.), reż. Sidney Lanfield, wyk.: Richard Green, Basil Rathbone, Vandy Barrie
23.45 CNN — Headline News

SRODA 3 VII

PROGRAM I

- 8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmałości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: „Rekordy Neptuna” — teleturniej
9.35 Kino teleferii: „Safari” — serial produkcji czesko-słowackiej
10.00 „Przyjemne z pożytecznym”
10.25 „Dynastia” — serial produkcji USA
11.15 Aktualności telegazety
17.00 LTV — lato w telewizji
17.15 Teleexpress
17.30 LTV — lato w telewizji
18.00 „Alf” — serial produkcji USA
18.25 LTV — lato w telewizji
18.45 Program publicystyczny
19.15 Dobranoc: „Makowa pa-nienka”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” — serial produkcji USA
20.50 Rozmowa z rzecznikiem praw obywatelskich prof. Ewą Łętowską
21.15 Magazyn 60/90
21.45 Zespół publicystyki „Zapis” przedstawia z cyklu „Peten-cy”
22.15 Wiadomości wieczorne
22.35 „Alf” — serial produkcji USA (wersja oryginalna)
23.00 BBC — World Service

PROGRAM II

- 7.55—10.15 TELEWIZJA ŚNIA-
DANIOWA
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 Język niemiecki (26)
8.40 „W labiryncie” (1, 2) — serial TP
9.40 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
16.45 Powitanie
17.00 „Ekostres” — magazyn ekologiczny
17.30 „Cudowne lata” (5) — „Te-
lefon” — serial produkcji USA
18.00 Kronika
18.30 „M.A.S.H.” — serial produkcji USA
19.00 „Rebusy” — teleturniej Wojciecha Pijanowskiego
19.30 Śpiewa Jolanta Omilian — arie dawnych mistrzów
20.00 Kino Jacka Koprowicza
20.30 Adam Harasiewicz gra utwory Fryderyka Chopina

- 21.00 „Emigracja odrzucona” — spotkanie z publicystką radia Wolna Europa — Alina Grabowska
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Dziewczyna z Mazur” (1) — serial TP reż. Julian Dziedziński, wyk.: Beata Paluch, Andrzej Kopczyński, Mirosława Marcheluk
22.50 „Telewizja nocą”
23.35 CNN — Headline News

CZWARTEK 4 VII

PROGRAM I

- 8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmałości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Kino teleferii: „Janka” — serial produkcji polsko-niemieckiej, reż. Janusz Leski
10.10 „Sto lat” — magazyn ubezpieczeń społecznych
10.20 „Giełda pracy, giełda szans”
10.40 „Bergerac” (6) — serial kryminalny produkcji angielskiej
11.30 Aktualności telegazety
17.00 LTV — lato w telewizji
17.15 Teleexpress
17.30 LTV — lato w telewizji
18.00 „Alf” — serial produkcji USA
18.25 LTV — lato w telewizji
18.50 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: „Nasi wierni przyjaciele”
19.30 Wiadomości
20.05 „Bergerac” (6) — serial kryminalny produkcji angielskiej
21.00 Gość Andrzeja Żarebskiego
21.15 „Pegaz”
21.45 „Sprawa dla reportera”
22.25 Wiadomości
22.45 „W lustrze” — film dokumentalny
23.15 „Alf” — serial produkcji USA (wersja oryginalna)
23.40 BBC — World Service

PROGRAM II

- 7.55—10.15 TELEWIZJA ŚNIA-
DANIOWA
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 Język angielski (1)
8.40 „Santa Barbara” — serial produkcji USA
9.25 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
16.45 Powitanie
17.00 „Giełda” — magazyn kupców i przemysłowców
17.30 „Cudowne lata” (6) — „Za-
tańcz ze mną” — serial produkcji USA
18.00 Kronika
18.30 „Pod wspólnym dachem” (1) — serial produkcji francuskiej
19.00 Magazyn „102” — Maciej Prus
19.30 „Z ziemi polskiej” — film dokumentalny Andrzeja Chiczewskiego
20.00 Studio Sport — 2 + 4, czyli o sportach motorowych
21.00 „Express reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „James Stewart — cudowne życie” — film dokumentalny produkcji USA (67 min.)
23.20 CNN — Headline News

WYSTAWA PROMOCYJNA

POŁĄCZONA ZE SPRZEDAŻĄ SPRZĘTU NIEMIECKICH FIRM



▲ Maszyny dziewiarskie i szwalnicze



▲ Sprzęt gospodarstwa domowego i odnowy biologicznej

ZARAZAMY

HOTEL „GAZDA”

ZAKOPANE, ul. ZARUSKIEGO 2

27-28 czerwca 1991 r. (czwartek, piątek) w godz. od 10 do 18

MALOWANIE, tapetowanie, sprzątanie, remonty.
D-2948
AUTO-MONT — montaż systemów alarmowych, haków, radioodbiorników, pneumatyczny uszczelnienie szyb. ul. Cegielińska 33, tel. 66-05-00.
D-2876

PARYŻ • LYON • RZYM

reguluarne przejazdy
WYCIECZKI
do Wiednia, Berlina i Rzymu
WYCIECZKI
do Południowej Francji
po zakup samochodów.
Lüksusowe autokary z video, barkiem i WC
Zapraszamy!
B.T. „VICTOR”
Kraków, ul. Sobieskiego 4
tel. 33-92-19, 33-12-62

ALARMY elektryczne — serwis, gwarancja. 47-03-20. g-32649
ZALUŻE srebrzyste, kolorowe, tel. 37-58-16 tel. 55-61-29. D-2954

KAROSAZ
Kraków, ul. Wielicka 224 B
— geometria kół
— wyważanie kół bez demontażu
— naprawa zawieszania — części
FIRMA HANDLOWA ŁÓDZIŃSKY
SKLEP JUBILERSKI
RAN
poleca: biżuterię złą, srebrną
oraz sztuczną, doskonałe
zegarki, perfumy najlep-
szych firm
Kraków, Rynek Klepański 13

RTV-VIDEO, naprawa, przestrajanie ul. 18-Stycznia 26. M-131
PARKIETY, mozaiki układa. Stempel, tel. 55-12-42
AUTORYZOWANY zakład konserwacji antykorozyjnej samochodów osobowych dostawczych. Kolaczek — tel. 78-25-87.
ZESTAWY TV, SAT, anteny RTV — montaż — gwarancja. Tel. 33-88-30. D-3077

RZYM
★ przejazdy w każdą środę
★ wypoczynek letni
★ wynajem mikrobusa 8 osób
★ wycieczki na zlecenie
BIURO PODRÓŻY
„POLONEZ”
Kraków, ul. Lubicz 30,
tel. 22-92-72 (10 — 17)
PRZEJAZDY DO ZURICHU

„SERVICODER” — przestrajanie telewizorów, sprzętu video. Tel. 56-20-92. D-3011
VIDEOFILM najmiłszą pamiętką. Gwarantowana wysoka jakość obrazu, koloru, dźwięku. Tel. 66-62-60. D-3029
CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki — 12-19-98, 12-78-77. g-31682
VIDEO-FOTO „KUBUS” poleca profesjonalne usługi: filmowanie kamerą video, barwne fotoreportaże uroczystości rodzinnych wykonywane przez najwyższej klasy fachowców. Zgłoszenia: 11-55-28.

PRZEJAZDY DO
**FRANCJI
WŁOCH
NIEMIEC**
Euro-Transfer & Bon Voyage
KRAKÓW, ul. Basztowa 25
tel. 22-16-61

„VIDEO-GAMA” — videofilmowanie 11-81-53. g-31020
SZTANDARY — haftuję 36-50-19.
PRZESTRAJANIE — RTV, magnetowidy-fonia, SECAM/PAL u Klienta, Naprawy, tel. 21-23-35. Bosacka 7.

WIDEOFILMOWANIE tel. 43-15-51
CZYSZCIMY dywany, tapicerki wszystko jak nowe świeże, kolorowe. tel. 66-62-60.
SZWAJCARIA
przejazdy, zakup samochodów
WŁOCHY
przejazdy, wycieczki
**NIEMCY, WIEDEN
BUDAPESZT**
wizy austriackie
tel. 11-05-12, godz. 10 — 17
al. Belfry — Przemyskiego 68
EUROLINE

ANTENY satelitarne oraz RTV — montaż. Tani! Gwarancja! Tel. 55-54-24g-28526
AUTO-ALARMY montaż odbiorników. Nowości! Ul. Skorupki (Łazowskiego), tel. 55-70-41, wieczorem. g-26105
VIDEO-COLOR — videofilmowanie. 55-09-53. g-29722
CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki WAP-em. 44-43-85. g-30150

BARBAKAN
HURTOWNIA
SŁODYCZY
„SAN”, Skawa „Hanka”
CZEKOLADY, GUMY DO ŻUCIA,
CIUKIERKI, NAPOJE (0.2 — 1.5 l)
Kraków, ul. Zielna 52
tel. 66-03-27, godz. 7 — 17

VIDEO RONDO

WŁAŚCICIELE WYPOŻYCZALNII!!!

Tylko u nas w ciągłej sprzedaży blisko 300 tytułów filmów z licencją do wypożyczania.

- bajki Hamony Gold
- filmy fabularne takich producentów jak: Columbia, Crown, Troma
- duży wybór filmów polskich (w tym lektur szkolnych).

DLA NABYWCÓW 10-CIU KASET PREMIE!

W VIDEO RONDO KUPICIE NAJTANIEJ.

UWAGA KSIĘGARNIE! UWAGA HURTOWNIE!

Od 17 czerwca wprowadzamy hurtowe rabaty przy zakupach hurtowych (co najmniej 10 kaset w tytule).

OFERUJEMY PONADTO:

— etui (opakowania do kaset video), — kasety FUJI E-30, E-60, E-120, E-180, — miesięcznik CINEMA PRESS VIDEO, — biuletyn RAPID.

Zapraszamy na zakupy odbiorców indywidualnych. Oferujemy kasety z atrakcyjnymi bajkami w cenie 120 tysięcy złotych.

ZADZWOŃ!!! ★ SPRAWDŹ!!! ★ PRZYJDŹ!!!

Kraków, ul. Limanowskiego 50-52,
poniedziałek — sobota 10.00 — 18.00, niedziela 10.00 — 14.00,
Rzeszów, Rynek 10.

Wszelkie informacje w Krakowie pod numerem telefonu: 56-31-60.

**TYLKO U NAS W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY
BLISKO 300 TYTUŁÓW FILMÓW!!!**

PROFESJONALNE

SYSTEMY ALARMOWE

przewodowe i bezprzewodowe

TOREX sp. z o.o., tel. 12-91-93

g-38107

Podkoszulki chińskie

- Δ BLUZKI, SWETRY TURECKIE, SKARPETKI
- Δ TKANINY KOREAŃSKIE, JAPONSKIE
- Δ CHODZIKI, WÓZKI DZIECIĘCE

chemia gospodarcza, kosmetyki
importowane z Belgii, Danii

art. gospodarstwa domowego
importowane z Włoch

Δ GARNKI, SZTUČCE, SUSZARKI BALKONOWE

oferuje

PO NAJNIŻSZYCH CENACH

Hurtownia „DORIS”

ul. Przewóz 36, od 9 do 16, soboty 9—14, tel. 55-17-52

g-33129

PARYŻ

NORYMBERGA

FRANKFURT

oferuje

firma WAWEL-bus

ul. Zamenhofa 10

tel. 21-63-53, 43-15-28

pn.-pt. 9—17

sg-29117

SCAN[®] 91

computer, data, eastems

NASZA OFERTA

HANDLOWA

jednolity

fabrycznie

sprzet

komputerowy

renomowanych firm

— HEWLETT PACKARD

— HYUNDAI

— EPSON

dystrybucja

oprogramowania

licencjonowanego

firma:

— MICROSOFT

— BORLAND

— RANK XEROX

dystrybucja

dyskietek

firmy VERBATIM

zadowol

każdego klienta!

al. Mickiewicza 31

31-120 Kraków

tel. (0-12) 33-65 63

tlx 313863

g-30014

BEZPOŚREDNI IMPORTER

NAJNIŻSZE CENY

CENY
PROMO-
CYJNE



MACTRONIC

SPEC-
JALNA
OFERTA

Hurtownie, sklepy, domy towarowe — klienci z Krakowa i południowej Polski — zapraszamy do naszego salonu sprzedaży hurtowej i detalicznej w Krakowie, al. 3 Maja 9.

OFERTA PROMOCYJNA:

Odkurzacz
„GORENJE 1100E”
— moc 1000 W
— dodat. wyp. (4 końcówki)
— płynna regulacja ciągu powietrza

cena det. 1.200.000 zł
cena prom. 900.000 zł

Gwarancja i serwis
pogwarancyjny

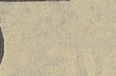
PONADTO OFERUJEMY:

— telewizory, odtwarzacze video
— radiomagnetofony
— radioodtwarzacze samochod.
— kasety video, telefony
— kalkulatory, zegarki
— wieżomuzyczne
— art. papiernicze, zabawki
— chemia gosp. „Ajax”
— kosmetyki
— art. spożywcze, napoje
— wiele innych

Wysoka jakość towarów, najniższe ceny, b. dogodne warunki sprzedaży. Możliwość zakupu ze składu celnego!!!

KRAKÓW, AL. 3 MAJA 9
tel. 34-34-22 w. 16-51
dział handl. 33-60-62, telex 0326591

Godziny otwarcia:
9.00 — 17.00
sobota 9 — 14, niedziela 10 — 14



KRAKÓW, UL. SZPITALNA 32, TEL. 22-41-44

KOMPUTEROWA REZERWACJA I SPRZEDAŻ
BILETÓW LOTNICZYCH

KUPON PREMIOWY

Zwracamy koszt dojazdu do/z Krakowa.

ZAKŁAD TAPICERSKI

Stanisława Sroki

w Krakowie, ul. Łokietka 88, tel. 31-54-34

oferuje do sprzedaży
pokrowce na siedzenia do samochodów

DACIA 1310p — FIAT 126p — FSO 1500 — LADA SAMARA
— LADA 2107 — POLONEZ 1.5X — SKODA 105, 120 — SKODA
FAVORIT — WARTBURG 1.3 — białe pokrowce na zagłówki
do: FSO 1500, POLONEZA, MERCEDESA

Wykonujemy również pokrowce do wszelkiego typu samochodów z materiałów własnych i powierzonych.



Handlowa Spółdzielnia JUBILAT
Kraków, Al. Krasińskiego 1/3

oferuje w nowo uruchomionych HURTOWNIACH

IMPORTOWANE ARTYKUŁY SPOŻYWCZE:

- Herbatniki firmy POULT (Francja) w 10 rodzajach, w cenach od 4.800 zł do 8950 zł (1 opakowanie).
- Mleko sterylizowane półtłuste firmy DELBOSCO (Francja) w butelkach plastikowych, poj. 1 litr, cena 5.500 zł.
- Dżemy firmy MATERNE CONFLUX (Belgia), cena 8.100 do 10.000 zł.
- Nektary firmy LIBEHNA (Niemcy) butelka 1 litr, cena 6.200 zł.
- Piwo METEOR (Francja) podwójnie pasteryzowane 0,25 l, cena 4.100 zł.

ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE:

- Lodówki SARATOV w cenie 1.500.000 zł.
- Sprzet gosp. domowego, maszyny do mięsa, młynki do kawy itp.
- Chemia gospodarcza.
- Kosmetyki.

Informacji udziela Biuro Hurtowni, Al. Krasińskiego 1/3, VI piętro, pokój 629, tel. 22-30-33 wew. 192.

MAGAZYN:

Kraków, ul. Zawila 57a, tel. 66-56-79, 22-38-59.

Zabierzów, ul. Śląska 121 (obok Os. Zdrowia), tel. 11-43-55 wew. 251.

ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU 7⁰⁰ — 15⁰⁰

Firma Handlowa Łodzińscy
Komis jubilerski, Szewska 12
Kalwaryjska 25 i 36,

Sprzedaż złota: 20 dol. („wolnościówka”): 4,1 mln, 10 dol.: 2,5 mln, 100 koron austr.: 4,1 mln, 1 Krugerrand: 4,2 mln, sztabka lokacyjna 100 gram: 13,5 mln, 10 rubli: 1,25 mln.

Wyroby: markizy, zawieszki oraz naszyjniki z brylancikami od 0,01 ct; do 0,02 ct, i z kamieniami naturalnymi od 300 tys. do 1,6 mln, pierścionki z opalami australijskimi od 294 tys. Duży wybór łańcuszków i bransolet od 160 tys. za sztukę.

Biuro Pośrednictwa Nieruchomości
KRYSZYNA ŁODZIŃSKA-HUBERT
Kraków, ul. Wiślna 10, tel. 22-62-30,
czynne: pon.—piątek 10—17.

Poszukujemy: □ domu lub części o pow. 350—400 m kw. z telefonem w centrum lub pobliskiej okolicy (dobry dojazd) na Urząd □ komfortowego lokalu 70—90 m kw. w centrum na biuro i mieszkanie, konieczny telefon.

Sprzedamy: GDŹ! przy trasie wschód — zachód hala produkcyjno-magazynowa 900 m kw. z zapleczem, parcela 73 ary — na magazyn, skład tranzytowy, produkcję — 600 mln. zł. □ kamienica ul. Szlak, wolne lokale — 1 mld. zł. □ Kraków-Bronowice strych do zabudowy 120 m kw., hipoteczna własność — 180 mln. zł.

REMI

najstarsza w Krakowie

Artystyczna Pracownia Szycia Firan i Zasłon
przy ulicy Starowińskiej 53, tel.: 21-86-57

uprzejmie zawiadamia obecnych i potencjalnych Klientów
że będzie czynna też w okresie wakacyjnym

POLECAMY: duży wybór modeli, tkanin, firan itp.

Für ein internationales Unternehmen suchen wir noch junge selbständige Verkaufsrepräsentanten/innen im Alter zwischen 20-30 Jahren für den Einsatz im Aussendienst in der Region um Kraków, Wrocław, Katowice, Rzeszów. Gute Sprachkenntnisse in Deutsch oder Englisch, sowie Auto und Telefon sind unbedingt erforderlich. Besondere Branchenkenntnisse wird nicht verlangt. Schreiben Sie uns auch, wenn Sie noch kein Verkaufsprofi sind, an:

Intercable
Personalabteilung
im Bösch 23
CH-6331 Hünenberg

Bitte geben Sie auch ihre Telefonnummer an.

For an international enterprise we seek young independent male and female representatives (20-30 years) women preferred, for external sales business in the region of Wrocław, Katowice, Kraków, Rzeszów. Good command of english or german required, as well as car and phone. Special knowledge of the trade is not necessary. Even if you have not been a professional sales—man or woman yet, send your application with your phone No. to:

Intercable
Personal Dept.
im Bösch 23
CH 6331 Hünenberg

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 czerwca 1991 r. zmarł nagle w wieku 61 lat najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadzio

ś.†p.

inż. STANISŁAW MORAWSKI

b. długoletni pracownik Zakładów Energetycznych w Krakowie. Msza święta żałobna odprowadzona zostanie w poniedziałek, 1 lipca o godz. 8 rano w kościele parafialnym św. Szczepana. Odprawienie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w tym samym dniu z kaplicy na cmentarzu Rakowickim o godz. 14.00, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI, WNUK I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 czerwca 1991 r. zmarła przeżywszy 86 lat

ś.†p.

STANISŁAWA ŻUCHOWICZ

MALARKA Z OJCOWA

nasza najukochańsza Mamusia i Babcia.

Msza św. żałobna zostanie odprowadzona dnia 29 czerwca 1991 r. w kościele parafialnym w Smardzowicach o godz. 12, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUK I RODZINA

ś.†p.

mgr EWA TABOR
z d. Szostak

Najukochańsza Żona, Mamusia, Siostra, przeżywszy 49 lat, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 26.06.1991 r.

Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w poniedziałek dnia 1 lipca 1991 r., o godz. 9.15 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku, do grobowca rodzinnego, o czym zawiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku

MAŻ, CÓRKI, SIOSTRA I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

NOWE — PEŁNA GWARANCJA — ODBIÓR NATYCHMIASTOWY

PEUGEOT

205 — 89,9 mln; 405 — 133,2 mln
309 — 115,9 mln; 605 — 223,1 mln

NAJNIŻSZE CENY W KRAJU

RENAULT

CLIO
5, 19, 21, 25
TRAFIC-MASTER

HONORUJEMY
INDYWIDUALNIE
ZWOLNIENIA Z CŁA
I PODATKU

F.H. „BOHEST” KRAKÓW ul. POWIŚLE 7p24 tel/fax 216785

INVEST BANK

I PRZYSZŁOŚĆ MASZ TERAZ!

JUŻ DZIŚ MOŻESZ MIEĆ WSZYSTKO TO,
O CZYM WCZORAJ MOGŁEŚ JEDYNNIE MARZYĆ!

ŁODÓWKI, PRALKI, ROBOTY KUCHENNE

MEBLE, DYWANY, TELEWIZORY, ANTENY SATELITARNE

SAMOCHODY OSOBOWE, DOSTAWCZE, KRAJOWE I ZAGRANICZNE

MASZYNY ROLNICZE, RZEMIEŚLNICZE, WYPOSAŻENIE BIURA

DZIAŁKI, MIESZKANIA I DOMY...

WSZYSTKO TO KUPISZ W DOWOLNYM, DOGODNYM DLA CIEBIE
MIEJSCU DZIĘKI KREDYTOM Z INVEST-BANKU

KREDYT NAJTAŃSZY W POLSCE!

OPROCENTOWANIE TYLKO DO 15% ROCZNIE

NIE ODCZUWALNA DLA DOMOWEGO BUDŻETU SPŁATA KREDYTU
WYSTARCZY UZBIERAĆ W INVEST-BANKU TYLKO CZĘŚĆ WARTOŚCI
TOWARU, BY OD RAZU STAĆ SIĘ JEGO WŁAŚCICIELEM

JEŚLI CHCESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ NIE PYTAJ
KUP SPECJALNY INFORMATOR DOSTĘPNY W KIOSKACH „RUCHU”
I PRZEDSTAWICIELSTWACH INVEST-BANKU NA TERENIE CAŁEGO KRAJU

OTO ADRESY:

KRAKÓW, ul. WIELOPOLE 17, tel. 22-74-44

INVEST-BANK — TANI KREDYT NA ZAKUP DROGICH RZECZY!

**NIE ZAZDROŚĆ BOGACTWA INNYM
BOGAĆ SIĘ Z INVEST-BANKIEM**



Handlowa Spółdzielnia
JUBILAT

SDH „JUBILAT” zaprasza klientów NA ZAKUPY W NIEDZIELĘ

30 czerwca br. w godzinach 10⁰⁰ — 14⁰⁰

Życzymy udanych zakupów.



Handlowa Spółdzielnia
JUBILAT

Kurs wakacyjny AEROBIC

CALLANETICS
gimnastyka odchudzająca
dla pań po 30-tych
i młodzieży

SIŁOWNIA
dla pań i panów
Dla dzieci gimnastyka rekreacyjna
Tel. 21-77-70 (9-17)

PRACA

MŁODY, zaradny, j. niemiecki, szuka pracy za granicą.
RENCISTKA, poszukuje pracy chemicznej. Tel. 44-58-30.
CIESLI — zbrojarzy — murarzy — zatrudni spółka „Fronton” Kraków, ul. Augustiańska 28, tel. 56-34-37.

NAUKA

NAUKA tańca. Tel. 34-44-25.
KURSY komputerowe „Cogito” — 21-07-29. g-31639
SZKOŁA obsługi komputerów IBM, drukarki, oprogramowania, 33-76-21.

KUPNO

OBRAZY, meble stylowe, antyki. — 22-26-32. g-31095
ANTYKARNE lampy, zegary, zegarki kieszonkowe itp. — kupię. — Tel. 12-53-75. g-37264

SPRZEDAŻ

FORD TEMPO GL, 1983, 4-cylindrowy, 4-drzwiowy, automat, 24000 mil, jaśnopopielaty, 8.000 USD. Tel. 21-65-85.

SZCZENIAKI sznauclery olbrzymi. Bielsko-Biała, tel. 219-08.
CZYSZCZENIE dywanów 44-81-73.
FSO 1500, 85, sprzedam, tel. 66-26-52.

ATRAKCYJNA suknie ślubna (atlas). 12-81-65. g-38356
ODBIORCÓW złomu, metali kolorowych poszukuję. 21-76-34.

STOMATOLOGICZNA wiertarka turbinowa z mikrosilnikiem „Mobic”. Tel. 22-59-24. g-37523

MERCEDES Benz 208 tow. — Tel. 37-71-88, po 20. g-37336
SPRZEDAM Audi 100, 1986. — Tel. 22-52-76, wewn. 288.

WIELICZKA — dom (woda, gaz, centralne) na działce 27 ar. Tel. 78-33-72, (wieczorem). D-3444
ŁADA Samara (X, 1990) — sprzedam. Tel. 36-29-92.

LOKALE

KROWODRZA! Atrakcyjna lokalizacja! 2- i 3-pokojowe sprzedaje Agencja „KAMI”. Tel. 11-90-20 (12-17). M-395
„OLSA” kupno, sprzedaż, wynajem, wycena, ekspertyzy, tel. 11-25-33, 12-81-75, godz. 10-18.

KUPIĘ mieszkanie własnościowe hipoteczne, superkomfortowe 60-100 m² w dzielnicach: Śródmieście, Krowodrza, Połgórze, chętnie z garażem i telefonem. W rozliczeniu może być pokój z kuchnią 28 m² własnościowe, hipoteczne, superkomfortowe w Krzeszowicach. Oferty 37543 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIĘ superkomfortowe własnościowe 39 m² Olsza, na większe, chętnie z garażem, Śródmieście, Krowodrza, 12-99-42. g-37524

STOMATOLOGOWI podnajmę gabinety. Tel. 22-39-24. g-37522

ZAMIENIĘ superkomfortowe, własnościowe 3 pokoje (50 m²) przy Mazowieckiej plus garsoniere obok przy Wrocławskiej, na domku, segment lub piętro w Krakowie. Tel. 34-00-19 od 15. g-37275

POSZUKUJĘ małego mieszkania. Tel. 12-68-46. g-37817

KUPIĘ mieszkanie na II Pułku Lotniczego. Tel. 47-22-41. g-36635

TRZYPOKOJOWE, parter, spółdzielcze, Piaski Wielkie, zamienić na podobne lub większe. Tel. 21-17-87.

NOWA HUTA — własnościowe, piękny pokój, kuchnia, łoggia oddam za większe nieruchomości. Tel. 43-11-34.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM parcelę 40 a w Chelmie pod Lasem Wolskim. Tel. 34-18-75 (8-15).

POŚREDNICTWO nieruchomości „Valdi” — Krakowska 21, tel. 56-55-01, godz. 12-17. D-3367

ZDECYDOWANIE kupię niewielki dom mieszkalny z wygodami: Limanowa, Nowy Sącz lub okolice, chętnie z dużym ogrodem. Oferty 37544 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOM całoroczny w Zawoi sprzedam. Oferty 38188 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STARY dom na działce 1400 m², w centrum Szczucina k. Tarnowa — sprzedam. Tel. 66-08-21. g-36146

WOLA JUSTOWSKA — atrakcyjnie położona wolnostojąca wille sprzedam. Oferty 36437 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, 8 hektarów pola, las, Cecylia Olejarczyk, Ropienka 85, woj. Krosno. g-36590

KRAKÓW — centrum, posiadam działkę do zabudowy, oczekuję propozycji. Oferty 36999 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM działkę budowlaną 37,5 a, w Debicy. Oferty 36732 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GIEBULTÓW, 9,35 ara, 120 mln — sprzedam, 22-68-06.

USŁUGI

DOMOFONY „Fonel” 33-60-52, 11-80-51
UKŁADANIE, cyklinowanie, lakierowanie parkietów. Tel. 12-92-68.

KRATY stałe i rozsuwane, drzwi metalowe — wykonuje zakład ślusarski, tel. 34-28-43, po 18. g-34187

ZALUŻE — montuję 21-92-52.
ZALUŻE przeciwłamacyjne montuję gwarancja 33-04-55. M-289

USŁUGI RTV, Pal-Secam „MARKUS”, tel. 55-36-46. D-3148

ZABEZPIECZANIE, tapicerowanie drzwi, zamki tel. 21-12-17.

CYKLINOWANIE 21-76-34. sg-27907
VIDEOFILMOWANIE, 66-19-75.

ZALUŻE srebrne, kolorowe 56-44-35.
VIDEOFILMOWANIE, 11-67-53 (10-18).

DOMOFONY 43-66-68 wieczorem.
CZYSZCZENIE dywanów 44-81-73.

DOMOFONY 21-76-34. sg-27907
CYKLINOWANIE, układanie — inż. Wyrwa, 12-90-65. g-37547

CZYSZCZENIE dywanów 44-81-73.
MONTAŻ boazerii. 37-08-87.

VIDEOFILMOWANIE, 78-29-01.
VIDEO-SERVICE — magnetowidy, odtwarzacze. Tel. 11-33-75.

UKŁADANIE, cyklinowanie — Czacki, 22-63-96. g-31808
UKŁADANIE parkietów — Sosniński, 43-38-81. g-30931

NAPRAWA lodówek. Tel. 21-95-30.
CZYSZCZENIE dywanów WAP-em, 11-67-36. g-33343

MONTAŻ profesjonalnych systemów alarmowych wykonuje „Konsbud” S.A. Tel. 48-22-08, 48-21-40.

VIDEOFILMOWANIE. Tel. 33-14-78.
FOTO Video „Kubuś” poleca profesjonalne usługi: filmowanie kamerą, barwne fotoreportaże uroczystości rodzinnych, wykonywane przez najwyższej klasy fachowców. Zgłoszenia: tel. 11-55-28. g-30953

MAŁOWANIE, tapetowanie telefon 33-40-37. W-006

DOMOFONY solidnie, 21-90-08.
ELVID — przestrajanie TVC na pal/secam, wyjścia audio-video — u Klienta. Tel. 66-33-65, (9-18).

USŁUGI i sprzedaż sprzętu dla firm domofonowych. Tel. 11-68-12, godz. 10-13. K-2574

HAKI holownicze wykonuje. Chrzanów tel. 0-35, 328-29, Kraków 115-233, Bielsko 210-08, Częstochowa 32-691. g-29738

VIDEOFILMOWANIE, 66-18-59.
ALARMY — mieszkania, sklepy — montaż porady. Tel. 22-99-40, wieczorem. g-28299

BEZPOŚREDNI IMPORTER sprzeda
ODZIEŻ TURECKA
Korzystne warunki płatności.
Tel.: 43-03-13 (14-20).

RADIACYJNE GRZEJNIKI c.o.

typ holenderski,
1 zebro — 25.000 zł
najtaniej u producenta

„RADIATYM”

Gliwice,
ul. Przewozowa 20,
☎ 31-74-62.,
g-34868

DYWANWAP — tapicerka, czyszczenie. 37-17-84.

LODÓWKI — u Klienta naprawiam 21-44-63, 7-8-30. g-861
DOMOFONY — najtaniej, najszybciej 78-34-74, 43-68-70. M-306

DOMOFONY montaż z gwarancją tel. 12-15-10. 22/491
VIDEOFILMOWANIE, filmuzyna. 33-67-22. g-34643

VIDEOFILMOWANIE — 44-81-73.

FLIZOWANIE — klej zachodni 43-05-24. C-1501
ZALUŻE — montaż. Tel. 21-23-35.

ELBOX — VIDEO — przestrajanie Secam-Pal, gratis kaseta video. — Tel. 66-11-56. g-26236

EKSPRESOWY montaż zamków, drzwi harmonijkowych, tapicerkę — FORD, 37-99-81. g-37321

ZABEZPIECZANIE, wyciszanie drzwi, zamki „Tempo” 22-54-30.

ZABEZPIECZANIE drzwi, zamki, drzwi harmonijkowe. Tel. 55-70-12.

EKSPRESOWE zabezpieczanie drzwi montaż zamków, tapicerkę, drzwi harmonijkowych poleca Hłński (roczna gwarancja) ul. Długa 65 tel. 56-02-78 (8-18). D-3559

VIDEOFILMOWANIE — „Autofokus”, 43-57-34. C-1237

RÓŻNE

SKLEP mięsny w Krakowie lub Nowej Hucie — kupię, wydzierżawie, lub wejdę w spółkę. Tel. 34-15-87 (8-15).

GARAŻ do wynajęcia. Tel. 11-07-73.
BIURO podróży „Lunar” — przejazd do Niemiec (zniżki na wyjazdy, jednodniowe) superkomfortowymi niemieckimi autokarami z WC, lodówka, video itp. Ceny konkurencyjne oraz najwyższy światowy komfort podróży. Ubezpieczenia Westa. Zapraszamy do naszego biura na ul. Sieną 14 w Krakowie, w godz. 8-16, w soboty 9-13. Tel. /fax 21-87-19, tel. 21-97-47. g-29585

MADRYT, Barcelona, Paryż, Bordeaux, Lyon, Montpellier, Wiedeń — wzywowanie, przejazdy turystyczne, wycieczki oferuje „Iberteam” Kraków, 44-22-31, Nowa Huta, Centrum B 8.

MASARNIA poszukuje odbiorców hurtowych na terenie Krakowa. Jedliński, Kielce, tel. 66-78-61.

PRZYJMĘ dzieci na kolonie. Rebka, tel. 76-370, wewn. 260.

ARTYSTA plastyk wykonuje realistycznie obrazy olejne posesji, domów letniskowych, a także portrety w wybranym wnętrzu. Tel. 11-40-38.

FIRMA HANDLOWA HI-FI CENTER

Kraków, ul. Kalwaryjska 26, tel./fax 56-56-58

POLECA W SPRZEDAŻY DETALICZNEJ I HURTOWEJ

■ GRY TVC — cena 690.000 zł

■ TVC CONY 21” — cena 6.750.000 zł

D-3518/3519

22-59-72

22-59-72

22-59-72

BAJTEK

KRAKÓW, UL. WIŚLNA 8

oferuje:

□ PC AT/386/486

□ w częściach i zestawach

□ laptopy, akcesoria komputerowe

□ programatory, symulatory EPROM, drukarki

FACHOWA OBSŁUGA — ODBIÓR NATYCHMIASTOWY

Przyjdź!

Zobacz!

Kup!

g-36327

TVC

naprawa
przestrajania

PAL już od 220 tys. zł

Serwis Grundiga

Tel. 66-41-08

Sklep

„WROKOMET”
KRAKÓW, MIODOWA 21

poleca:

- kabiny natryskowe 1.300.000.—
- zlewozmywaki nierdzewne emaliowane
- wanny
- ogrzewacze przepływowe wody
- kuchnie gazowe i elektryczne
- spawarki imp. Włochy
- bojery i termy elektryczne

HURT — DETAL

9—19

India Shop

UL. KOPERNIKA 8

obok Domu Turysty

NAJTANIEJ

- 300 rodzajów i kolorów sukienek, spodni, bluzek, garsoniek
- szale, chusty, zasłony, biżuteria, trocizki, miniatury indyjskie

Tel. 21-67-17

Telewizory

SHARP

najniższe ceny

hurt — detal

- cyfrowe, stereofoniczne, teletext
- możliwość instalacji PiP
- gwarancja service

dekodery

profesjonalne

- cyfrowe, automatyczne
- FILM NET TELECLUB
- VERONICA RTL
- PRZEGRYWANIE

na profesjonalnym sprzęcie

— wszystkie rodzaje i systemy kaset audio i video

poleca salon

„DYNASTIA”

ul. Floriańska 36

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA”

w Zielonkach

wydzierżawi bądź sprzeda

ZAJAZD GASTRONOMICZNY

z bazą hotelową „KOSYNIER” w Bibicach

przy trasie warszawskiej.

Oferty przyjmujemy w biurze Zarządu w Zielonkach w terminie do dwóch tygodni od daty ukazania się ogłoszenia. Bliższe informacje pod nr telefonu 33-22-10.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferty.

Firmy Handlowe

„MAKPOL” i „AL”

PRZEDSTAWICIELE AUSTRALIJSKIEJ FIRMY

RITTER

Kraków, ul. Fabryczna 20A, III piętro, pokoje nr 32, 33 tel. 11-30-55 wewn. 40 i 45

oferuje do sprzedaży hurtowej i detalicznej

- ODZIEŻ SPORTOWA
- ODZIEŻ DAMSKA I MĘSKA
- ODZIEŻ DZINSOWA
- ZABAWKI
- SPRZĘT RADIOWO-TELEWIZYJNY
- APARATY FOTOGRAFICZNE
- KLUCZE SAMOCHODOWE

Zapraszamy do współpracy od poniedziałku do piątku w godz. 8 do 15.

HPR — KRAKÓW

wydzierżawi:

- LOKAL GASTRONOMICZNY o pow. 335 m²
- POMIESZCZENIE (SALA) o pow. 205 m²

INFORMACJE: Kraków, ul. Centralna 32, tel. 44-67-00, 44-93-24.

NIEMIECKA FIRMA

PFAFF

NOWOŚĆ

W LEASINGU I ZA GOTÓWKĘ

MASZYNA DZIEWIARSKA

- dwupłytowe z komputerem
- zmieniacz 4-ch kolorów
- 660 gotowych wzorów
- możliwość programowania własnych wzorów
- 160 technik dziewiarskich

DLA WSZYSTKICH KUPUJĄCYCH U NAS
ZAPEWNIAMY ZBYT ICH WYROBÓW

PONAJTO OFERUJEMY

- hafciarki z komputerem
- overlocki 3,4,5-nitkowe
- maszyny do szycia
- nici oraz przędzę

PRZEMYSŁOWE MASZyny:

W LEASINGU I ZA GOTÓWKĘ

SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

SKLEP FIRMOWY PFAFF

Kraków, ul. TARŁOWSKA 19, tel. 22-88-62

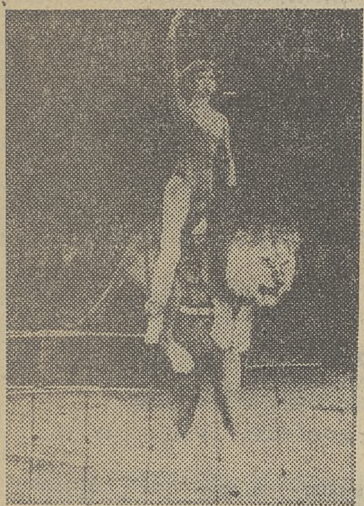
NOWO OTWARTY SKLEP

WĘ

Zaniski KINOMANA

"Roselyne i lwy"

W omówieniach tego filmu znajduję u nas sady zdecydowane, co mnie trochę dziwi. Opinie są zresztą krańcowe, ale zawsze jednoznaczne: albo „fascynujący spektakl”, albo „niewypały”. Co do mnie, waham się, bo widzi mi się, że ni to, ni to. Pewnie wsparcie znajduję w głosach krytyki francuskiej, u której 45-letni reżyser Jean-Jacques Beineix wcale nie wzbudza jednomyślności. Owszem, zwrócił na siebie uwagę przy debiucie z r. 1980 — filmem „Diva”, który „zdumiewał stylistyczną przesadą, bogactwem obrazu i odwagą



indywidualnej manieri”. W kosmopolitycznym kinie francuskim odświeżyć elementy rodzimej „nowej fali”. Przywrócić ekranowi paruską scenę i romantyzm, dopuścić do głosu wpływ pop-kultury i estetyczne wyrafowanie.

Ale już w swoim drugim filmie „Księżyc w rynsztoku” zabrnął w symboliczno-fantastyczne kompozycje wizualne i ponosił fiasko. Przez trzy lata próbował przełamać sceptycyzm producentów, aż nareszcie się odegrał, na własną rękę produkując „Betty” która zrobiła kasę i przekonała doń znów krytyków, acz z niektórymi zastrzeżeniami. Znowu mówiło się o tzw. stylu Beineixa, wyrażającym się w estetyce typowej dla filmu reklamowego, w perfekcyjnym wysmakowaniu kadru, w swoistej barokowości obrazowania. Lecz siłę i urodzie poszczególnych sekwencji nie towarzyszy spójność dramatyczna, reżyser nie troszczy się bynajmniej o ciągłość narracyjną — ważniejsza jest dla niego aura, impresja...

A więc tym razem „na lwy by” — jak śpiewali Starsi Panowie. Nie jesteśmy jednak na polowaniu, ale w marsylskim Zoo i w monachijskim cyrku, gdzie odbywa się trefna dzika zwierzota. Ujawnia ona, że drapieżniki „nie są automatami, nie są robotami” — mają odrębne życie, swój system reagowania, wrażliwość. I rzeczywiście wspaniały jest „główny” lew o własnym obliczu, z innym wyrazem spojrzenia w aniewie i w wymuszonej uległości. Na dobrą sprawę, tylko te lwy żyją tu prawdziwie, choć w niewoli — konkretne, „namacalne”, realne. Monotonia wciąż powtarzanych z nimi chwytów działała na mnie jednak nudząco, w połowie filmu już się nu-

dziłem, zastanawiając się, skąd ten temat i ta opowieść do Beineixa?

W porównaniu z dramatyczną i okrutną „Betty” obecna opowieść jest prościutka, żeby nie powiedzieć: uboga fabularnie. Ot, dwoje młodych i naiwnych ludzi szuka pracy dla znalezienia warunków do wspólnej przyszłości, bo odkrywają w sobie wzajemne uczucie. Motywy ich postępowania są łatwe do rozszyfrowania, psychologia nieskomplikowana, płytka i nikła. Ona, Isabelle Pasco, chyba żona reżysera — jest jako Roselyne dojrzałą partnerką, także aktorsko. Chłopak, choć miły, wypadł zupełnie surowo. Inne wątki zaczęte, niepokończone, pozostawione na boku, nieusprawiedliwione, jak np. postać dobrotliwego nauczyciela z kotkiem (który pod koniec wykonuje przezbawny taniec w rękach tresserki).

Dopiero potem, dopiero później... Stopniowo zagęszcza się, narasta enigmatyczna atmosfera wokół zwyczajnej historii. Właśnie wokół, po obwodzie kota. Okrągła jest arena, w kółko podejmuje się te same czynności tresserskie, w zamkniętym kręgu pracy, konkurencji i namiętności gestnieją dziwne nastroje. W powietrzu i pomiędzy ludźmi. Klatka — wybieg dla zwierząt — arena, taka wydaje się tu dla wszystkich linia kierunkowa. Groźne napięcia występują nie tylko w niebezpiecznym kontakcie z drapieżnikami. Także rozdźwięki w dwoje kochanków i konflikty wewnątrz grupy cyrkowców, skonstruowanych jak karzeł z atlety. Obłudnie uprzejmy dyrektor firmy i ponury tresser tygrysów z zapadłą przeszłością, bliznami i gestapowskim wzrokiem...

Gra tajemniczo wiedzie do finału. Jest to jakby inna rzeczywistość — baśniowa, senna, poetycka, która rozwija się własnym rytmem w spowolnionych ruchach kamery i w feerii światła. A więc to jednak Jean-Jacques Beineix! Po czysto zewnętrznym opisie, przy podskórnych impulsach i wrażeń pustki, przy niedoskonałościach w samej sztuce opowiadania — w zakończeniu wybuch jego kinowej wyobraźni, widowisko prawie surrealistyczne. Film zdaje się tu przechodzić w nową jakość. Nieco podobnie było z „Betty”, która z początku ludzka pozorami melodramatu „z pogranicza”, by przybrać zupełnie odmienny charakter — filmu o tragicznym zaburzeniu tożsamości.

Osobna to sprawa, czy efektowne zamknięcie opowieści o Roselyne i lwach oraz jej związki z nieodgadnionymi do końca postaciami z cyrkowego otoczenia wystarcza zamiast „miazgi”? Raczej nie. Nawet jeśli dla kogoś, miałoby to być przysmak, można odczuć niedosyt po otrzymaniu niedużego cukierka w zwojach ozdobnej folii. Beineix ma z całą pewnością oryginalny talent, ale ciekno tutaj przedrzeć. Nie dramatyczna jest w „Roselyne i lwach” zbyt wafła, aby utkać mocną tkaninę. Można dla atrakcyjnego wzoru wpleść w nią intrygujące widza bieżące tasemki, ale całość i tak przeżywać będzie dziurami.

WŁADYSŁAW CYBULSKI

PRZEKRÓJ

29 czerwca 1941 r. w nowojorskim hotelu Buckingham zakończył życie jeden z wielkich synów polskiej ziemi, znany pianista, kompozytor, polityk o międzynarodowym autorytecie, Ignacy Jan Paderewski. Co stało się ze spadkiem (tuż po śmierci Mistrza szacowano go na przeszło milion dolarów amerykańskich), który zapisał swoim bliskim i kilku polskim uczelniom? „Jako pierwszy uzyskałem wgląd do kilkunastu tysięcy poufnych, tajnych i ściśle tajnych dokumentów, przedstawiających wieloletnie zmagania o spadek” — pisze Maciej Klezdek w 1. odcinku „Co zostało po Paderewskim?”. Brali w nich udział ministrowie, dyplomaci, sędziowie, adwokaci, pracownicy UB, KGB i wywiadu. Do kilku żyjących jeszcze świadków udało się autorowi dotrzeć w ostatnich miesiącach. W

dziestych, Eugeniusz Kwiatkowski. Po upływie niespełna roku to, na pozór karkołomne, przedsięwzięcie nabrało — jak pisze Krzysztof Kamiński — kształtu. Jaki będzie ten wspólny COP, lub jak mówią niektórzy neo-COP i co zmieni? Jakże są uwarunkowania jego odrodzenia się w nowych granicach administracyjnych? Na te i inne pytania znajdziemy odpowiedź w artykule pt. „Nowe szaty COP-u”.

O Korei Południowej, która staje się gospodarczym el dorado, kraju gdzie stopa wzrostu gospodarczego przekracza 12 proc. rocznie, pisze z kolei Andrzej Wojtas w artykule pt. „Jak się zostaje drugą Japonią”.

POLITYKA

...cały swój dodatek poświęca turystyce, wypoczynkowi. I tak Paweł Tarnowski zastanawia się:

Co piszą inni?

tej niezwyklej historii, która miała być zapomniana na zawsze, będą — jak zapowiada Klezdek — znane nazwiska, liczne intrygi, malwersacje i szantaże...

W tymże numerze przeczytamy też o rewolucji w diecie, czyli „o nowej filozofii jedzenia”.

LITERATURA

Czas / stanu wojennego i następujące potem lata dziewięćdekady były dla wielu ludzi — przede wszystkim artystów — okresem przewrótów i rozrachunków. Załamywały się lub podlegały wyostreniu dotychczasowe wiary i kryteria ocen hierarchii i wartości. Czas ten był sprzyjający dla rozwoju formy dziennika, zapisków i notatek, których autorzy próbowali uchwycić przełom dokonujący się w jednostkowych przeżyciach, a rysujący się w dookólnej rzeczywistości. Zapiski Filipa Bajona „Czas i przestroga”, drukowane w 5 numerze „Literatury” godne są szczególnej uwagi — czytamy we wstępie od Redakcji — nie tylko dlatego, że wyszły spod pióra znakomitego reżysera filmowego, także dlatego, że Bajon, autor kilku książek prozatorskich, potrafił w nich odnaleźć równowagę między tym, co było doznaniem osobistym, a konkretnym rzeczywistości. Umiał uchwycić wspólnotę przeżyć ważnej części swego artystycznego pokolenia, najbardziej może dotkniętego, zawodowo i życiowo, wichrem przemian. „Zapiski” dokonywane były m. in. w Bonn, Frankfurtu, Helsinkach i Warszawie...

WIEŚCI

W połowie ub. roku, kiedy w południowo-wschodnich województwach przybywało bezrobotnych, a zakłady przemysłowe coraz dotkliwiej odczuwały zagrożenie swojego istnienia, wojewoda przemyski, senator Jan Musiał zaproponował gospodarzom sąsiednich województw odnowienie idei Centralnego Okręgu Przemysłowego (współtwórca COP-u był, przypominamy, wicepremier i minister skarbu II Rzeczypospolitej w latach trzy-

„Dokąd jeździmy i po co”. Z informacji uzyskanych w biurach podróży wynika, że w tym roku „słońce tylko dla bogatych”. Znikoma ilość rodaków planuje spędzenie urlopu za granicą. Przesłaliśmy jeździć, a były to najbardziej masowe wypadki, do dawnych europejskich krajów socjalistycznych. Przejście na rozliczenia dewizowe sprawiło, że urlop spędzany w przywołanym hotelu w Soczi czy w Złotych Piaskach stał się równie drogi jak w Grecji, we Włoszech czy we Francji. Dozłodziło to, że „Orbis” i „Sport Tourist”, z powodu małego zainteresowania wypoczynkiem Polaków za granicą, musieli anulować wynajem większości samolotów, hoteli, campingów. Ceny — jak czytamy w artykule — są bardzo zróżnicowane. Np. 3-tygodniowe wczasy lecznicze w Rumunii kosztują niecałe 5 milionów zł, natomiast w Czechosłowacji płaci się już 20 mln złotych!

W numerze także nazwiska laureatów nagród „Polityki” 1990 i 1991 w dziedzinie najnowszej historii Polski. Po raz pierwszy — co ważne — uwzględniono prace napisane także poza granicami kraju.

prze gląd tygodniowy

Czy partie powinny zarabiać pieniądze? Ten kontrowersyjny temat podejmuje Janusz Korwin-Mikke, którego zdaniem „...jakikolwiek zarabianie pieniędzy przez partie powinno być zakazane i surowo karane, konfiskatą majątku”. Natomiast powinny być dopuszczone dowolne — byle jawne — darowizny. Oczywiście — bezpodatkowe, zarobiony pieniądź już raz — zdaniem Korwina-Mikke — był opodatkowany. „Gdy partie będą zarabiały pieniądze — uzasadnia — będą producentami. Ponieważ wejdą do parlamentu, to ich przedstawiciele będą bronili nie interesów szarego człowieka, czyli konsumenta — lecz interesu lobby przemysłowego”. Tytuł publikacji „Dla czego nie”.

A jak Leszek Balcerowicz ocenia sytuację w kraju; czy myśli o ustąpieniu z funkcji wicepremiera? — o tym w obszernej rozmowie pt. „Początek kota”. (p)

Kręcąc przełącznikiem TV

Test sędziwego artysty

Okazuje się, że wybitny polski pianista, koncertujący od kilkudziesięciu lat po świecie jest dla Polskiej Telewizji osobą wciąż mało znaną. I nie może tego faktu wytłumaczyć to, że zamieszkuje on w Stanach Zjednoczonych. Mieczysław Horszowski za rok będzie miał 100 lat. Kilkanaście miesięcy temu wystąpił z drugim i owacyjnie przyjętym recitalem w Carnegie Hall. Recital ten został zarejestrowany przez amerykańsko-japoński koncert telewizyjny — w ubiegłym tygodniu mogliśmy ten popis sędziwego mistrza obejrzeć w Polsce.

I cóż nam na ten temat naopowiadały nasze panie spikerki, chcąc — na kilka dni przed retransmisją — zachęcić do obejrzenia programu? Jedną z nich zapewniła, że grać będzie sam Horszowski (wyświetlana plansza informowała zresztą identycznie), inną twierdziła, iż wystąpi Mieczysław Horszowski, jak z kolei zapewniał tygodnik „Antena”. Prawdę mówiąc, również nie wszystkie krakowskie dzienniki potrafiły podać poprawnie nazwisko wybitnego polskiego pianisty. Horszowski przy każdej nadającej się okazji podkreśla swe pochodzenie, więc może warto artystę się odzwajemnić, bo — zdaje się — nawoływanie o rzetelność nadal brzmi mało zachęcająco.

Z kolei profesorowi Aleksandrowi Łuczakowi nie udało się chyba w „100 pytańach do...” zbudować ani jednego zdania bez użycia „jak gdyby”, zaś dziennikarzom występującym w tym programie nadal nie udaje się zadać krótkiego a treściwego pytania. Każdy chciałby pałać przy okazji jakąś zgrabną mówkę, ale skutek jest akurat odwrotny. Te popisy „grafomanów słowa” stoją na żenującym poziomie.

Na naszych oczach pada też „Bliżej świata”. Na ogół zupełnie bez wyczucia dokonuje ktoś wyboru wątków zgromadzonych na magnetowidzie. Ostatnio doszło nawet do tego, że ta sama taśma pokazana została dwiema razy. Zaprośzeni do studia zagraniczni korespondenci — poza Bernardem Marguerite — opowiadają same banały, a celuje w tym zwłaszcza młody człowiek ze Szwajcarii. Gdy dodać, że Jerzy Klechta nudzi ponadto jako komentator „Panorama dnia” — będzie całość. Na szczęście idą wakacje. Mój znajomy zaciera ręce pakując bagaż. Twierdzi, że są jeszcze takie miejsca w Polsce, gdzie telewizja nie dociera.

TOMASZ DOMALEWSKI

Z teki Andrzeja B. Krupińskiego

Cerkiew łemkowska w Skwirtnem



W szerokim pasie Podkarpacia, od wsi Szlachtowa na zachodzie, po rzeczkę Ostawa, (lewoberżny dopływ Sanu) na wschodzie rozsiadły się po uszach drewniane łemkowskie cerkwie. Do dziś z blisko dwustu zachowało się tylko około osiemdziesiąt. Do piękniejszych z nich należy cerkiew pod wezwaniem św. Michała Archanioła (obecnie kościół rzymski kat.) w Skwirtnem, która już z daleka przyciąga wzrok swoimi trzema kopułami. Drewniana, trójdziała, o ścianach konstrukcji zrębowej i słupową wieżą od zachodu należy do młodszych wariantów północno-zachodniego typu cerkwi łemkowskich. Jej prezbiterium i nawę nakryto łamanymi dachami namiotowymi, pod którymi kryją się drewniane kopuły. Wnętrze zdobi ołtarz z połowy XIX wieku, resztki późnobarokowego ikonostasu oraz kilka osiemnastowiecznych ikon, a nadto figurale i ornamentale polichromie ściennie z około 1900 roku. Świątynię otacza nowy płot i stare lipy, nadające jej szczególny urok.

Tym, którzy wędrować będą w okolicach Uściu Gorlickiego polecam szczególną uwagę inne jeszcze zabytki łemkowskiego budownictwa sakralnego; cerkwie w samym Uściu, Kwiatoniu, Nowicy i Przysztupiu.

(ABK)

LEKKOŚREDNIO SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Dzisiaj chciałbym z Panem porozmawiać na temat, który nurtuje mnie już od dłuższego czasu, ale zawsze odkładałem go na później. Podejrzewam, że czynięm tak z braku odwagi, jako że moje rozumienie tego tematu absolutnie nie przystaje do tzw. opinii powszechnej, a więc zmusza mnie do zaatakowania pewnej obiegowej prawdy. Ponieważ każdy atak wywołuje kontratak, przeto zawsze w takiej sytuacji zadaję sobie pytanie: po co ci to? — czy nie lepiej cicho siedzieć i grzecznie powtarzać — jak za panią matką — to, w co większość święcie wierzy i za słuszne uważa? Ale chociaż wiem, że lepiej, a przynajmniej wygodniej, to jednak w końcu zawsze diabeł mnie podkusi (po to go zresztą Pan Bóg stworzył, by nas wodził na pokuszenie), że bym zgłosił swoje votum separatum.

Tym razem zgłaszam je w sprawie tzw. „klasy średniej”. Jak Panu na pewno wiadomo z licznych dyskusji i publicznych enuncjacji, jest to specjalny gatunek społeczny, którego właściwie jeszcze u nas nie ma, dopiero rodzi się i ma rozmnażać na gruncie gospodarki rynkowej, a im szybciej i szerzej się rozpleni — tym lepiej. Owa klasa, czy też warstwa średnia ma podobno nie tylko nader korzystnie wpływać na rozwój gospodarczy, ale także — a może nawet przede wszystkim — stanowić główne oparcie i fundament naprawdę demokratycznego ustroju.

Tworząc ją mają ludzie przedsiębiorczy, którzy dzięki swej przedsiębiorczości potrafią dorobić się majątku, niezbyt wielkiego, lecz — jak sama nazwa wskazuje — rozmiarów średnich, ale wystarczających do prowadzenia własnych, dobrze prosperujących przedsiębiorstw bądź to produkcyjnych, bądź też handlowych, czy usługowych. Owi średniacy są ponoć niezbędni dla prawidłowego funkcjonowania krajów o rozwiniętej gospodarce i demokratycznym ustroju. Nie jestem socjologiem, nie będę więc dyskutować nad słusznością tych tez, które w ujęciu globalnym zapewne

BRUNO MIECUGOW

Średniacy

się sprawdzają. Jeśli jednak chodzi o nasze rodzime warunki — mam pewne wątpliwości.

Zastrzeżenia moje budzi już sama nazwa. W krajach zachodnich warstwa ta nazywana jest średnią z tego właśnie powodu, że leży w środku, czyli pomiędzy niezbyt wprawdzie wielką, ale wystarczająco liczną klasą wielkich posiadaczy dysponujących milionami i miliardami dolarów, a szeroką rzeszą ludzi utrzymujących się z pracy najemnej. U nas naprawdę wielkich posiadaczy, takich polskich Carringtonów, właściwie nie ma. Fortuna najbogatszego ponoć Polaka, czyli Sobiesława Zasady, nie sięga nawet 30 milionów dolarów, a pomniejszych dolarowych milionerów doliczyć się można jeszcze kilkunastu.

Czy grupę stanowiącą mniej niż jedną setną promille całej społeczności można nazwać warstwą? Na pewno nie. A więc ci bogacacy się obecnie, świeżo upieczeni biznesmeni nie są w naszych warunkach żadną „klasą średnią”, ale właśnie najwyższą elitą finansową, high life'm górującym nad pozostałymi warstwami społeczeństwa, które tworzą: 1) ludzi żyjących w miarę normalnie, 2) ledwo wiążący koniec z końcem i 3) klepiący biedę.

Skoro więc nasze pierwsze jaskółki kapitalizmu nie są średnią, lecz szczytową warstwą społeczeństwa — to czy nadal pozostaje w mocy twierdzenie, iż stanowią fundament demokracji? Trudno powiedzieć. Polska demokracja jest tak jeszcze mało rozwinięta (żeby nie powiedzieć — niedorozwinięta), iż nie sposób przewidywać, co jej będzie służyć, a co szkodzić. Warto jednak wziąć pod

uwagę pewne cechy charakterystyczne dla naszego rodzimego się świata biznesu, który — jak wiadomo — w sporej części wywodzi się z gospodarczego półświatka. Nie jest tajemnicą, iż niejednym z dzisiejszych przedsiębiorców zaczynał jako cinkciarz lub „turyści” przemysł. Niejednym też zawdzięcza fortunę umiejętność szczerne wygłaniania się od opłat celnych, podatków i innych świadczeń na rzecz państwa. Czy są to odpowiednie predyspozycje kwalifikujące do roli podpory i ostoi demokratycznego ładu?

W tym miejscu na pewno spotka mnie zarzut, iż przemawia przede mną zakorzeniona od peerelowskich czasów niechęć do wszelkich przywarcia, badyralszy i w ogóle ludzi umiejących robić pieniądze. Zapewniam Pana, że takiej generalnej niechęci nigdy nie żywiłem i poświadczyc to może niejeden „prywaciarz”, z którym łączyły mnie zażyłe, a nawet przyjacielskie stosunki. Mam natomiast awersję do ludzi, którzy zamiast oczu, uszu, czy nosa mają jedynie czujniki do wykrywania szmalu, dla których ten szmal jest wyznacznikiem sensu życia i którzy gotowi są sprzedać każdego i wszystko, jeśli tylko dostaną odpowiednią ilość baniek, paczek, beczek, blach, świnek, baranków itp.

Ponadto zgadzam się z zasadami głoszonymi przez pewnego Anglika, który dzielił ludzi na trzy kategorie: Takich, o których wiedział, skąd biorą pieniądze i na co je wydają, czyli bliskich znajomych, dalszych znajomych, o których wiedział, skąd biorą pieniądze, ale nie orientował się, na co je wydają i takich, których źródła dochodów były mu bliżej niezbrane i wolat unikać z nimi znajomości.

A wracając do „prywaciarzy”, warto zauważyć, iż swego czasu właśnie oni — rzemieślnicy, drobni wytwórcy, czy niedobitki prywatnego handlu — stanowili ową średnią warstwę pomiędzy elitą opływających we wszelkie wygody i przywileje „właścicieli Polski Ludowej”, a masami kłopsko opłacanego ludu pracującego miast i wsi. Dziś większość z nich uginą się lub plajtuję pod ciężarem podatków i przetargowych czynszów. A szkoda, bo mogliby przydać się w procesie tworzenia demokracji.